UWAGA! Kolejny numer ukaże się 24 sierpnia

6,50 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3050 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

10 sierpnia 2026

NR 20 (3590)

ISSN 2392-9413

Numer w sprzedaży do 23 sierpnia 2026 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook

facebook.com/zyciebytomskie

UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®

BYTOM

Prokuratura postawiła dyrektorowi szkoły mocne zarzuty, a prezydent go odwołał

STR. 5

JULIA FLACH w ścisłym finale wyborów MISS POLSKI

Tomasz Nowak

RADZIONKÓW. Nasi czytelnicy byli jednomyślni: to Radzionkowiance **JULII FLACH** należała się korona Miss Polski, bo ich zdaniem to ona zdecydowanie była najładniejsza w gronie finalistek. Jury się jednak na urodzie Miss Śląska nie poznało. Ona sama jednak jest bardzo zadowolona, bo przeżyła niesamowitą przygodę. Opowiedziała nam o niej ze szczegółami. ■

STR. 17

FB CKK KAROLINKA

www.zyciebytomskie.pl

Wasze Życie w internecie 24/7

PEC BYTOM

STR. 11

BYTOMSKIE WODOCIĄGI

STR. 13

UWAGA!

W poniedziałek 17 sierpnia Urząd Miejski będzie nieczynny.
W tym dniu Urząd Stanu Cywilnego będzie pracował normalnie od 7:30 do 17:30.
Przepraszamy za powstałe niedogodności.

REKLAMA

eprasa.pl d3d0f0df72

Tomasz Nowak
tomasz.nowak@zyciebytomskie.pl
tel: 501 296 755

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | www.zyciebytomskie.pl

Waszym zdaniem

3, 4 i 5 sierpnia na Sójczym Wzgórzu trwało koszenie trawników. Akurat w tych dniach przypadało apogeum upałów. Z zielonych trawników zostały ścierniska w kolorze siana. Przy takich upałach tereny zielone na naszym osiedlu zapewne szybko się nie zazielenią. Tyle się mówi w ostatnich latach, że trawniki koszone 2 razy w roku zatrzymują wilgoć, sprawiają że upał jest lżej odczuwalny, są bardzo ważne dla pożytecznych owadów. A administracja swoje - byle skosić równo z ziemią. Dla mnie to smutny widok.

Janina Knapik

Mieszkam na osiedlu awaryjnym w rejonie dawnej kopalni Powstańców Śląskich. Wraz z moimi sąsiadami doszliśmy do wniosku, że to część miasta przez wszystkich kompletnie zapomniana. Latarnie u nas nie świecą, bo w większości są zepsute. W tych egipskich ciemnościach musimy sobie jakoś radzić chodząc po zniszczonych, od dawna nieodnawianych chodnikach. Nasze kolejne apele o to, by ktoś się wreszcie zainteresował naszym osiedlem i wreszcie zrobił tu porządek trafiają w próżnię. Jak długo to jeszcze potrwa, bo jesteśmy już u kresu wytrzymałości?

Adam Kozubal

Przepiękny szombierski Park Fazaniec znowu w szybkim tempie niszczeje. Przed lat tak pięknie go zrewitalizowano, wróciło tu życie i można było z przyjemnością wybrać się na spacer z całą rodziną, a nawet pochwalić parkiem przed gośćmi spoza Bytomia. A teraz tylko rozpacz. Alejki zapuszczone, zieleń od dawna niekoszona, pełno śmieci. Odwiedzam to miejsce codziennie, bo wyprowadzam tam psa i serce mi pęka,kiedy na to wszystko patrzę.

Mirosława Dubielska

Kurtyny wodne wystawiane podczas upałów w naszym mieście to bez wątpienia kapitalne rozwiązanie. Dzieci mogą się pobawić biegając tam i z powrotem, dorośli schłodzić, nawet psy mają z tego wielką frajdę. Pytanie tylko, czy tych kurtyn nie można by wystawić więcej, zwłaszcza w zabudowanym Śródmieściu, gdzie upał doskwiera najmocniej?

Tomasz Lipok

Na upały lody. Najlepiej – bytomskie!

„MĘŻU, MĘŻU NIE BĄDŹ GŁUPI, NIECH CI ŻONA LODA KUPI" - TO ZAWOŁANIE RODEM Z NADBAŁTYCKICH PLAŻ MOŻE BYĆ TRAFNE TAK W DUŻYM MIEŚCIE. ZWŁASZCZA, KIEDY UPAŁ NA DWORZE SIĘGA 40 STOPNI CELSJUSZA.

Marcin Hałaś

Lody jemy chętnie. Ale jakie? Lody lodom nie są równe. Bo mamy do wyboru takie produkowane przez wielkie firmy i te wytwarzane w małych lokalnych lodziarniach. Generalnie te lokalne są zazwyczaj lepsze. I nie jest to kwestia metafizyki, ale technologii. Duży koncern produkuje lody o dłuższym okresie przydatności do spożycia, używając do ich wytworzenia wielu tzw. emulgatorów i substancji dodatkowych.

Naturalne lepsze

Co to są emulgatory? To substancje ułatwiające łączenie składników, które w naturalnych warunkach się nie łączą - np. woda i tłuszcz. Rzemieślnicy też ich używają, tyle że stawiają na stabilizatory naturalne, np. lecytynę pozyskiwaną z żółtek jaj. W wielkich fabrykach zastępują ją substancje uzyskane chemicznie, np. mono- i diglicerydy kwasów tłuszczowych (E-471). Są one oczywiście przebadane i dopuszczone do spożycia w Unii Europejskiej, jednak naturalna lecytyna to nie jest.

Ale największy sekret tkwi w temperaturze! Otóż dobre lody wcale nie powinny być (zbyt) zimne. Koncernowe trafiają do marketów i sklepów głęboko zamrożone, czyli w temperaturze od minus 18 do minus 24 stopni Celsjusza. Lody rzemieślnicze po wytworzeniu mają temperaturę około minus 8-9 stopni Celsjusza i dzięki temu posiadają kremową konsystencję. Takie, świeże, mrożone, ale nie głęboko zamrożone zachowują najlepszy smak. Poza tym lody rzemieślnicze są mniej napowietrzone - to również sprzyja kremowej konsystencji.

Lawendowe albo dyniowe

I wreszcie to, co najważniejsze: mali wytwórcy chętniej eksperymentują ze smakami. Lodów lawendowych albo o smaku dyni z cynamonem czy koziego mleka raczej w koncernowej ofercie nie uświadczymy. I tutaj dobra wiadomość dla Bytomian: możemy zjeść bardzo dobrze rzemieślnicze lody wytwarzane w naszym mieście. Bytomskimi potentatami są: firma Kwapisz oraz Cukiernia Fiołków. Ale powstają kolejne małe rzemieślnicze lodziarnie, na przykład Gelato Spot przy pl. Akademickim 13.

W Bytomiu można zjeść również rzemieślnicze lody produkowane w innych śląskich miastach. Np. lody z Gelato Studio w Gliwicach sprzedawane są sezonowo (czyli właśnie teraz!) w pizzerni BianoNero przy ul. Szymały na Sójczym Wzgórzu. W naszym mieście za porcję lodów (najczęściej 80 lub 90 gramów) trzeba zapłacić od 7 do 9 złotych. Jedyny minus takiej kulinarnej ochłody to fakt, że lody są kaloryczne. W Stroszku przy ul. Stanisława Wojciechowskiego można kupić rzemieślnicze lody z ogólnopolskiej „manufaktury lodów prawdziwych" Szymona Sapiehy. Tam z kalorycznością się nie kryją. Przy każdych lodach wypisany jest ich skład z podziałem na tłuszcze nasycone, nienasycone, białko i węglowodany oraz ilość kalorii. I tak klasyczne lody pistacjowe mają w porcji 199 kalorii, ale ze śmietanki wiejskiej bez dodanego cukru tylko 104 kalorie. ■

CYTAT WYDANIA

Jak PiS nie ma nic do roboty, to bierze się za łby z PiS-em i jest to znacznie lepsze dla Polski, niż gdy PiS bierze się za Polskę.

ks. Krzysztof Mądel, jezuita pracujący w parafii NSPJ w Bytomiu

LICZBA WYDANIA

38

tyle stopni Celsjusza - i to w cieniu - pokazywały w minionym tygodniu bytomskie i radzionkowskie termometry.

Nie ma co mówić: przeżyliśmy termiczny koszmar. Lato trwa, ale zdaniem synoptyków aż tak gorąco już nie będzie.

to moje ŻYCIE

MARCIN HAŁAŚ

- Ciekawi mnie kultura i edukacja w moim mieście. Dlatego sięgam po „Życie Bytomskie", w którym mogę znaleźć informacje o wydarzeniach z tych dziedzin - mówi dr Anna Meiser, literaturoznawczyni

wydarzy się

RADZIONKÓW> W czwartek 13 sierpnia w Centrum Kultury Karolinka w Radzionkowie znowu zagoszczą projekcje filmowe. O godz. 11 propozycja familijna, czyli „Vaiana". Natomiast o godz. 18 film raczej dla dorosłych, czyli amerykański thriller pt. „Zawodowcy".

ŚRÓDMIEŚCIE> Trwają wakacje, więc o książkach będzie można dyskutować w plenerze. Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza miłośników literatury na otwarte spotkanie Dyskusyjnych Klubów Książki „Niedosyt" oraz „Trzynastka". Odbędzie się ono w środę 19 sierpnia od godz. 15 do 18 w Parku Miejskim. Organizatorzy zachęcają do przyniesienia książek, które warto polecić innym.

STOLARZOWICE> „Przygody zazdrosnego Liliputka" to tytuł plenerowego spektaklu teatralnego dla najmłodszych w wykonaniu Teatru Króla z Łodzi. Przedstawienie zostanie zaprezentowane w sobotę 22 sierpnia o godzinie 13 na terenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Stolarzowicach. Organizatorem wydarzenia jest Bytomskie Centrum Kultury. M

eprasa.pl d3d0f0df72

Miliony z budżetu państwa na uzupełnienie dochodów miasta

BYTOM. BIEŻĄCE INWESTYCJE, POKRYCIE CZĘŚCI STRATY SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO NR 1 CZY PODWYŻSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO SPÓŁKI BYTOMSKI SPORT. O TAKIM ZAGOSPODAROWANIU ŚRODKÓW Z REZERWY BUDŻETU PAŃSTWA ZDECYDOWALI BYTOMSCY RADNI PODCZAS LIPCOWEJ SESJI RADY MIEJSKIEJ.

Aleksandra Szlęzak

Było co dzielić, bo Bytom otrzymał ponad 35,6 mln zł z rezerwy budżetu państwa na uzupełnienie dochodów w 2026 roku. Uchwały w sprawie rozdysponowania środków finansowych podjęli rajcowie.

Na co dokładnie zostaną przeznaczone pieniądze z tzw. Funduszu Solidarnościowego? 3 mln zł trafiły w formie podwyższonego kapitału spółki do Bytomski Sport, natomiast 2,3 mln zł przeznaczono dla Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów na utrzymanie czystości i zieleni na terenach miejskich. Kolejne 2 mln zł na pokrycie strat finansowych pochodzących jeszcze z roku 2023 otrzyma podległy miastu Szpital Specjalistyczny nr 1 przy ulicy Żeromskiego.

BYTOM.PL

Prezydent Mariusz Wołosz podkreślał, że od dawna nasz samorząd kwestionował sposób wyliczania kwot nam należnych

Na inwestycje i remonty

1,5 mln zł. z rezerwy budżetowej państwa nasi radni zdecydowali skierować do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. To pieniądze na zapewnienie odpłatności za pobyt mieszkańców w domach pomocy społecznej. Około miliona Rada dała na inwestycje w lokalach gminnych Bytomskich Mieszkań. Z kolei 800 tys. zł na trwający remont budynku Bytomskiego Centrum Kultury i zakup koniecznego wyposażenia dla tej placówki.

700 tys. zł przeznaczyli rajcowie na bieżącą działalność Ośrodka Sportu i Rekreacji, a 600 tys. zł na modernizację kuchni w Szkole Podstawowej nr 6. 400 tys. trafi do Przedszkola Miejskiego nr 14 na remont kuchni, 120 tys. zł na nowe pomieszczenia sanitarne w Szkole Podstawowej nr 32, zaś 115 tys. zł na wykonanie dodatkowych robót projektowo-budowlanych przy nowym oddziale przedszkola miejskiego oraz oddziału żłobkowego powstającego przy ul. Smolenia 20. Natomiast 70 tys. zł z rządowej kasy Rada dała na remont podłóg w salach lekcyjnych w Szkole Podstawowej nr 21, a kolejne 70 tys. zł na odnowienie tarasu w Przedszkolu Miejskim nr 44.

Środki przyznane miastu z tytułu wyrównania dochodów samorządów za lata 2024 i 2025 pomogą także w uzupełnieniu funduszu płac w miejskich jednostkach budżetowych.

Dla nas najwięcej

- Już w 2025 roku kwestionowaliśmy sposób wyliczenia kwot należnych jednostkom samorządu terytorialnego - mówił podczas sesji poświęconej podziałowi środków z rezerwy prezydenta Bytomia, Mariusz Wołosz. - Wyliczenia Ministerstwa Finansów i Gospodarki nijak się miały do rzeczywistych kosztów ponoszonych przez samorząd. Kalkulacje oparte były o nieweryfikowane w żaden sposób dane, m.in. przeliczeniową liczbę ludności.

Z kolei skarbnik miasta, Ewa Tomczak dodawała: - Gminy i powiaty zrzeszone w Śląskim Związku Gmin i Powiatów łącznie otrzymały prawie 71,5 mln zł, z czego największa kwota trafiła do Bytomia – mówi Ewa Tomczak, skarbnik miasta. - To efekt wypracowania wspólnej propozycji śląskich samorządów w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. ■

MIASTO

361 mln

tyle pieniędzy w sumie z rezerwy ogólnej budżetu państwa trafiło do samorządów.

Rząd wsparł 279 spośród nich

BYTOM, CHORZÓW

Złodziej rowerów za kratkami

Mieszkaniec Chorzowa kradł rowery w swoim mieście oraz po sąsiedzku w Bytomiu. W tym ostatnim dokonał swego ostatniego skoku, bo wpadł w ręce policjantów.

Do dyżurnego bytomskiego Komisariatu nr III zgłosił się mężczyzna twierdzący, że zginął jego warty 900 złotych jednoślad pozostawiony bez zabezpieczeń na klatce schodowej. Mundurowi ochoczo przystąpili do działania, przeanalizowali dostępne dane i szybko ustalili, że złodziejem jest 36-letni Chorzowianin.

Kradł i zastawiał

Jak się okazało okradanie innych było od pewnego czasu jego intratnym sposobem na życie. Mężczyzna zabierał rowery bezwzględnie wykorzystując fakt, iż ich właściciele beztrosko zostawiali je w różnych miejscach, a potem zastawiał je w lombardach. Sporo na tym zarobił.

Wszystkie łupy odzyskano. Jeden z jednośladów pochodził z kradzieży, która miała miejsce 24 lipca w Bytomiu. Kolejny rower o wartości blisko 1000 złotych został skradziony 3 sierpnia w Katowicach. Trwają czynności w sprawie pozostałych dwóch jednośladów: zabezpieczonego w mieszkaniu mężczyzny i kolejnego, który wciąż znajdował się w lombardzie.

Sąd go poszukiwał

Przy okazji zatrzymania złodzieja nasi funkcjonariusze ustalili jeszcze jedno: Chorzowianin był także osobą od dawna poszukiwaną nakazem doprowadzenia przez sąd. Za same tylko kradzieże rowerów grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Wyrok odsiedzi teraz zatem za dwie sprawy.

A przy okazji tej bardzo pouczającej historii policja apeluje do rowerzystów, by bacznie strzegli swych pojazdów. Łańcuchy zabezpieczające i wszelkiego rodzaju blokady są nieodzowne. **TON**

BYTOM

Znaleźli poszukiwanego, a przy nim kilogram narkotyków

KMP BYTOM

Bytomscy stróże prawa mogą się pochwalić sporym osiągnięciem. W minionym tygodniu zatrzymali bowiem poszukiwanego od dawna 32-latka, a przy okazji w jego mieszkaniu znaleźli i zarekwirowali aż kilogram niebezpiecznych substancji psychoaktywnych.

Kryminalni z bytomskiego komisariatu bardzo aktywnie prowadzili poszukiwania mężczyzny od dłuższego czasu. Mieli dla niego wydany przez sąd nakaz doprowadzenia do aresztu śledczego. Mieszkaniec naszego miasta musi bowiem odbyć karę roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności. To między innymi konsekwencje tego, że dopuszczał się on w przeszłości poważnych przestępstw narkotykowych.

Sobie tylko znanymi metodami operacyjnymi funkcjonariusze w końcu ustalili miejsce pobytu 32-latka. Zaskoczyli go w jednym z mieszkań na terenie naszego miasta, w którym od pewnego czasu on się ukrywał. Co warte podkreślenia to nie był jedyny sukces, ponieważ przy okazji na miejscu w trakcie przeszukania lokum policjanci znaleźli ponad kilogram narkotyków, a konkretnie 900 gramów amfetaminy i marihuanę. Znalezione substancje zgodnie z obowiązującymi w tej kwestii przepisami trafiły do depozytu.

Działający w warunkach recydywy 32-letni Bytomianin usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających i substancji psychotropowych. Na wniosek śledczych bytomski sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego tymczasowego aresztu. Pewne jest, że do poprzedniego wyroku sąd sporo teraz dorzuci. **TON**

eprasa.pl d3d0f0df72

Będziemy mieli sanktuarium maryjne!

„ŚWIĄTYNIA STARSZA OD MIASTA", CZYLI KOŚCIÓŁ WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY ZOSTANIE USTANOWIONY DIECEZJALNYM SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ BYTOMSKIEJ. UROCZYSTOŚĆ ODBĘDZIE SIĘ 15 SIERPNIA.

Marcin Hałaś

O tym, że biskup ordynariusz gliwicki Sławomir Oder zdecydował o ustanowieniu Sanktuarium Matki Bożej Bytomskiej informowaliśmy już na początku czerwca. Teraz znamy datę stosownej uroczystości. Zgodnie z przewidywaniami odbędzie się ona w dniu parafialnego odpustu - 15 sierpnia, czyli w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Decyzję ogłosi biskup Sławomir Oder, który będzie przewodniczył Sumie Odpustowej o godz. 12.

ADRIAN TYNC WIKIPEDIA DOMENA PUBLICZNA

Szczególna uroczystość

- 15 sierpnia będziemy w naszym kościele przeżywać szczególną uroczystość odpustową połączoną z ustanowieniem Sanktuarium Matki Bożej Bytomskiej - mówi proboszcz ks. Piotr Kopiec. - To efekt gorliwego kultu Matki Bożej, której wizerunek przedstawiony jest na Cudownym Obrazie z XV wieku. To za jej wstawiennictwem 170 lat temu mieszkańcy pobliskich Szombierek zostali ocaleni przed epidemią cholery. To za jej wstawiennictwem cuda dzieją się po dzień dzisiejszy, o czym świadczą liczne wota i dziękczynienia.

Do udziału w uroczystości proboszcz parafii mariackiej zaprasza wszystkich Bytomian. Przypomnijmy, że w Kościele Katolickim sanktuarium to kościół o szczególnym znaczeniu religijnym, uznany za taki przez władze kościelne (najczęściej przez biskupa diecezjalnego), do którego pielgrzymują wierni ze względu na szczególny kult, relikwie, cudowny wizerunek albo objawienia. Najbliżej Bytomia znajdują się dwa sanktuaria należące do diecezji katowickiej - Matki Boskiej Piekarskiej oraz ustawione 26 kwietnia tego roku Sanktuarium św. Wojciecha w Radzionkowie.

Szczególna świątynia

Kościół mariacki jest dla historii Bytomia szczególny - nazywany świątynią starszą od miasta został zbudowany w 1231 roku, a więc jeszcze przed lokacją Bytomia na prawie magdeburskim. Obraz Matki Bożej Bytomskiej został namalowany na początku XV wieku - mniej więcej w tym czasie, w którym stoczono bitwę pod Grunwaldem. Od razu trafił do kościoła mariackiego w Bytomiu. Obchodzona 15 sierpnia uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny jest jedną z najważniejszych w Kościele Katolickim. Należy do zaledwie 7 świąt nakazanych, czyli takich, w których katolik ma obowiązek tak jak w niedzielę uczestniczyć we mszy świętej oraz powstrzymać się od prac niekoniecznych. ■

BYTOM

36 projektów, 2 twoje głosy

Miasto opublikowało oficjalną listę projektów zakwalifikowanych do tegorocznej edycji Bytomskiego Budżetu Obywatelskiego. O realizację powalczy aż 36 inicjatyw.

Każdy uprawniony mieszkaniec już od 1 września będzie mógł (w formie elektronicznej) oddać dwa głosy. Jeden na mały projekt o wartości do 700 tysięcy złotych i drugi na duży projekt o wartości od 700 tysięcy do 2,5 miliona złotych. A wybór będzie naprawdę różnorodny.

W mniejszej kategorii, o realizację powalczą następujące projekty: „Bezpieczny szlak ucznia i spacerowicza - modernizacja infrastruktury drogowej do szkoły SP 42 i parku Mickiewicza", „Z pamięcią o kopalni. Tężnia solankowa przy budynku dawnej dyrekcji KWK Rozbark oraz rewitalizacja ścieżki edukacyjno-historycznej w Przedszkolu nr 20", „Bytomski Plac Zabaw bez barier", „Widoki Elektronika – Modernizacja stolarki okiennej", „Aktywnie i Sportowo Bytom Sportowe Miechowice", „Ogrodzony wybieg dla psów „Psia Wspólnota Szombierki", „Budowa 81 miejsc parkingowych na Osiedlu Ziętka", „VITOR bez błota i kurzu - bezpieczny dojazd, parkowanie i dojście dla mieszkańców", „Renowacja ogrodzenia terenu przy I LO im. Jana Smolenia – perły ekspresjonizmu w architekturze Bytomia z okazji 95-lecia szkoły", „Boisko marzeń Akademii Krasnoludków", „Ogród sensoryczny „Żabi przystanek zmysłów", „Zapisani w węglu", „Strefa Młodych Mistrzów - remont boiska sportowego przy SP 28 w Bytomiu", „Plac zabaw „Kraina Uśmiechu" - Karb, „Kapliczka Gietrzwałdzka - 150. Rocznica Objawień", „Senior w Bytomiu", „Budowa kortów do gry w padla", „Razem dla Stolarzowic i Górnik", „Miechowice i Karb grają RAZEM", „Przyjazny zakątek na Sądowej", „Tymczasowe zaplecze sanitarno-szatniowe GKS Rozbark - pierwszy krok do wyrównywania szans", „Boiska sportowe przy SP 45", „Zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców dzielnicy Sucha Góra Rekreacja i ekologia w Suchej Górze", „Lato i zima z rekinkami", „Nasze Małe Pole – ogród sensoryczny dla każdego", „Przyjazna Brzezińska - 1. etap", „Szynobusem po wąskim torze - remont wagonu motorowego MBxd2", „Antico e moderno – arcydzieła muzyki w zabytkach Bytomia - całoroczny cykl koncertów kameralnych i wokalno-instrumentalnych".

I projekty z dużej puli: „Modernizacja przejścia podziemnego pod ulicą Kolejową", „Daj drogę zieleni! - wokół ROD „Nadzieja" i „Sielanka"", „Miechowice na kołach, nogach i łapach", „Renowacja klinkierowej elewacji budynku I LO im. Jana Smolenia – perły ekspresjonizmu w architekturze Bytomia z okazji jubileuszu 95-lecia Szkoły", „Spotkajmy się tutaj". Sąsiedztwo tworzy, boisko łączy, razem gramy!", „Modernizacja bazy sportowej w celu zapewnienia bezpiecznych warunków rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży". **AS**

SZOMBIERKI, BOBREK

Na ulicy Bażantowej budują kanalizację

Licząca pół kilometra ulica Bażantowa, to nowa i bardzo ważna bytomska droga mająca połączyć ulicę Orzegowską w Szombierkach oraz Konstytucji w Bobrku. Aktualnie trwają tam zaawansowane roboty budowlane. Postępują one zgodnie z harmonogramem.

BYTOM.PL

Nowa droga połączy Szombierki z Bobrkiem

Układają chodniki, wykonują drenaż

- To kolejna inwestycja drogowa, którą realizujemy dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg oraz Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii na łączną kwotę prawie 3,4 mln zł – mówi Michał Bieda, zastępca prezydenta Bytomia. Ważna, bo stanowi dojazd do wielkiego i stale się powiększającego osiedla domków jednorodzinnych.

Obecnie na Bażantowej wyłoniony w efekcie przetargu wykonawca, a więc firma Eurovia zajmuje się pierwszym etapem budowy kanalizacji deszczowej oraz sanitarnej. Ta pierwsza jest już skończona w 75 procentach. Poza tym ekipy robotników układają chodniki wraz z ich obrzeżami i wykonują drenaż mający zapobiegać niebezpiecznym podtopieniom. To nie wszystko, bo równolegle wspomniana firma prowadzi roboty związane z budową sieci elektrycznej mającej doprowadzić prąd do lamp oświetlających drogę. Aktualnie powstają fundamenty pod nie.

Natomiast w najbliższym czasie wykonawca zabierze się za dokończenie robót związanych z budową kanalizacji deszczowej i sanitarnej oraz chodnika, a koniec zaś położy asfalt na samej jezdni. Umowa zawarta z Miejskim Zarządem Dróg i Mostów zakłada poza tym wykonanie warstw konstrukcyjnych jezdni, chodników, zatok postojowych, zjazdów na drogi wewnętrzne, zjazdów indywidualnych oraz zagospodarowanie terenów zielonych oddzielających chodnik od jezdni. Wspomniana umowa termin zakończenia inwestycji wyznacza na kwiecień przyszłego roku. Zostanie on dochowany, bo wszystko postępuje zgodnie z terminarzem.

Pozyskali środki zewnętrzne

Przypomnijmy, że budowa dwóch etapów drogi mającej połączyć Bobrek z Szombierkami i tym stworzyć alternatywną możliwość przemieszczania się pomiędzy tymi dwoma dzielnicami pochłonie 4 mln 244 tys. zł. Przedsięwzięcie jest możliwe, bo miasto pozyskało spore środki zewnętrzne w kwocie 3 mln 383 tys. zł. Z tego z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg dostaliśmy 1 mln 559 tys. zł, zaś z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii 1 mln 824 tys. zł. **TON**

eprasa.pl d3d0f0df72

Dyrektor szkoły odwołany po tym, jak dostał zarzuty karne

BYTOM. PROKURATURA POSTAWIŁA DWA BARDZO POWAŻNE ZARZUTY KARNE DYREKTOROWI SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 42 IM. ZIEMI BYTOMSKIEJ. W EFEKCIE PREZYDENT NASZEGO MIASTA MARIUSZ WOŁOSZ NATYCHMIAST ODWOŁAŁ GO ZE STANOWISKA I ZAKAZAŁ MU WSTĘPU DO WSZYSTKICH PLACÓWEK EDUKACYJNYCH I WYCHOWAWCZYCH NA TERENIE BYTOMIA.

Tomasz Nowak

Ta bardzo bulwersująca sprawa rozgrzała społeczne emocje i wywołała wiele kontrowersji. 27 lipca Tomasz Waszczuk, p.o. rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Krakowie poinformował o zatrzymaniu dyrektora jednej ze śląskich szkół. Mężczyźnie przedstawiono dwa zarzuty z kodeksu karnego dotyczące uzyskania dostępu do treści pornograficznych z udziałem małoletniego i posiadania takich treści. Czynów tych miał się on dopuszczać od maja do czerwca tego roku.

Jak się okazuje chodzi o byłego już dyrektora bytomskiej Szkoły Podstawowej nr 42 przy ulicy Chorzowskiej. Funkcję tę sprawował on od siedmiu lat, a wybrano go w drodze konkursu.

SP NR 42

Szkoła przy ulicy Chorzowskiej ma teraz tymczasową dyrektor

Częściowo się przyznał

Nadzór nad dochodzeniem w tej sprawie sprawuje Prokuratura Rejonowa w Suchej Beskidzkiej. Jest ono efektem ogólnopolskiej operacji „Hellfire" przeprowadzonej przez Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości wraz z Wydziałem do Walki z Handlem Ludźmi Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji. To właśnie funkcjonariusze pierwszej z tych jednostek zatrzymali mężczyznę.

Jak czytamy w komunikacie krakowskiej prokuratury podejrzany już podczas pierwszego przesłuchania „częściowo przyznał się do zarzutów". Zapadła decyzja o zastosowaniu wobec niego środków zapobiegawczych: dozoru policyjnego, zakazu przebywania w miejscach związanych z edukacją małoletnich, a także zakazu kontaktowania się z innym podejrzanym w tej sprawie. Dodatkowo dyrektora zawieszono w czynnościach nauczyciela, nie może on też opuszczać kraju. Za zarzucone podejrzanemu czyny grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

W oparciu o postanowienia prokuratora

W tej sprawie wypowiedział się bytomski Urząd Miejski, któremu szkoła podlega. Jak czytamy na jego stronie internetowej niezwłocznie po otrzymaniu informacji z prokuratury, czyli 28 lipca prezydent Mariusz Wołosz zawiesił, a 31 lipca odwołał dyrektora Szkoły Podstawowej nr 42. Decyzja ta została wydana w oparciu o postanowienie prokuratora i po uzyskaniu niezbędnej opinii Śląskiego Kuratora Oświaty. Jednocześnie prezydent zawiadomił rzecznika dyscyplinarnego i Śląskiego Kuratora Oświaty.

To nie wszystkie konsekwencje. Prezydent naszego miasta spełnił bowiem również wszystkie zalecenia prokuratora włącznie z uniemożliwieniem wstępu byłemu dyrektorowi do wszystkich gminnych placówek wychowawczych i edukacyjnych na terenie Bytomia.

Decyzją władz Bytomia kierowanie SP nr 42 powierzono dr Aleksandrze Rutkowskiej. Szkoła zapewnia, że funkcjonuje bez zakłóceń i apeluje o zachowanie spokoju. ■

ROJCA

Zbudują chodnik i ścieżkę rowerową

RADZIONKOW.PL

Nowoczesny chodnik połączony ze ścieżką rowerową powstanie wzdłuż radzionkowskiej ulicy Kużaja. Na tę wyczekiwaną przez mieszkańców inwestycję miasto pozyskało pokaźne środki zewnętrzne.

Zgodnie z założeniami ciąg pieszo-rowerowy ma być estetyczny i wykonany w taki sposób, by Radzionkowianie chętniej wybierali się na spacery oraz rowerowe przejażdżki. Inwestycja, która właśnie zainicjowano realizowana jest w formule „zaprojektuj i wybuduj".

Oznacza to, że jedna i ta sama firma przygotowała pełną dokumentację projektową, a także zajmie się samą budową. W planach jest też stworzenie nowoczesnego oświetlenia oraz przebudowa niezbędnej infrastruktury technicznej. Pomyślano poza tym o nowych nasadzeniach i zagospodarowaniu okolicznej zieleni.

Przedsięwzięcie pochłonie około 2,1 mln zł. Jest ono dofinansowane ze środków Unii Europejskiej oraz z dotacji celowej z Górnośląsko Zagłębiowskiej Metropolii w ramach Funduszu Odporności. Projekt jest realizowany w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021–2027, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Priorytetu Fundusze Europejskie dla zrównoważonej mobilności. **IZO**

REKLAMA

eprasa.pl d3d0f0df72

Tomasz Nowak

redaktor naczelny

Bardzo spokojny kraj

Mamy wielkie szczęście, bo żyjemy w bardzo spokojnym kraju. O niewielu krajach naszej części Europy można to samo powiedzieć. O niemal wszystkich krajach Europy Zachodniej i Północnej od bardzo dawna nie da się tego powiedzieć kompletnie, ale nie żałowałbym ich ani trochę, bo same to sobie zrobiły i wciąż samobójczo radośnie robią.

U nas cały czas można chodzić po ulicach bez ciągłego strachu, że zostanie się napadniętym przez hordę prowokacyjnie się zachowujących dzikusów. Można to robić nawet nocą, ba same mogą chodzić nawet kobiety. Nawet te, które skąpo ubrane, pijane i wulgarnie się zachowujące wychodzą z klubów nocnych nie muszą się chować przed gniewem samozwańczych patroli pilnujących zasad moralności. Nie muszą, bo u nas takich patroli nie ma.

W Polsce nie ma sterroryzowanych przez bandy młodych, wiecznie bezrobotnych facetów dzielnic, całkowicie wyjętych spod władzy policji. Nie ma takiej dzielnicy, do której radiowóz nie wjedzie, bo by przepadł bez wieści razem z załogą. Po meczach, czy innych wydarzeniach nie płoną hurtowo podpalane samochody, nikt nie plądruje sklepów i nie wchodzi do nich, by zabrać z półek co się chce i wyjść nie płacąc. Nikt nie koczuje na placach, skwerach, rynkach miast i w prywatnych ogródkach. Nikt nie zajmuje siłą mieszkań wyrzucając ich prawowitych właścicieli, nie dewastuje pomników i nie niszczy kościołów oraz symboli. Nikt nie domaga się zasiłków na wszystko. U nas jest czysto, a tonących w śmieciach obozowisk zrobionych z palet nie uświadczysz w centrach miast, ani nigdzie indziej.

U nas wciąż odbywają się i wciąż są liczne jarmarki bożonarodzeniowe, ich organizatorzy nie muszą prosić o ochronę policji, a do tego otaczać terenu drutami kolczastymi i betonowymi blokami, by ktoś nie wpakował się w tłum rozpędzoną ciężarówką, by dokonać masakry. U nas w miejscach publicznych nadal wystawiane są drzewka bożonarodzeniowe oraz stajenki i nikt nie twierdzi, że go to obraża, a my nie musimy się przed nim żałośnie płaszczyć, na własne życzenie pozbawiając się za jednym zamachem godności oraz wartości.

Inaczej, niż wiele krajów europejskich, które wyrwały swoje korzenie lub pozwoliły na ich wyrwanie i nawet tego nie zauważyły przetrwaliśmy. Polska to naprawdę spokojny i świetnie nadający się do życia kraj. Nie zniszczmy tego.

Mirosław Górka

z-ca dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, wykładowca Akademii Humanistyczno - Ekonomicznej w Łodzi

Wakacje

Wakacje zaczynały się wtedy, kiedy rodzice przestawali wiedzieć, gdzie jesteśmy. Wystarczyło rano wyjść z domu i wrócić przed zmrokiem. Nikt nie dzwonił, nie wysyłał wiadomości, nie sprawdzał lokalizacji. Telefon? Jeżeli ktoś miał, to raczej w domu. Wakacje były nasze.

Grało się w kapsle, w noża, jeździło na rowerach, budowało bazy, chodziło po hołdach i na rapsa. No i strzelało się karbidem. Dzisiaj już samo to zdanie brzmi jak gotowy materiał na spotkanie zespołu interdyscyplinarnego. Dzieci chodzą same po hołdzie, bawią się karbidem, wracają po kilku godzinach i nikt dokładnie nie wie, gdzie były. Współczesny system mógłby się tym zainteresować. Kurator? Całkiem możliwe. Asystent rodziny? Niewykluczone. Sąd rodzinny? Przy odpowiednio szczegółowym opisie naszych wakacyjnych wyczynów pewnie też znalazłby się ktoś, kto uznałby, że sprawę trzeba przeanalizować.

Tylko że wtedy nikt tego tak nie widział. Hołda była hołdą, a nie obszarem podwyższonego zagrożenia. Gra w noża była grą w noża, a nie zdarzeniem wymagającym procedury. Kapsle były kapslami, a strzelanie karbidem po prostu strzelaniem karbidem. Oczywiście, dzisiaj wiemy więcej. Wiemy, że dzieci mogą zrobić sobie krzywdę. Wiemy, jak ważna jest opieka, bezpieczeństwo i obecność dorosłych. I bardzo dobrze. Tyle tylko, że przez te wszystkie lata zmieniło się również samo dzieciństwo. Coraz więcej rzeczy, które kiedyś dzieci załatwiały między sobą, dzisiaj przejmują dorośli.

Rodzic ma wiedzieć, gdzie jest dziecko. Szkoła ma wiedzieć, co robi. Instytucje mają wiedzieć, czy wszystko jest w porządku. Telefon też wie. Czasami mam wrażenie, że jedyną osobą, która nie wie, co dziecko robi, jest samo dziecko, bo zanim zdąży coś wymyślić, już ktoś dorosły zdążył to sprawdzić. Socjolog powiedziałby pewnie, że coraz bardziej kontrolujemy dzieciństwo. I coś w tym jest. Bo dzieciństwo zawsze było trochę o samodzielności. O tym, że można było wyjść z domu, spotkać kolegów, włóczyć się po okolicy, wrócić z brudnymi kolanami i opowiedzieć historię, której połowy rodzice i tak nie zrozumieją. Nie chodzi o to, żeby wracać do czasów, w których dzieci biegały bez żadnej opieki. Nie chodzi też o romantyzowanie karbidu, hołd i gry w noża. Chodzi o tę cienką granicę. Między troską a kontrolą. Między ochroną a wyręczaniem. Między dziecięcą przygodą a sytuacją, w której rzeczywiście potrzebna jest reakcja dorosłego.

Moje wakacje miały kapsle, noża, hołdy, rapsa, rowery i strzelanie karbidem. Miały też rodziców, którzy nie wiedzieli dokładnie, gdzie jesteśmy, ale wiedzieli, że wieczorem mamy wrócić do domu. I wracaliśmy. Brudni, zmęczeni, czasem poobijani i z głową pełną pomysłów na następny dzień. Dzisiaj za część tych pomysłów pewnie mielibyśmy już kuratora. I może właśnie dlatego warto czasem pozwolić dzieciom po prostu być dziećmi. Oczywiście najlepiej bez karbidu. Chociaż tutaj pewnie moje pokolenie miałoby coś do powiedzenia.

Marcin Hałaś

publicysta

Czy lubimy dzieci?

Kiedyś wakacje nazywane były sezonem ogórkowym, a dziennikarze pisali wówczas teksty ogórkowe. Dzisiaj jest tak samo, tyle że teksty takie nazywają się już z angielska: lifestylowe. Niby to samo, ale jak brzmi! Czasami cieszę się, że mieszkam w Bytomiu, bo prasa ogólnopolska często publikuje teksty lifestylowe o dość ciężkim charakterze. Na przykład przy okazji wakacji „Gazeta Wyborcza" wzięła się za roztrząsanie problemu: czy Polacy nie lubią dzieci i dlaczego? Taki temat z tezą, jak na przykład: Kto jest twoim ideałem człowieka i dlaczego Lenin?

„Na obecność dzieci we wspólnej przestrzeni jest agresywna, systemowa nagonka" - mówi antropolog Zofia Urbanek w rozmowie zatytułowanej „Nie lubimy dzieci, irytuje nas sam ich widok w restauracji". Jak na sezon lifestylowy przystało, przykłady są wakacyjne. Oto powstają specjalne restauracje „tylko dla dorosłych", gdzie z dziećmi wstęp jest zakazany. Podobnie - sprzedawane są wczasy w hotelach, w których nie są przyjmowani goście z dziećmi. Byle mieć święty spokój od „cudzych bachorów". No i te samoloty - denerwują nas „rozwrzeszczane bachory" płaczące przez cały lot, bo chcemy podróżować w spokoju, albo sami jesteśmy zestresowani.

Cóż, takie sytuacje więcej mówią o rodzicach. Lecieć z rocznym albo młodszym dzieckiem na wakacje do Tunezji albo Hiszpanii? To, szczerze mówiąc, męczenie malucha, żeby zaspokoić zachcianki, kaprysy i egoizm rodziców. Bo taka podróż może okazać się dla dziecka traumatyczna (zmiana ciśnień, związany z tym ból uszu, wcześniej „przebodźcowanie" na lotnisku, niemożność spokojnego snu). Owszem, są maluchy, które zniosą taką podróż z uśmiechem, ale są i takie, dla których będzie to prawdziwa męczarnia. Po co sprawdzać, skoro kilkumiesięczne dziecko tak samo zapamięta (a raczej nie zapamięta) wczasy pod piramidami w Egipcie jak pod sosną nad zalewem Nakło-Chechło? Zapewne nikt nie będzie się oburzał na dzieci w plenerowej restauracji, w jakiejś Leśniczówce czy nadmorskiej smażalni. Ale może rzeczywiście zabierać dwulatka do eleganckiej restauracji to nie jest najlepszy pomysł? Niemniej można na sprawę popatrzeć także drugiej strony - jak chcesz mieć komfort podróży samolotem, w którym nie będzie dzieci - to kup bilet klasy premium w Qatar Airways albo Emirates, a nie pchaj się do Ryanaira.

Mimo wszystko, taką mam przynajmniej nadzieję, dzieci chyba - nawet nie jako społeczeństwo, ale jako ludzie - lubimy. Czasami jednak media: i tradycyjne i tzw. społecznościowe potrafią zmienić optykę, narzucić inny punkt widzenia. Sam czuję się nieswojo, kiedy trafiam na dyskusje, w których dziesiątki ludzi gotowych jest rozszarpać oponenta na strzępy, jeśli stwierdzi on, że do restauracji nie powinno się wchodzić z psami. A równolegle dużo zrozumienia i pochwał zbierają lokale, do których wzbroniony jest wstęp z dziećmi.

dr Łukasz Zimnoch

prezes Stowarzyszenia WRAZIDLOK

Stary, ale widzi

Jestem tak staroświecki, że znam słowa, których dziś prawie nikt nie używa, bo mało kto je rozumie. Na przykład archaiczny. To moje odklejenie od doczesności, ta perspektywa i ten dystans pomagają mi widzieć klarowniej zmiany w kulturze. Dzisiejszy świat inaczej konstruuje czas: nadaje znaczenie chwilom, intensyfikuje doznania, pompuje emocje, by wzmocnić przeżycia. Szczęście stało się serią skoków od sukcesu do sukcesu, a porażki owija się całunem wstydu.

W moim dawnym świecie najważniejszy był proces, nie chwila. Szukało się porządku, swojego miejsca, drogi, bliskich. Sukcesem było wykształcenie, rodzina, wierność cnocie. Oczywiście praźródłem tego porządku było chrześcijaństwo — koherentny system wartości cyzelowanych przez tysiąclecia. Współczesność mówi, że najważniejsza jest zmiana, że to, co najlepsze, dopiero nadejdzie, że sami wykujemy swój los. A potem dziwi się, że tonie w chaosie nieskoordynowanych wartości. My, starcy, głosimy ostrożność, bo przewidywania nasze bywają zawodne. Współczesność to Nowy Jork, w którym ponad połowa mieszkańców żyje samotnie - a trend wskazuje, że samotność, wyobcowanie i izolacja będą narastać.

W samotności człowiek umiera codziennie. Współczesność posługuje się też innym językiem. Butnym, aroganckim, pełnym złośliwości - językiem, który stał się bronią. Dialog i dyskusja zanikają, zastępowane słownym fechtunkiem ustalającym hierarchię społeczną. Mamy tych dźganych, bitych i prześladowanych słowem, a nad nimi błyskotliwych, szybkich, którzy grillują tych nie dość sprawnych.

Smutne.

eprasa.pl d3d0f0df72

Sieć ciepłownicza trafi pod ziemię

ROZBARK. CHARAKTERYSTYCZNY, LICZĄCY BLISKO DZIEWIĘĆSET METRÓW RUROCIĄG NAZIEMNY JUŻ WKRÓTCE NA STAŁE ZNIKNIE OKOLIC UL. KILARA. WSZYSTKO Z POWODU PRZEPROWADZANEJ WŁAŚNIE PRZEZ BYTOMSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ MODERNIZACJI STAREJ I JUŻ NIEEFEKTYWNEJ SIECI CIEPŁOWNICZEJ.

Aleksandra Szlęzak

W lipcu na Rozbarku rozpoczęły się pierwsze prace związane z modernizacją istniejącej sieci ciepłowniczej. Prowadzi je Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, a więc miejska spółka odpowiedzialna za dostarczanie ciepła do naszych mieszkań. W ramach złożonego i podzielonego na etapy zadania przebudowana zostanie sieć DN600 na odcinku od budynku przy ul. Łagiewnickiej 11, aż do budynku przy ul. Kilara 29.

Rurociąg zostanie schowany pod ziemią

Straty będą mniejsze

Zgodnie z przyjętym przez inwestora planem, na początku zlikwidowana będzie stara, napowietrzna sieć o długości blisko 900 metrów. Następnie wykonawca zabierze się za budowę nowej sieci w technologii preizolowanej o średnicy DN350. Całość zostanie ułożona pod ziemią, w specjalnie do tego celu przeznaczonym wykopie. Będące przez wiele lat charakterystycznym elementem tutejszego krajobrazu rury przestaną być zatem widoczne.

Jak podkreślają specjaliści z PEC główną zaletą takiego rozwiązania jest wysoka odporność na działanie czynników zewnętrznych, co pozwoli na sprawną i co najważniejsze dla mieszkańców bezawaryjną pracę całości przez długie lata. Takie podziemne położenie rur przyczynia się także do mniejszych strat ciepła, co z kolei może w znacznym stopniu obniżyć koszty eksploatacji systemu grzewczego. A to bez wątpienia element trudny do przecenienia, zwłaszcza w dzisiejszych czasach.

Pomogą środki zewnętrzne

Uwaga - to wiadomość bardzo ważna dla kierowców - w trakcie prowadzenia modernizacji sieci ciepłowniczej możliwe będą czasowe utrudnienia w ruchu drogowym w rejonie ulicy Kilara. Są one nieuniknione, kierowcy muszą się zatem uzbroić w cierpliwość, pamiętając o tym, że niedogodności potrwają krótko, a zysk z tego przedsięwzięcia będzie odczuwalny długo.

Inwestycja jest realizowana w ramach projektu o nazwie „Modernizacja systemu ciepłowniczego na terenie miasta Bytom w latach 2025-2027". PEC stara się o pozyskanie środków zewnętrznych na nią z Programu Digitalizacji Sieci Ciepłowniczych prowadzonego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Automatyczna komora ciepłownicza

Oprócz modernizacji sieci ciepłowniczej przy ul. Kilara przebudowana zostanie także komora ciepłownicza. Zgodnie z założeniem po modernizacji ma być ona w pełni zautomatyzowana,a co za tym idzie nowoczesna. W ramach realizowanego z rozmachem zadania konieczne będzie wykonanie prac elektrycznych oraz Aparatury Kontrolno-Pomiarowej i Automatyki, a także stworzenie specjalnego monitoringu wizyjnego. W tym wypadku PEC również postara się o środki zewnętrzne z NFOŚiGW w Warszawie. Rurociągowa przemiana ul. Kilara ma zakończyć się już w listopadzie 2026. ■

MIASTO

4,5 mln zł

tyle, a nawet nieco więcej wyniesie wartość zaplanowanych przy ul. Kilara robót

#BO_Bytom
Bytomski Budżet Obywatelski

#BO_Bytom - GŁOSUJEMY!

01.09 - 15.09.2026

więcej informacji na: **bo.bytom.pl**

BO warto, BO mamy prawie 7 milionów złotych!

REKLAMA

eprasa.pl d3d0f0df72

BYTOM

Worek win 33-latka

Wsiadł do swojego Audi pod wpływem alkoholu. Najechał na tył poprzedzającego go pojazdu. Potem okazało się, że 33-latek ma więcej na sumieniu.

Służby poinformował poszkodowany kierowca. Na miejsce skierowano funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego. Sprawcę kolizji przebadano alkomatem. Wydmuchał prawie promil. Po sprawdzeniu policyjnych kartotek, okazało się, że jest on poszukiwany na podstawie nakazu doprowadzenia do aresztu śledczego wydanego przez Sąd Rejonowy w Szczytnie. Mężczyzna nie posiadał także uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi.

Zatrzymany noc spędził w areszcie. Potem usłyszał prokuratorskie zarzuty. Przed sądem odpowie za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu i bez uprawnień oraz spowodowanie zdarzenia drogowego w takim stanie. **AS**

Kiedy wreszcie tramwaje wrócą na estakadę?

BYTOM, CHORZÓW, KATOWICE. TRWA REMONT TOROWISKA ZLOKALIZOWANEGO NA JEDNYM Z ODCINKÓW CHORZOWSKIEJ ESTAKADY. OBIEKT, CHOĆ W DALSZYM CIĄGU POZOSTAJE WYŁĄCZONY Z UŻYTKU - JUŻ WKRÓTCE MA PONOWNIE „OBSŁUGIWAĆ" RUCH TRAMWAJOWY. A TO OZNACZA WIELKI POWRÓT MOŻLIWOŚCI BEZPOŚREDNIEGO DOJAZDU Z BYTOMIA DO KATOWIC.

Aleksandra Szlęzak

Zeszłoroczne niespodziewane „odcięcie" estakady w centrum Chorzowa na dobre sparaliżowało codzienność dojeżdżających do pracy, chociażby z Bytomia do Katowic. Stracili oni bowiem możliwość szybkiego kursu tramwajem. Alternatywa samochodowa to droga do Świętochłowic lub Chorzowa i włączenie się do ruchu na zatłoczonej Drogowej Trasie Średnicowej, przeprawa przez Chorzów Stary lub Siemianowice Śląskie.

Czekając na powrót donormy

Autobusy kursują zmienioną trasą. Korzystając z opcji tramwajowej - trzeba się liczyć z koniecznymi przesiadkami i krótkim spacerem z przystanku na przystanek. Ale już wkrótce coś może się zmienić... Wiele wskazuje, że przynajmniej w kwestii ruchu szynowego - wszystko wróci do starej, dobrej normy.

BYTOM.PL

Tramwajem z Bytomia do Katowic dojeżdżaliśmy bardzo szybko

Chorzów od ponad roku zmaga się z uciążliwym tematem estakady i jej złego stanu technicznego. Z uwagi na niekorzystne wyniki ekspertyz, obiekt pozostaje wyłączony z użytku. W tej chwili, wspomnianym fragmentem DK79 można poruszać się tylko pieszo. Po wielu miesiącach udało się także przywrócić komunikację miejską na ulicach przebiegających pod estakadą. Teraz, przyszedł czas na… tramwaje.

Tylko po jednym torze

29 lipca, spółka Tramwaje Śląskie rozpoczęła prace na jednym z odcinków wyłączonego fragmentu DK79. Pierwszym etapem koniecznego remontu jest uszczelnienie torowiska. Wszystko po to, by zatrzymać niekorzystny wpływ wody na wysłużoną przez lata estakadę. Po wykonaniu takiego zabezpieczenia, możliwe będzie wznowienie ruchu tramwajowego na trasie łączącej Bytom z Katowicami. Zgodnie z wynikami drugiej ekspertyzy dotyczącej stanu technicznego estakady, takie przywrócenie, ale po jednym torze - ma być bezpieczne.

Termin uruchomienia połączeń „po staremu" uzależniony jest jednak nie tylko od pomyślności remontu, ale także od decyzji miasta i ponownego wprowadzenia zmian w rozkładach jazdy ZTM. ■

ZBM TBS

OGŁOSZENIE

ZBM-Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. ogłasza trzeci pisemny nieograniczony przetarg **na sprzedaż prawa własności** nieruchomości objętej Księgą Wieczystą Nr **KA1Y/00050182/7** o łącznej powierzchni **29 704 m²**, **położonej w Bytomiu przy ul. Pod Brzozami.**

Nieruchomość składa się z 39 działek geodezyjnych 557/6-594/6, 599/6 z rozpoczętą inwestycją budowy domów jednorodzinnych w zabudowie bliźniaczej i wolnostojącej.

Osoby zainteresowane przystąpieniem do przetargu oraz oględzinami działek powinny skontaktować się z ZBM-TBS Sp. z o.o. w Bytomiu, ul. Kolejowa 2A (pokój 207), **tel. (32) 395 54 01 lub 661 342 255**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 6.500.000,00 zł (netto),

Termin składania ofert upływa w dniu 06.10.2026 r. o godz. 11.00.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu oraz wzory oświadczeń do pobrania na stronie internetowej Spółki **www.zbm-tbs.pl w BIP (Biuletynie Informacji Publicznej) w zakładce sprzedaż i wynajem nieruchomości ZBM-TBS.**

REKLAMA

ŚRÓDMIEŚCIE

Gładki przejazd przez Strzelców Bytomskich

Drogowcy zakończyli już prace na około 650-metrowym fragmencie bytomskiego odcinka DK11. Remont drogi kosztował ponad 1,1 mln zł.

Lokalna część DK11 to jedna z najbardziej uczęszczanych dróg w mieście. Każdego dnia pomaga dotrzeć do celu wielu mieszkańcom i przejeżdżającym przez Bytom. Łączy Śródmieście z północnymi dzielnicami, Tarnowskimi Górami czy autostradą A1. Obsługuje także popularne autobusy takie jak M3 i 19. Nic więc dziwnego, że po latach intensywnego użytkowania - droga mogła się wysłużyć.

Ze względu na liczne spękania, nierówności i ubytki, remont około 650-metrowego odcinka ul. Strzelców Bytomskich był naprawdę konieczny. Chodzi o fragment od ul. Cegielnianej do ul. Odrzańskiej, który udało się wyremontować dzięki wsparciu z Rezerwy Subwencji Ogólnej i środkom własnym gminy. Łączna wartość inwestycji przekroczyła 1,1 mln zł.

Warto przypomnieć, że to już kolejny wyremontowany fragment. Pod koniec 2025, do użytku oddano wart ponad 1,25 mln zł odcinek ul. Strzelców Bytomskich od ul. Chrzanowskiego do ul. Cegielnianej. **AS**

eprasa.pl d3d0f0df72

BYTOM

Policja go poszukiwała, a on sam się na nią zgłosił

Nie wytrzymał zapewne towarzyszącego mu ciągłego napięcia? A może uznał, że nie ma żadnego sensu odwlekać tego, co i tak nieuchronne? 35-letni Bytomianin od dłuższego czasu intensywnie poszukiwany przez policję... sam się na nią zgłosił.

Takie sytuacje zdecydowanie należą do rzadkości. Do bytomskiego II Komisariatu Policji przyszedł mężczyzna, który powiedział funkcjonariuszom, że jest jednym z tych, którego oni poszukują. Ku zdziwieniu mundurowych była to prawda. Szybka weryfikacja policyjnych systemów całkowicie potwierdziła słowa 35-latka. Rzeczywiście był on od dawna poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Bytomiu i to na podstawie aż trzech wystawionych prze tę instytucję listów gończych. Bytomianin wprost z komisariatu trafił za kratki. Długo będzie oglądał przez nie świat, bo wyroki ma spore.

Przypominamy przy okazji, że każdy z nas może pomóc organom ścigania w schwytaniu osoby, która ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości. Aktualna lista osób poszukiwanych dostępna jest w ogólnopolskiej wyszukiwarce „Osoby poszukiwane". Znane nam Informacje na ich temat można anonimowo i co ważna całkowicie bezpiecznie przekazać za pośrednictwem internetu, czy też poprzez zakładkę „Zgłoś poszukiwanego". **TON**

BYTOM

Młodzi przestępcy zastraszali i okradali

Bytomscy kryminalni zatrzymali kolejnych rozbójników. Tym razem, sprawcami zgłoszonych przestępstw okazali się dwaj młodzi mieszkańcy w wieku 18 i 19 lat...

Do Komisariatu III w Bytomiu wpłynęły zgłoszenia od 17-latka, któremu w wyniku gróźb i użycia przemocy, dwaj nieznani sprawcy zabrali sprzęt elektroniczny i pieniądze. Dalej, o podobnym zdarzeniu - komendę poinformował pokrzywdzony 46-latek. Mężczyzna, oprócz gróźb karalnych, został także pobity i okradziony. Młodzi rozbójnicy na tym nie poprzestali, bo chcieli go także zmusić do zawarcia dwóch umów o kredyt. To się im jednak nie udało.

Powyższe zdarzenia miały miejsce w okresie od 6 do 17 lipca w kilku lokalizacjach Bytomia. Najczęściej w pobliżu mieszkań pokrzywdzonych.

Kilka dni temu, mundurowi postanowili zatrzymać podejrzanych o niecne czyny młodych mieszkańców Bytomia. Chodziło o zaledwie 18 i 19-letnich mężczyzn. Jedna z osób pokrzywdzonych rozpoznała bowiem i wskazała sprawcę napadu.

Młodzi rozbójnicy trafili do policyjnego aresztu. Usłyszeli już zarzut wymuszenia oraz usiłowania oszustwa. 19-latek odpowie także za spowodowanie uszczerbku na zdrowiu 17-latka. Na wniosek prokuratura, przestępcy zostali tymczasowo aresztowani na okres 3 miesięcy. Dalej, będą czekać na swoje procesy karne. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności. **AS**

Ulica 8 marca prawie gotowa

MIECHOWICE. NA ULICY 8 MARCA TRWAJĄ OSTATNIE ROBOTY ZWIĄZANE Z BUDOWĄ I ODWODNIENIEM DROGI. TO JEDEN Z KOMPONENTÓW WIELOMILIONOWEJ INWESTYCJI ZWIĄZANEJ Z MODERNIZACJĄ AŻ 9 ULIC W TYM REJONIE.

BYTOM.PL

Aleksandra Szlęzak

Dzięki wsparciu z Rządowego Funduszu Polski Ład i pozyskaniu środków z Górnośląsko Zagłębiowskiej Metropolii gmina realizuje przebudowę i odwodnienie dróg przy miechowickich domkach fińskich. Ku radości czekających na to od wielu lat mieszkańców utwardzonych zostanie tam łącznie 9 ulic - 8 Marca, Leszczynowa, Jesionowa, Cisowa, Olchowa, Świerkowa, Bukowa, Dębowa i boczna ul. Frenzla.

Przy wspomniane ulicy 8 Marca trwają ostatnie prace remontowe. Wykonawca zakończył już budowę kanalizacji wraz z przyłączami, wykonanie krawężników czy zjazdów do posesji. Obecnie układana jest nawierzchnia z kostki betonowej. Dalej, wyregulowane zostaną urządzenia i wykonane ostatnie prace związane z odtworzeniem przydomowych terenów zielonych. Po zakończeniu robót, już w sierpniu drogowcy rozpoczną prace związane z budową kanalizacji w ul. Leszczynowej.

Łączna wartość tej wieloetapowej inwestycji realizowanej w Miechowicach to ponad 13,3 mln zł.

REKLAMA

OGŁOSZENIE

W związku z rozpoczęciem prac nad „Programem współpracy miasta Bytomia z organizacjami pozarządowymi na rok 2027", Wydział Organizacji Pozarządowych Urzędu Miejskiego w Bytomiu serdecznie zaprasza wszystkich przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, do włączenia się w tworzenie ww. dokumentu i tym samym do składania swoich uwag oraz opinii na temat kształtu przyszłorocznego Programu.

Projekt Programu, o którym mowa zostanie opracowany i zaopiniowany przez powołany zespół konsultacyjny, w skład którego wejdą zarówno przedstawiciele Prezydenta Bytomia jak i organizacji pozarządowych.

Punktem wyjścia prac nad projektem nowego dokumentu jest obowiązujący „Program współpracy na rok 2026". Treść aktualnie obowiązującego programu jest dostępna na stronie internetowej www.bytom.pl w zakładce „Dla Mieszkańca – Zaangażuj się".

Wszystkie opinie, uwagi, sugestie proszę przesyłać za pomocą poczty elektronicznej na adres sp@um.bytom.pl, za pomocą Platformy Konsultacji www.konsultacje.bytom.pl, bądź za pomocą poczty tradycyjnej na adres: (Wydział Organizacji Pozarządowych), Urząd Miejski w Bytomiu ul. Parkowa 2, 41-902 Bytom w terminie do 24 sierpnia 2026 roku. Liczy się data wpływu do Urzędu. Państwa wnioski zostaną wnikliwie przeanalizowane i będą pomocne w dalszych pracach nad Programem.

REKLAMA

eprasa.pl d3d0f0df72

Elewacja zabytkowego kościoła wypiękniała po remoncie

ŚRÓDMIEŚCIE. WYBIERZCIE SIĘ NA PLAC KLASZTORNY I ZOBACZCIE, JAK PIĘKNIE PREZENTUJE SIĘ WYREMONTOWANY, ZABYTKOWY KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM ŚWIĘTEGO WOJCIECHA. SZCZEGÓLNIE ZWRÓĆCIE UWAGĘ NA ODNOWIONĄ, JASNĄ ELEWACJĘ.

Tomasz Nowak

Remont jednej z najstarszych świątyń w naszym mieście trwa już wiele miesięcy, a jego efekty są coraz bardziej widoczne i efektowne. Odpowiedzialna za to zadanie jest mająca wielkie doświadczenie krakowska firma Dess. Wykonała ona już tynki wewnętrzne i wymieniła okna we wszystkich przybudówkach, a także zakończyła roboty przy instalacji ogrzewania podłogowego, hydrantach oraz wylewkach.

Nowe instalacje

Poza tym wykonawca zrealizował hydroizolację ścian fundamentowych kościoła. Natomiast w przybudówkach wykonano zacierki na ścianach i sklepieniach, zaś wewnątrz kościoła zakończyły się roboty przy tynkowaniu nawy głównej, jak również odnowione zostały witraże. Warto wspomnieć, że dzięki renowacji wieży i wnętrza kościoła zamontowane zostaną nowe instalacje: odgromowa i przeciwpożarowa. Podczas robót zamontowany zostanie także monitoring wizyjny i system przeciwwłamaniowy.

Teraz kresu dobiegły prace związane z odnowieniem elewacji, co pozwoliło na zdemontowanie rusztowań od strony wieży. Odsłonięty budynek wygląda imponująco. Zakończono też prace tynkarskie realizowane w nawach. Obecnie pracownicy firmy Dess zajmują się przybudówkami, a dokładniej tamtejszymi posadzkami.

Pod ścisłym nadzorem

Wszystko zgodnie z wymogami odbywa się pod ścisłym nadzorem Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Dlatego też w ramach zrealizowanych prac tynkarskich elewacji kościoła od ul. Józefczaka (elewacja północna) i zgodnie z decyzją Konserwatora elementy kamienne, a więc obramienia okien i naroża przypór zostały zabezpieczone metodami konserwatorskimi i pozostawione do ekspozycji w pierwotnej formie bez tynkowania.

BYTOM.PL

MIASTO

3 mln 390 tys.

tyle złotych warta jest inwestycja związana z renowacją jednego z najstarszych bytomskich kościołów.

Na ten cel miasto zdobyło dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w kwocie 3 mln 390 tys. 800 zł, natomiast z kasy miasta wyłożono 69 tys. 200 zł.

PETRALANA fundacja

Podziękowanie

Składamy serdeczne podziękowania za przekazanie darowizny finansowej, która w całości została przeznaczona na zakup nowego samochodu interwencyjnego dla Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu.

Razem udało nam się zebrać 89 560 zł!

Państwa hojność i wrażliwość na los skrzywdzonych i porzuconych zwierząt pozwolą szybciej nieść pomoc tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna.

REKLAMA

eprasa.pl d3d0f0df72

PEC BYTOM

Tam, gdzie powstaje ciepło

KOPALNIA ZIELONEJ ENERGII

BIORĄC POD UWAGĘ POGODĘ ZA OKNEM, SEZON GRZEWCZY WYDAJE SIĘ JESZCZE ODLEGŁY, ALE NA CIEPŁOWNI PRACA WRE. PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ JUŻ DZIŚ DOKŁADA WSZELKICH STARAŃ, ABY ZIMĄ MIESZKAŃCY MOGLI CIESZYĆ SIĘ NIEZAWODNYMI DOSTAWAMI CIEPŁA, A LATO TO NAJLEPSZY MOMENT NA REMONTY I KONSERWACJĘ URZĄDZEŃ. DLATEGO W LECIE INTENSYWNIE DZIAŁAMY ABY SYSTEM SPRAWNIE FUNKCJONOWAŁ, GDY NADEJDZIE CZAS, BY CIEPŁO PONOWNIE POPŁYNĘŁO DO GRZEJNIKÓW.

Inwestycja w bezpieczeństwo dostaw ciepła

Górny Śląsk jest jednym z najbardziej uprzemysłowionych regionów Europy. Na obszarze Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego działały lub nadal działają dziesiątki kopalń, hut, elektrowni, elektrociepłowni i zakładów chemicznych, co przełożyło się na wyjątkowo dużą koncentrację wysokich kominów przemysłowych. W te wakacje, generalny remont przechodzi komin żelbetowy o wysokości 130m na terenie Ciepłowni Radzionków. Komin został wybudowany w 1989 roku, w sezonie grzewczym jego zadaniem jest odprowadzanie spalin z trzech kotłów energetycznych, a w sezonie letnim z jednego kotła. Na kominie zainstalowano również anteny radiokomunikacyjne. Modernizacja komina przemysłowego należy do najbardziej wymagających prac inżynieryjnych wykonywanych na czynnych obiektach energetycznych. Wynika to zarówno z rozmiarów konstrukcji, jak i konieczności prowadzenia robót na znacznych wysokościach, często przy jednoczesnym zachowaniu ciągłości pracy zakładu. Każdy komin jest obiektem o indywidualnej konstrukcji i historii eksploatacji, dlatego przed rozpoczęciem prac niezbędne jest przeprowadzenie szczegółowej oceny jego stanu technicznego. Dodatkowym wyzwaniem są warunki prowadzenia robót. Prace odbywają się na wysokości sięgającej nawet kilkudziesięciu lub kilkuset metrów, co wymaga zastosowania specjalistycznych rusztowań, platform roboczych lub technik dostępu linowego. Każdy etap musi być starannie zaplanowany z uwzględnieniem bezpieczeństwa pracowników, warunków atmosferycznych oraz obowiązujących norm i procedur. Komin ciepłowniczy to jeden z najważniejszych elementów infrastruktury energetycznej, którego stan techniczny ma bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo eksploatacji całego obiektu. Przez lata pracy jest on narażony na działanie wysokich temperatur, spalin, wilgoci oraz zmiennych warunków atmosferycznych, co prowadzi do stopniowego zużycia materiałów i powstawania uszkodzeń. Dlatego regularne przeglądy oraz odpowiednio zaplanowane prace renowacyjne są nie tylko obowiązkiem wynikającym z przepisów, ale również inwestycją w niezawodność i długowieczność konstrukcji, a nowoczesne technologie pozwalają skutecznie przywrócić obiektom pełną sprawność i bezpieczeństwo użytkowania. Aby sprawnie przeprowadzić działania remontowe na kominie, konieczne jest czasowe wyłączenie źródła ciepła, gdyż część prac musi zostać przeprowadzona przy całkowicie wyłączonej eksploatacji. Na czas postoju ciepłowni dostawa ciepłej wody użytkowej dla mieszkańców Radzionkowa oraz Stroszka w Bytomiu była realizowana z wykorzystaniem kotłowni kontenerowej i kotłów elektrodowych.

Jak zmieni się komin?

Podczas aktualnie trwających prac zostanie wykonany remont segmentów pokrycia korony komina, stara galeria na wysokości 127m zostanie zastąpiona nową galerią ze stali kwasoodpornej, pozostałe dwie galerie, drabinki oraz pozostały osprzęt stalowy zostaną oczyszczone metodą strumieniowo- ścierną, a następnie zabezpieczone powłokami ochronnymi- zabezpieczeniem antykorozyjnym. Ponadto zostanie wykonany remont kanału spalin, wymiana drzwi u podstawy komina, klap włazowych oraz skrzynek elektrycznych z kablami. Ubytki betonu zostaną naprawione. Największą zauważalną zmianą będzie zewnętrzna powłoka komina, dzięki której obiekt odzyska swój reprezentacyjny charakter. Na jej renowację będzie się składało mycie hydrodynamiczne powłok dolnej części (strefa III), następnie pomalowanie na kolor szary. Natomiast strefa I i II zostaną oczyszczone strumieniowo-ściernie i wykonane będzie oznakowanie przeszkodowe dzienne, tj.: 7 pasów o szerokości ok. 14,3m na przemian biały i czerwony, gdzie skrajne pasy będą czerwone.

Planowany termin zakończenia prac remontowych komina przewidywany jest na koniec września 2026 r. ■

REKLAMA

eprasa.pl d3d0f0df72

PEC ma plan inwestycyjny za 32 mln

BYTOM, RADZIONKÓW. NOWE PRZYŁĄCZA DO SIECI CIEPŁOWNICZEJ, MODERNIZACJA KLUCZOWYCH ODCINKÓW INFRASTRUKTURY, ROZWÓJ ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII ORAZ SZEROKO ZAKROJONE REMONTY - TO TYLKO CZĘŚĆ DZIAŁAŃ, KTÓRE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W BYTOMIU WŁAŚNIE REALIZUJE.

Ich wspólnym celem jest zapewnienie mieszkańcom niezawodnych dostaw ciepła, zwiększenie efektywności systemu oraz ograniczenie negatywnego wpływu na środowisko.

Łącznie na inwestycje spółka przeznaczy w tym roku ponad 25 mln zł, natomiast wartość zaplanowanych prac remontowych wyniesie blisko 7 mln zł. Wiele z prowadzonych prac pozostaje na co dzień niewidocznych dla mieszkańców, jednak to właśnie one mają kluczowe znaczenie dla sprawnego funkcjonowania całego systemu ciepłowniczego: – Dla mieszkańców najważniejsze jest to, aby ciepło docierało do ich domów bezpiecznie i niezawodnie. Dlatego konsekwentnie rozwijamy sieć ciepłowniczą, modernizujemy jej kluczowe elementy i wdrażamy rozwiązania, które zwiększają efektywność systemu oraz ograniczają jego negatywny wpływ na środowisko – mówi Sławomir Kamiński, prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej Sp. z o.o.

PEC

Inwestycja przy ul.Świętochłowickiej

Ciepło systemowe dociera do kolejnych budynków

W tym roku z ciepła systemowego skorzystają mieszkańcy oraz użytkownicy nowych budynków mieszkalnych, placówek oświatowych i obiektów użyteczności publicznej w Bytomiu i Radzionkowie. Do sieci zostaną podłączone m.in. kompleks Arche S.A. przy ul. Kosynierów 34 w zabytkowej Elektrociepłowni Szombierki, Przedszkole i Żłobek Miejski przy ul. Smolenia 20, Szkoła Podstawowa nr 6 przy ul. Królowej Jadwigi 2, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 przy ul. Korfantego 14, a także budynki mieszkalne przy ul. Długiej (działki nr 1944/89 i 4079/89), ul. Strzelców Bytomskich (działka nr 5441/25), ul. Podgórnej 12 oraz ul. Artura 10 w Radzionkowie. Kontynuowane będą również prace związane z przyłączeniem budynku przy ul. Północnej (działka nr 3396/37).

Część przedsięwzięć zostanie zrealizowana przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Dzięki nim kolejne obiekty zostaną podłączone do sieci ciepłowniczej, zastępując indywidualne źródła ogrzewania opalane węglem, ciepłem systemowym. Przyczyni się to do ograniczenia emisji zanieczyszczeń i poprawy jakości powietrza.

Sprawniejsza sieć, większe bezpieczeństwo

PEC Bytom konsekwentnie modernizuje również infrastrukturę ciepłowniczą, aby zapewnić mieszkańcom niezawodne dostawy ciepła oraz ograniczyć straty energii podczas jej przesyłu. W planach znajdują się m.in. przebudowa sieci ciepłowniczej na odcinku od komory stacji zasuw Z-3 przy ul. Hlonda do komory K-22 przy ul. Długiej, dokończenie dokumentacji projektowej dla odcinka od komory przy pawilonach handlowych przy ul. Wrocławskiej 63M do przejścia za torami kolejowymi i rzeką Bytomką, a także modernizacja węzłów cieplnych przy ul. Kraszewskiego 23 oraz ul. Reptowskiej 53.

Równolegle spółka rozwija rozwiązania wykorzystujące odnawialne źródła energii. Kontynuowany jest projekt zakładający dostarczanie ciepła do budynków przy ul. Ostatniej 1a i 2a, b, c, d oraz ul. Świętochłowickiej 15 i 17 z wykorzystaniem hybrydowej instalacji OZE, która zastąpi dotychczasową kotłownię węglową. Instalacje fotowoltaiczne powstaną przy ul. Godulskiej 15a, ul. Nowakowskiego 13b oraz ul. Orzegowskiej 52b. Z kolei w grupowym węźle cieplnym przy ul. Adamka 26j opracowana zostanie koncepcja wykorzystania odnawialnych źródeł energii do przygotowania ciepłej wody użytkowej w okresie letnim, natomiast przy ul. Wyzwolenia 4 powstanie węzeł autokonsumpcji energii z paneli fotowoltaicznych. Wykorzystanie odnawialnych źródeł energii do przygotowania ciepłej wody użytkowej oraz zastosowanie węzła autokonsumpcji z instalacji fotowoltaicznej pozwoli na bardziej efektywne zagospodarowanie wyprodukowanej mocy i ograniczenie zapotrzebowania na prąd pobierany z sieci. Rozwiązania te przełożą się na niższe koszty eksploatacji obiektu oraz zwiększą efektywność energetyczną całej infrastruktury.

W planach jest również montaż nowoczesnych systemów inteligentnego sterowania siecią ciepłowniczą w trzech komorach ciepłowniczych, które pozwolą jeszcze skuteczniej monitorować jej pracę i szybciej reagować na ewentualne zakłócenia. Dodatkowo stacje ładowania pojazdów elektrycznych powstaną przy ul. Orzegowskiej 52b, ul. Adamka 26j, ul. Bema 1b, ul. Wyzwolenia 4 oraz ul. Pomorskiej 2b.

Przygotowania do kolejnego sezonu grzewczego

Obok nowych przedsięwzięć realizowany jest także szeroki program remontów infrastruktury ciepłowniczej. Obejmuje on m.in. remont sieci ciepłowniczej oraz komór K10 i K11 w rejonie ul. Sikorskiego w Radzionkowie, modernizację armatury na Magistrali Północnej, Magistrali Spinającej i Magistrali Południowej, remont studni zaworowej i armatury przy ul. Łagiewnickiej oraz rur osłonowych nad rzeką Bytomką. Prace zostaną wykonane także na terenie byłej Elektrociepłowni Szombierki, gdzie wyremontowane zostaną podpory Magistrali Północnej i Południowej, a także dach grupowego węzła cieplnego przy ul. Wrocławskiej 63c.

Duży zakres robót zaplanowano również w Ciepłowni Radzionków. Obejmie on m.in. remont 130-metrowego komina, urządzeń kotłowych, wentylatorów, filtrów, instalacji elektrycznych oraz aparatury kontrolno-pomiarowej. Prace prowadzone będą także na obiektach technicznych i budynkach należących do przedsiębiorstwa. ■

URZĄD PRACY

EURES

Myślisz o powrocie do Polski i kontynuowaniu kariery zawodowej?

Wykorzystaj swoje kompetencje i weź udział w Targach Pracy i Przedsiębiorczości

Dlaczego warto?

poznasz oferty pracy z całej Polski, porozmawiasz z pracodawcami bez wychodzenia z domu, weźmiesz udział w rozmowach kwalifikacyjnych online, uzyskasz informacje o rynku pracy i możliwościach rozwoju kariery, obejrzysz na żywo transmisję wydarzeń towarzyszących Targom Pracy i Przedsiębiorczości 2026 w Warszawie możesz wziąć udział w wydarzeniu bez rejestracji lub zarejestrować się, co umożliwi założenie profilu, aplikowanie na oferty pracy i udział w rozmowach kwalifikacyjnych z pracodawcami

Kiedy i gdzie?

Rejestracja do 29 września 2026 r.
Udział bezpłatny
ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU!

Więcej informacji na stronie Powiatowego Urzędu Pracy w Bytomiu
https://bytom.praca.gov.pl/

REKLAMA

ROZBARK

Piknik pełen zdrowia

Grupa nieformalna Zielona Siła Kobiet oraz Fundacja OnkoSiła zapraszają 22 sierpnia na Piknik Pełen Zdrowia, który odbędzie się przy Centrum Sportów Wspinaczkowych i Siłowych Skarpa Bytom, a więc na terenie dawnej kopalni Rozbark.

Fundacja i współpracująca z nią grupa od lat aktywnie oraz z wielkim rozmachem zajmują się różnego rodzaju działaniami profilaktycznymi i edukacyjnymi, a także regularnie odwiedzają z zajęciami arteterapeutycznymi pacjentów oddziału Onkologii w bytomskim Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 4 przy alei Legionów, dając im siłę do walki z chorobą Poza tym organizują spotkania świąteczne, dni kobiet i inne imprezy oraz realizują projekty, na które pozyskują fundusze z grantów i od darczyńców. Dodatkowo Fundacja prowadzi bezpłatną grupę wsparcia „Onkospresso czyli wsparcie przy kawie". Zajęcia odbywają się w Lokalu w Bytomiu i przyciągają wiele osób.

Podczas pikniku będzie można wziąć udział w wielu interesujących i atrakcyjnie się zapowiadających zajęciach, takich między innymi jak: joga, joga twarzy, masaż powięziowy, choreoterapia, arteterapia, qigong, śmiechorelaks, czy warsztaty artystyczne. Organizatorzy zaplanowali poza tym spotkania z grupą wsparcia dla chorych na nowotwory. Nie zabraknie szkoleń z pierwszej pomocy oraz masażu kobido. **IZO**

eprasa.pl d3d0f0df72

Zebrali niemal 90 tysięcy na samochód dla schroniska

BYTOM. SUKCESEM ZAKOŃCZYŁA SIĘ ZBIÓRKA PROWADZONA PRZEZ FUNDACJĘ PETRALANA. DZIĘKI JEJ ZAANGAŻOWANIU I PRZEDE WSZYSTKIM HOJNOŚCI OFIARODAWCÓW ZGROMADZONO 89 TYSIĘCY 560 ZŁOTYCH. ZGODNIE Z DEKLARACJĄ PIENIĄDZE TE POZWOLĄ NA ZAKUP SAMOCHODU DLA BYTOMSKIEGO SCHRONISKA DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT.

Tomasz Nowak

Akcja została przeprowadzona z rozmachem i przyniosła nawet lepsze efekty od tych, które początkowo zakładano. Przed jej rozpoczęciem Fundacja Petralana planowała bowiem zebrać 50 tys.zł i nabyć używanego kombivana ze specjalną zabudową służącą do przewozu zwierząt. Okazało się jednak, że darczyńcy chcący wesprzeć podopiecznych schroniska bardzo szeroko otworzyli swoje serca, a co za tym idzie i portfele. W efekcie ku radości inicjatorów na konto zbiórki wpłynęło prawie 40 tys. zł więcej.

Docenia to prezydent naszego miasta Mariusz Wołosz, który stwierdził: - Dziękuję Fundacji Petralana i wszystkim darczyńcom za każdą wpłatę, dzięki której podopieczni schroniska będą mogli bezpiecznie i komfortowo podróżować do weterynarza, do swoich nowych domów, a nasi pracownicy będą mogli jeszcze sprawniej docierać na interwencje i do darczyńców, którzy stale wspierają nasze schronisko.

BYTOM.PL

Nowy samochód przyda się naszemu schronisku

Teraz zadaniem Fundacji jest znalezienie dealera samochodów gwarantującego najkorzystniejszą ofertę zarówno pod względem finansowym, jak i użytkowym. ■

BYTOM

Rozbójnik w rękach stróżów prawa

Nawet na 15 lat może trafić do więzienia 41-letni mężczyzna podejrzewany o dokonywanie rozbojów i kradzieży zuchwałych w różnych częściach naszego miasta. Zbój został zatrzymany przez bytomskich stróżów prawa.

Lista niecnych czynów mężczyzny jest długa i nie wiadomo do końca, czy pełna. 28 lipca w przejściu podziemnym przy ulicy Miechowickiej wyrwał on z ręki 80-latka portfel i telefon,a następnie błyskawicznie zbiegł. Niedługo potem bandzior pojawił się na ulicy Technicznej w Karbiu. Tam z kolei napadł na 62-latka. Poszkodowany powiadomił o zdarzeniu policję. Z rysopisu wynikało, że padł ofiarą tego samego sprawcy, który zaatakował przy Miechowickiej.

Szybka reakcja

Mundurowi natychmiast podjęli zmasowane działania i jeszcze tego samego dnia zatrzymali 41-latka. Podczas dochodzenia ustalili, że mężczyzna dzień wcześniej na ulicy Zabrzańskiej dokonał rozboju na 49-letnim obywatelu Ukrainy, natomiast 20 lipca na Placu Żeromskiego w Stroszku okradł 55-latka.

Swym sterroryzowanym ofiarom zabierał telefony komórkowe, pieniądze, dokumenty oraz karty bankomatowe. Ustalono też, że jedną ze skradzionych kart bankomatowych sprawca usiłował zapłacić w sklepie.

W warunkach recydywy

Bandziorowi podczas przesłuchania postawiono pięć zarzutów kradzieży zuchwałych, rozboju oraz usiłowania kradzieży z włamaniem do konta bankowego. Na wniosek śledczych bytomski sąd zastosował wobec podejrzanego tymczasowe aresztowanie na 3 miesiące. Za wszystkie popełnione przestępstwa grozi mu 15 lat więzienia. Ponieważ jednak działał w warunkach recydywy, wymiar kary może być jeszcze wyższy. **IGN**

Tłuszcz po grillu – co z nim zrobić?

BYTOMSKIE WODOCIĄGI

LATO TO CZAS SPOTKAŃ NA ŚWIEŻYM POWIETRZU, WSPÓLNEGO GRILLOWANIA I ULUBIONYCH DAŃ PRZYGOTOWYWANYCH W GRONIE RODZINY I ZNAJOMYCH. PO UDANEJ UCZCIE CZĘSTO ZOSTAJE JEDNAK ODPAD, O KTÓRYM ŁATWO ZAPOMNIEĆ – TŁUSZCZ PO SMAŻENIU I GRILLOWANIU. WARTO WIEDZIEĆ, JAK POZBYĆ SIĘ GO W PRAWIDŁOWY SPOSÓB.

Dlaczego nie wolno wylewać tłuszczu do toalety ani zlewu?
Choć gorący tłuszcz jest płynny i bez problemu spływa do odpływu, w rurach szybko stygnie i twardnieje. Osadza się na ściankach kanalizacji, tworząc warstwę, do której przyklejają się resztki jedzenia oraz inne zanieczyszczenia. Z czasem światło rur zwęża się, co utrudnia swobodny przepływ ścieków.
W efekcie może dojść do poważnych zatorów, nieprzyjemnych awarii, a nawet cofania się ścieków do budynków. Ich usunięcie wiąże się często z kosztownymi naprawami i koniecznością interwencji służb technicznych.

Problem dotyczy nie tylko domowej instalacji
Tłuszcz wylany do kanalizacji nie zatrzymuje się w naszych domach. Trafia do miejskiej sieci kanalizacyjnej, gdzie może tworzyć duże złogi utrudniające pracę pomp, przepompowni i oczyszczalni ścieków. To generuje dodatkowe koszty utrzymania całego systemu i zwiększa ryzyko awarii.

Jak prawidłowo pozbyć się tłuszczu po grillu?
To proste: poczekaj, aż tłuszcz ostygnie, przelej go do szczelnej butelki lub słoika i oddaj go do miejsca przeznaczonego do zbiórki zużytych olejów i tłuszczów, np. do olejomatu. W Bytomiu olejomat znajduje się na parkingu Lodowiska im. Braci Nikodemowiczów przy ul. Pułaskiego 71.

Czego jeszcze nie wrzucać do kanalizacji?
Do zlewu i toalety nie powinny trafiać również: resztki jedzenia, fusy po kawie, obierki i skórki warzyw, ręczniki papierowe, chusteczki nawilżane, olej po smażeniu, tłuste marynaty i gęste sosy, pozostałości brykietu i popiół. Wszystkie te odpady powinny znaleźć się we właściwym kontenerze na śmieci.

Mały nawyk, duża różnica
Jedna szklanka tłuszczu wylana do odpływu może wydawać się mało istotna. Jednak gdy robimy to regularnie i podobnie postępują setki gospodarstw domowych, problem szybko rośnie. Wystarczy niewielka zmiana codziennych nawyków, aby chronić domową instalację, ograniczać ryzyko awarii i wspierać sprawne funkcjonowanie miejskiej kanalizacji.

Grilluj, ciesz się latem i pamiętaj o odpowiedzialnym pozbywaniu się odpadów. Bo toaleta to nie hasiok!

REKLAMA

eprasa.pl d3d0f0df72

Seniorzy integrują się poprzez muzykę

BYTOM. „BYTOMSKIE ECHO PAMIĘCI"- TAKĄ NAZWĘ NOSI CIEKAWY PROJEKT SPOŁECZNY STWORZONY PRZEZ MUZYKOTERAPEUTKĘ AGNIESZKĘ SEPIOŁO. TO CYKL WARSZTATÓW DLA BYTOMSKICH SENIORÓW OPRACOWANY W RAMACH UBIEGŁOROCZNEGO STYPENDIUM Z ZAKRESU TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ I UPOWSZECHNIANIA KULTURY.

Tomasz Nowak

W całej sprawie chodzi o to, by starsi, często samotni i szukający kontaktu z innymi Bytomianie zintegrowali się, a w efekcie mogli razem pielęgnować lokalna pamięć. Dokonać się to ma poprzez muzykę. - W pierwszych miesiącach projektu opracowałam program warsztatów oraz nawiązałam współpracę z placówkami uczestniczącymi w przedsięwzięciu. Dotychczas odbyły się cztery warsztaty muzykoterapeutyczne: dwa otwarte spotkania dla seniorów w Klubie Sezam, a także zajęcia w Środowiskowym Domu Samopomocy Integracja oraz Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych - wyjaśnia Agnieszka Sepioło, stypendystka, muzykoterapeutka.

BYTOM.PL

Seniorzy podczas spotkań ożywiali wspomnienia poprzez muzykę

Ciepłe przyjęcie

W czasie wspomnianych, cieszących się wielkim zainteresowaniem zajęć seniorzy nie szczędząc gardeł śpiewali i doskonale siębawili uczestnicząc w róznego rodzaju aktywnościach ruchowych. Do tego ćwiczyli pamięć, by ożywić wspomnienia z dawnych lat, głownie te związane z naszym miastem. Jednocześnie muzyka stała się dla nich przestrzenią do budowania wzajemnych relacji, a także wzmacniania poczucia wspólnoty oraz twórczej ekspresji.

- Nasze spotkania spotkały się z bardzo ciepłym przyjęciem zarówno uczestników, jak i pracowników placówek. Wyjątkowym elementem warsztatów był udział studentów Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, którzy wzbogacili spotkania grą na różnorodnych instrumentach, m.in. skrzypcach, altówkach, wiolonczelach, gitarze, ukulele i instrumentach perkusyjnych – opowiada Sepioło.

Będa kolejne spotkania

Kolejne, równie ciekawie się zapowiadające warsztaty z cyklu „Bytomskie echo pamięci" zaplanowano w najbliższym czasie. Odbędą się one między innymi w DPS Wędrowiec, DPS Kombatant, Ewangelickim Domu Opieki Ostoja Pokoju Fundacji Diakonii im. Matki Ewy oraz będa towarzyszyć spotkaniom Koła Górnoślązaków odbywającym się w Szkole Podstawowej nr 27. ■

Aktorzy Wiatyku i ludzie Pyrlika spotkali się po latach

Dawni aktorzy teatru Wiatyk i niegdysiejsi działacze Regionalnego Ośrodka Studenckiego Pyrlik w Bytomiu spotkali się po latach. Wszystko za sprawą promocji nowej książki poświęconej tym dwóm instytucjom kulturalnym oraz festiwalowi artystycznemu Mulimare.

Książka nosi tytuł „Pyrlik, Wiatyk, Mulimare. Historia studenckiego życia kulturalnego w Bytomiu 1965-1989". To już piąta książka poświęcona Bytomiowi w dorobku Marcina Hałasia - na co dzień dziennikarza „Życia Bytomskiego". Prezentacja nowego wydawnictwa odbyła się 29 lipca w kawiarni Bytom Zdrój.

Na spotkanie przyszli nie tylko Czytelnicy, ale także bohaterowie tej książki. Byli wszyscy mieszkający nadal na Górnym Śląsku aktorzy legendarnego Teatru Wiatyk: Iwona Huss-Tuszyńska, Jacek Makuch i Jerzy Kudełka. Swoimi wspomnieniami dzielił się także Jerzy Gregoriew - przez 12 lat prezes Regionalnego Ośrodka Studenckiego Pyrlik w Bytomiu. Z kolei inny z dawnych działaczy tego klubu Jerzy Dłuski przyszedł na spotkanie w mającej ponad 40 lat koszulce z nadrukiem „Pyrlik".

HUBERT KLIMEK

27 stycznia przyszłego roku minie „okrągła" 60. rocznica otwarcia klubu Pyrlik w Bytomiu. W Bytomiu nie było wyższej uczelni, ale byli studenci uczący się w Gliwicach, Zabrzu i Katowicach i to z ich oddolnej inicjatywy powstał klub studencki w mieście nieakademickim. Autor publikacji podkreślił, że była to dotąd historia nieopisana, nieudokumentowana, trwała jedynie w pamięci i wspomnieniach uczestników tamtych działań. A oni, niestety odchodzą. Tylko w ostatnich dwóch latach zmarli: pierwszy prezes Pyrlika Andrzej Bojko, współzałożyciel Wiatyku ksiądz Zygmunt Perfecki oraz dawni aktywiści klubu: Mariusz Hora i Krzysztof Szczechowski. - Nie ze wszystkimi zdążyłem porozmawiać - opowiadał Hałaś. - A na przykład z pięciu członków działającego przy Pyrliku kabaretu „Kuba i Przyjaciele" nie żyją już trzy osoby.

- Książka na dwie części, pierwsza opowiada o klubie Pyrlik, druga o Teatrze Wiatyk - mówił Marcin Hałaś. - Przyznam, że bardziej wciągnęła mnie historia Wiatyku. Może dlatego, że Pyrlik był miejscem fantastycznej działalności kulturalnej, ale w tej historii nie było nic dramatycznego. Dawni działacze Pyrlika osiągnęli sukces życiowy: zostali inżynierami górniczymi, dyrektorami kopalń, szefami dużych instytucji, cenionymi lekarzami. Natomiast w historii Romana Czubaka i Wiatyku wiele jest dramatu. To bardzo rozedrgana opowieść, która ostatecznie nie kończy się dobrze: teatr zaprzestał nagle działalności, kiedy był na „fali wznoszącej", a jego lider po niespełna dwóch latach popełnił samobójstwo.

Książka „Pyrlik, Wiatyk, Mulimare" powstała dzięki stypendium prezydenta Bytomia w dziedzinie kultury i została wydana w ramach zadania publicznego przy dofinansowaniu Gminy Bytom. Uczestnicy spotkania mogli otrzymać tę pozycję z dedykacją autora. **REN**

BYTOM

Zbiórka śmieci

Chcesz się pozbyć zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego w bezpieczny i bezpłatny sposób? Świetna okazja nadarzy się 12 sierpnia w godzinach od 14 do 18.

Wówczas to przy ul. Felińskiego 19 w Miechowicach odbędzie się zbiórka elektroodpadów. - Każda zbiórka pokazuje, że mieszkańcy Bytomia coraz chętniej angażują się w działania proekologiczne. Zachęcam do przejrzenia swoich domów, piwnic i garaży oraz oddania niepotrzebnego sprzętu. To prosty gest, który ma realny wpływ na ochronę środowiska – mówi Zuzanna Kurczek, naczelnik Wydziału Komunalnego Urzędu Miejskiego w Bytomiu.

Elektroodpady zebrane podczas akcji trafią do profesjonalnych zakładów przetwarzania, gdzie zostaną poddane profesjonalnemu recyklingowi. - Elektroodpady to nie są zwykłe śmieci. Odpowiednio przetworzone stają się źródłem cennych surowców, a jednocześnie przestają stanowić zagrożenie dla ludzi i środowiska. Im więcej zużytego sprzętu trafi do recyklingu, tym większe korzyści dla nas wszystkich - podkreśla Aleksandra Żurek z Fundacji Odzyskaj Środowisko. **IGN**

eprasa.pl d3d0f0df72

Ukazała się nowa książka Marcina Hałasia

Barwna opowieść o studenckim życiu kulturalnym naszego miasta

BYTOM. MARCIN HAŁAŚ, POETA, PUBLICYSTA, ESEISTA, REDAKTOR „ŻYCIA BYTOMSKIEGO", JEST W OSTATNICH LATACH NIEZWYKLE PŁODNY. OTO W RENOMOWANYM ŁÓDZKIM WYDAWNICTWIE KSIĘŻY MŁYN WYDAŁ KOLEJNO: NIEOCZYWISTY PRZEWODNIK „ZACZAROWANY LWÓW" (2023), „SEKRETY BYTOMIA" (W RAMACH BESTSELLEROWEJ SERII WYDAWNICZEJ, 2024), TERAZ KSIĄŻKĘ O STUDENCKIM ŻYCIU KULTURALNYM W BYTOMIU 1965-1989 ZATYTUŁOWANĄ „PYRLIK. WIATYK. MULIMARE".

prof. Piotr Obrączka

HUBERT KLIMEK

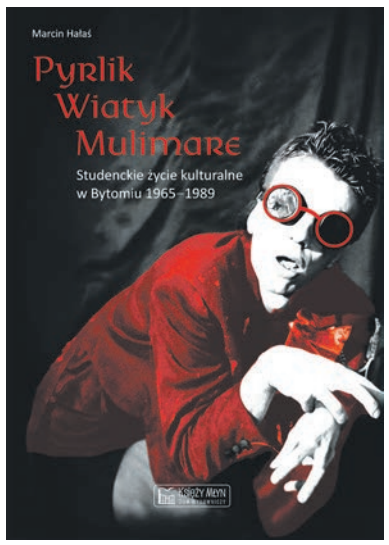

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że książka (w końcu o naszym mieście) powstała w ramach stypendium przyznanego przez Gminę Bytom. Podtytuł „studenckie życie kulturalne w Bytomiu 1965-1989" budzi zdziwienie: studenckie życie w mieście, nie mającym ani jednej wyższej uczelni! Trzeba tu przywołać nieco przeszłość: w wymienionych w podtytule latach dojeżdżało z naszego miasta kilka setek (niektóre dane mówią o ponad tysiącu) studentów Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Akademii Medycznej w Zabrzu oraz kilku uczelni w Katowicach (WSP, wkrótce Uniwersytetu Śląskiego, wyższych szkół: ekonomicznej, muzycznej i sztuk plastycznych).

Życie kulturalne studentów koncentrowało się przede wszystkim w domach akademickich, więc rzesza dojeżdżających postanowiła stworzyć własne ośrodki, w ten sposób powstały w Bytomiu i w kilku innych miastach Regionalne Ośrodki Studenckie. W Bytomiu był nim Pyrlik, działający w latach 1967-1989. Nie był na Śląsku jedynym klubem studenckim, istniało tu bowiem około 50 klubów, to jednak jeden z pierwszych i niewątpliwie najbardziej aktywny.

20 wywiadów

Z trzech tytułowych podmiotów w świadomości Bytomian najbardziej utrwalił się Pyrlik, niesamowity klub, skupiający w pewnym okresie około 20 grup artystycznych (teatralnych, kabaretowych, literackich, muzycznych). Powszechnie znano też organizowany przez Pyrlik festiwal Mulimare (skrót: muzyka, literatura, malarstwo i reszta, 1966-1981), początkowo festiwal muzyczny, później interdyscyplinarny. Najmniej wiedziano o działającym w latach 1979-1986 teatrze Wiatyk, jednym z najważniejszych polskich teatrów alternatywnych, wielokrotnie nagradzanym na festiwalach i przeglądach teatralnych.

Autor podjął się niezwykle trudnego zadania: materiałów archiwalnych zachowało się niewiele (plakaty, programy; prowadzona skrupulatnie kronika zaginęła w niewyjaśnionych okolicznościach), oparł się przeto na dość skromnych informacjach prasowych, szczególnie na rozmowach z ludźmi, którzy tworzyli i działali w Pyrliku oraz z wieloma żyjącymi jeszcze aktorami Wiatyku (w sumie ponad 20 wywiadów). W efekcie powstała niezwykle ciekawa, barwnie napisana opowieść, dopełniona w aneksie o listy i wspomnienia osób związanych z Wiatykiem, przede wszystkim dotyczące założyciela teatru - Romana Czubaka.

Historia, czyli losy ludzi

Marcin Hałaś uważa, podobnie jak profesor Stanisław Sł. Nicieja, autor monumentalnej „Kresowej Atlantydy", że historia to nie tylko wydarzenia, ale i losy pojedynczych jednostek. Stąd sylwetki ludzi związanych z Pyrlikiem, Wiatykiem i festiwalem Mulimare, a dziś rozrzuconych po całym świecie lub zmarłych, jak Adam Kaczorowski, marynarz, który zginął podczas wojny w Wietnamie czy samobójca Roman Czubak, twórca Wiatyku, jego reżyser, autor, aktor i kierownik artystyczny. Czubakowi poświęcił Hałaś znaczną część książki, jego podobizna widnieje też na okładce.

W słowie wstępnym autor zastrzega, że „nie jest [to] praca naukowa, a tym bardziej monografia. To raczej patchworkowa opowieść o czymś, co dla Bytomia i wielu Bytomian było, a może wciąż jest, bardzo ważne" (s. 9-10). W innym miejscu dodaje, że książka nie jest pracą historyczną, „raczej rodzajem literackiego reportażu z przeszłości" (s. 18). Powstała przeto pasjonująca, pięknie napisana opowieść, dopełniona ciekawym materiałem ilustracyjnym (fotografie wykonane przede wszystkim przez Dariusza Simkę, niestety, nie zawsze podpisane, co uniemożliwia identyfikację przedstawianych osób).

Staranne wydanie

Omawiana książka, jak zwykle w łódzkim Domu Wydawniczym Księży Młyn, została niezwykle starannie wydana (bardzo dobry papier i druk, ilustracje). Zdarzają się czasem drobne błędy (nb. przepisane z archiwalnych numerów „Życia Bytomskiego"), np. literówka zmieniająca znaczenie słowa: słynny program Piwnicy pod Baranami „Łaska imperatora" – tu jako „Laska…" (s. 78). I zabawna zmiana płci: mezzosopranistka bytomskiej opery Wacława Rann występuje w tekście jako Wacław Rann (s. 80).

Reasumując: książka Marcina Hałasia ukazuje w bogatej faktograficznie a zarazem atrakcyjnej formie nieznane szerzej kulturalne oblicze naszego miasta drugiej połowy lat sześćdziesiątych i dwóch kolejnych dekad. ■

> *Z trzech tytułowych podmiotów w świadomości Bytomian najbardziej utrwalił się Pyrlik, niesamowity klub, skupiający w pewnym okresie około 20 grup artystycznych (teatralnych, kabaretowych, literackich, muzycznych).*

Marcin Hałaś, Pyrlik. Wiatyk. Mulimare. Studenckie życie kulturalne w Bytomiu 1965-1989, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2026, s. 184.

Bytomska poetka opowiada o przedmiotach codziennego użytku

„Srebrny Dom" to tytuł nowej książki Bytomianki Kaliny Beluch. Autorka postanowiła w niej w poetycki sposób opisać domowe przedmioty codziennego użytku.

Kalina Beluch od urodzenia mieszka w naszym mieście. Z wykształcenia jest polonistką i… biologiem, pracuje jako redaktor w ukazującym się w Katowicach dwutygodniku „Magazyn Hutniczy". Od wielu lat zajmuje się poezją. Właśnie ukazała się jej nowa książka zatytułowana „Srebrny Dom". To już 35. zbiór wierszy w dorobku tej wrażliwej Bytomianki. Tym razem tomik zawiera teksty nazywane „lirykami prozą" albo „małą prozą poetycką". Autorka w krótkich formach opisuje zwykłe domowe przedmioty i sprzęty codziennego użytku, personifikując je. Telefony, stół, okna, talerze, szafa, łóżku, ubrania, a nawet garnki zyskują w tych krótkich tekstach duszę, przeżycia i historię.

Bytomska poetka udowadnia, że na zwyczajne przedmioty można patrzeć z niezwyczajnej perspektywy i pisać o nich w niecodzienny sposób. Oto fragment utworu zatytułowanego „Garnki": „Nocą w kuchni rozmawiają garnki. Skarżą się na ból. Choć mają grubą skórę, odczuwają mimo wszystko działanie ognia. Z poczucia niesprawiedliwości aż się w nich gotuje. Ludzie wtedy się cieszą. Jeden z garnków oraz patelnia skarżą się też na coś innego Pragną być samodzielne. Jednak ludzie uparli się, żeby je prowadzić za rączki".

A ubrania w szafie? Według Kaliny Beluch: „Opowiadają też o swoim przywiązaniu do właścicieli. Garnitur mówi o bólu. Należał do zmarłego niedawno dziadka dzieci. Osierocony mężczyzna nie potrafi wyrzucić ubrania ojca. Ono przecież niesie pamięć. Biedny garnitur tęskni za zmarłym panem. Na tkaninie pojawiają się ciemne plamy. To ślady łez". **MH**

eprasa.pl d3d0f0df72

Bytom jako sceneria... komiksu

W KOMIKSACH KATARZYNY WITERSCHEIM MOŻNA ODNALEŹĆ ELEMENTY BYTOMSKIEJ ARCHITEKTURY: KOŚCIOŁY, PLACE I BUDYNKI ZNANE Z KRAJOBRAZU NASZEGO MIASTA. NIC DZIWNEGO, BO KOMIKS JEJ AUTORSTWA ZATYTUŁOWANY „HELENA WIKTORIA" INSPIROWANY JEST BIOGRAFIĄ „ŚLĄSKIEGO KOPCIUSZKA", CZYLI JOANNY GRYZIK - PÓŹNIEJSZEJ HRABINY VON SCHAFFGOTSCH.

Marcin Hałaś

ALEKSANDER BARTECKI

Podczas wernisażu autorka osobiście opowiadała widzom o swoim dziele

Być może dla niektórych Czytelników „Życia Bytomskiego" średniego pokolenia kontakt z komiksem zatrzymał się na przygodach Kajko i Kokosza, Tytusa Romka i A'Tomka, a może wręcz kapitana Żbika. Tymczasem komiks jako sztuka na pograniczu literatury, grafiki i popkultury nadal się rozwija i trzyma się nieźle.

Urodzona w Katowicach Katarzyna Witerscheim - znana również pod pseudonimem Panna N. - należy do grona najbardziej cenionych przedstawicieli młodszego pokolenia polskich twórców komiksów. Z wykształcenia jest socjologiem i grafikiem. W swojej twórczości często inspiruje się historią rodzinnego regionu, łącząc ją z opowieściami obyczajowymi i literacką fikcją. Z jednej strony jej twórczość związana jest z konkretnym regionem, z drugiej strony - bierze również udział w międzynarodowych projektach.

Heksa i hrabina

Pierwszoplanowymi bohaterkami komiksów Witerscheim są kobiety, to właśnie z ich perspektywy pokazywany jest świat. Nie są to jednak jakieś manifesty feministyczne, autorkę po prostu interesuje kobieta na tle wydarzeń historycznych i społecznych. Do dwóch najbardziej znanych komiksów Katarzyny Witerscheim należą: „Heksa" oraz „Helena Wiktoria". Ten pierwszy osadzony jest w scenerii Nikiszowca z przełomu lat 20. i 30. XX wieku i opowiada początkach powstającej tam gminy okultystycznej.

Mieszkańców naszego miasta bardziej powinien zainteresować drugi z tych komiksów - jego akcja rozgrywa się bowiem w XIX-wiecznym Bytomiu. Postać tytułowej bohaterki - Heleny Wiktorii wzorowana jest na Joannie Gryzik - ubogiej dziewczynce, która odziedziczyła wielki majątek Karola Goduli, a po latach jako hrabina Joanna von Schaffgotsch została wraz z mężem właścicielką jednej z największych przemysłowych fortun na Śląsku. Notabene komiks ten zdobył sporą popularność wśród miłośników gatunku: został przetłumaczony na język angielski i... śląski, niebawem ukaże się także w Portugalii. Dotąd zostały wydane 3 części „Heleny Wiktorii" - „Szlajfki" (2018), „Kusiki" (2020) i „Ymocyje" (2024), a pod koniec bieżącego roku ma wyjść część czwarta. Recenzenci podkreślają, że Witerscheim bardzo starannie odtwarza realia XIX-wiecznego Górnego Śląska. W komiksie pojawia się wiele autentycznych elementów dotyczących Bytomia, przemysłu, języka i obyczajów, a także śląskie słownictwo.

Uwaga, architektura

Przez cały sierpień w Pałacu w Miechowicach można oglądać wystawę zatytułowaną „Bohater drugiego planu. Bytom w komiksowym uniwersum Katarzyny Witerscheim". To dość niezwykła prezentacja, bo nie skupia się na tym, co w komiksie najważniejsze: na fabularnej historii. Pokazuje za to te obrazy (rysunki) wyjęte z komiksów Witerscheim, na których przedstawiona została architektura Bytomia. Autorka znana jest bowiem z tego, że nie rysuje „z wyobraźni", nie fantazjuje, ale odtwarza realia epoki. Opowieść o Helenie Wiktorii nie dzieje się więc w jakiejś wymyślonej scenerii, ale w konkretnym historycznym miejscu.

Na pomysł takiej właśnie ekspozycji wpadły jej kuratorki: Bytomianka dr Anna Meiser oraz mieszkająca w Chorzowie Magdalena Tobołа-Feliks. Pierwsza jest pedagogiem i literaturoznawcą, druga etnografką, specjalizującą się w zagadnieniach związanych z kulturą śląską. Obie są zaangażowane w działalność niedawno utworzonego stowarzyszenia Śląski Kolektyw Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych KUKEJ TUKEJ, które jest współorganizatorem przedsięwzięcia.

Od pałacu do cmentarza

- Starałyśmy się wyselekcjonować z komiksu takie kadry, które prezentują historyczną architekturę, zabudowę Bytomia - mówi Magdalena Tobołа-Feliks. Zatem na poszczególnych rysunkach (komiks jest czarnobiały) możemy zobaczyć m.in. nieistniejący już pałac Karola Goduli w Szombierkach, kościoły: Mariacki i św. Wojciecha, śpiącego lwa (jeszcze na wysokim cokole pomnika ofiar wojny prusko-francuskiej), zburzony przez armię sowiecką bytomski Ratusz oraz kamienice stojące przy Rynku, plac Sikorskiego, gmach sądu i jego piękny dziedziniec, a także nagrobki z cmentarza Mater Dolorosa - wszystko z pieczołowitą dbałością o odwzorowanie detali. Gdyby ktoś nie wiedział, że są to karty z komiksu, mógłby sądzić, że trafił na wystawę rysunku i grafiki, której tematem jest architektura Bytomia. O tym, że są to fragmenty komiksu wydanego w formie książkowej przypomina tylko widoczna paginacja stron.

W czasie wernisażu wystawy, który odbył się 1 sierpnia obecna była mieszkająca już poza Śląskiem Katarzyna Witerscheim. Autorka powiadała widzom o swojej pracy. Ekspozycja będzie czynna do 26 sierpnia. Kto chciałby obejrzeć te obrazy z komiksów i wysłuchać opowieści o nich - może przyjść na oprowadzania kuratorskie. Zaplanowano je na 12 i 22 sierpnia. ■

Wielka rajza maluchem z Radzionkowa do wrót Sahary

Radzionkowianie Maria Wrodarczyk i Jakub Wosz to z pewnością bardzo nietypowa para. Łączy ich bowiem nie tylko miłość wzajemna, ale też miłość do dalekich podróży oraz starych samochodów.

Ta dwójka odwiedziła już wiele odległych zakątków - zawsze na czterech kółkach, które największe triumfy święciły w przeszłości, a dziś często mają status kultowych. Swe eskapady młodzi relacjonują w ciekawy i żywiołowy sposób na profilu Rajza przez Zycie, który ma wielu stałych fanów.

Teraz Maria i Kuba za cel obrali sobie Tunezję - chcą dojechać z Radzionkowa aż do wrót Sahary. Poruszają się kultowym,odpicowanym na tę okoliczność fiatem 126p, a więc popularnym maluchem. Zapakowali go bagażami pod sam dach, a resztę rzeczy wiozą,a w zasadzie ciągną w przyczepie Niewiadów.

Auto jest oklejone nalepkami z logo obchodzonego przez cały rok jubileuszu 700-lecia ukazania się pierwszej pisemnej wzmianki o Radzionkowie. Podróżnicy mają też ze sobą flagę miasta. Wręczył im ją burmistrz Gabriel Tobor, kiedy Maria i Jakub przed wyjazdem zajechali maluchem pod Ratusz.

„Z pewnością nie zabraknie przygód, pięknych krajobrazów oraz spotkań z ludźmi i kulturą Afryki. Trzymamy mocno kciuki za bezpieczną podróż i już dziś zapraszamy do śledzenia jej przebiegu na profilach Miasto Radzionków oraz Rajza przez Życie. Powodzenia!" - można przeczytać na oficjalnym radzionkowskim FB. **IZO**

RADZIONKOW.PL

eprasa.pl d3d0f0df72

Julia Flach korony nie zdobyła, ale przeżyła świetną przygodę

RADZIONKÓW. POCHODZĄCA Z RADZIONKOWA MISS ŚLĄSKA JULIA FLACH ZNALAZŁA SIĘ W W PIERWSZEJ DZIESIĄTCE FINAŁU KONKURSU MISS POLSKI. KORONY NAJPIĘKNIEJSZEJ WPRAWDZIE NIE ZDOBYŁA, ALE SWĄ URODĄ, SPOSOBEM BYCIA ORAZ AUTENTYCZNOŚCIĄ URZEKŁA WIELU. Z PRZEKONANIEM TWIERDZĄ ONI, ŻE BEZWZGLĘDNIE TO JEJ NALEŻAŁ SIĘ TYTUŁ. SAMA TWIERDZI, ŻE PRZEŻYŁA WSPANIAŁĄ PRZYGODĘ I BYĆ MOŻE JESZCZE RAZ STANIE W SZRANKI KONKURSU.

Tomasz Nowak

Julia Flach ma 23 lata. Mieszka w Radzionkowie, więc nic dziwnego, że na pytanie: „czy poradzi godać?" błyskawicznie odpowiada: „no pewnie". Niedawno ukończyła pierwszy rok studiów na kierunku zarządzanie sportem na katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego. Od 13 lat tańczy w działającym przy Centrum Kultury Karolinka Zespole Pieśni i Tańca Mały Śląsk będąc ważną postacią grupy reprezentacyjnej. - Kocham występować w tym zespole, kocham tańce ludowe i ludowe stroje. A na scenie tak naprawdę pojawiłam się pierwszy raz mając kilka lat. Od razu mi się to bardzo spodobało - mówi.

Do startu w konkursie Miss Polski nikt jej nie zachęcał. Sama się zgłosiła na casting. - Od dawna chodziło mi to po głowie, ale jakoś wcześniej nie potrafiłam zrobić ostatniego kroku. W końcu się zdecydowałam i to tak z marszu, bez żadnych przygotowań. Może to źle zabrzmi, ale tak naprawdę nie stawiałam sobie żadnego celu, nie zakładałam, że dojdę do finału. Po prostu chciałam się dobrze zabawić i przeżyć coś ciekawego - mówi.

OLGA DŹWIGAŁA/ FB JULIA FLACH

Julia Flach od lat tańczy w Małym Śląsku

Spotkanie z rekinami

Casting przeszła pomyślnie, a potem już poleciało. Tytuł Miss Śląska zdobyła w imponującym stylu wygrywając konkurs odbywający się w Tychach. To dało jej przepustkę do fazy finałowej. - Bardzo się ucieszyłam, ale nadal kompletnie się nie spinałam i podchodziłam do tego wszystkiego, co się działo na luzie. Uznałam, że co będzie, to będzie - przekonuje Radzionkowianka.

Przed decydującą rozgrywką o koronę najpiękniejszej wraz z reprezentującymi inne województwa dziewczynami przeszła przez kilka intensywnych zgrupowań. Najlepiej wspomina wspólny wyjazd na urokliwą Sri Lankę. - To było niesamowite przeżycie. Przepiękne krajobrazy, ekscytujące przygody, wspaniałe doświadczenia. Na safari zobaczyłyśmy słonie w ich naturalnym środowisku, nurkowałyśmy przyglądając się z bliska rekinom i odwiedziłyśmy lankijską wioskę zaaranżowaną specjalnie w taki sposób, by pokazywała, jak kiedyś żyli tam ludzie. Ta wizyta otworzyła mi oczy, bardzo ją przeżyłam. I uświadomiłam sobie, jak ważne jest, byśmy potrafili doceniać to co mamy, w jakich korzystnych realiach my żyjemy - opowiada Julia Flach.

Ze Sri Lanki wywiozła jeszcze jedno wspomnienie: - Tamtejsi mieszkańcy są niezwykli. Bardzo życzliwi dla przybyszów, otwarci, uczynni i mili. Oni żyją z dnia na dzień ciesząc się tym, co niesie im los. Niewiele posiadają, a więc i niewiele mają do stracenia. To sprawiło, że i ja z zupełnie innej perspektywy, niż dotąd spojrzałam na swoje życie.

Miss uczy się samoobrony

Ale zgrupowania kandydatek do tytułu Miss Polski to nie tylko atrakcje, ale przede wszystkim mnóstwo ciężkiej pracy. Prowadzone przez specjalistów szkolenia z mowy i posługiwania się słowem, podczas których dziewczyny uczyły się płynnego wypowiadania, warsztaty z autoprezentacji i publicznych wystąpień, a także zajęcia pozwalające zdobyć wiedzę o tym, jak odpowiednio prowadzić media społecznościowe. Poza tym finalistki zdobywały tajniki budowania marki osobistej i słuchały wykładów o zasadach dbania o zęby oraz jamę ustną: - Przekonywano nas, że to wszystko bardzo ważne, bo przecież będziemy teraz osobami publicznymi - wspomina Miss Śląska.

Szczególnie ciekawe dla Julii Flach okazały się warsztaty z... samoobrony: - Może się wydawać nieco dziwne, że finalistki konkursu piękności brały udział w takich właśnie zajęciach, ale my tego naprawdę potrzebujemy. Nasza rosnąca popularność z jednej strony daje kolejnych obserwujących w sieci, czy większe zainteresowanie ze strony innych osób, ale z drugiej też może sprowadzić na nas zagrożenie. Dlatego umiejętność radzenia sobie w trudnych, kryzysowych sytuacjach może być bardzo przydatna.

Zmęczona, ale usatysfakcjonowana

Rzecz jasna nie zabrakło też podczas przedfinałowych przygotowań całej serii przymiarek różnego rodzaju kreacji, czy sesji zdjęciowych oraz filmowych. - Bardzo to wszystko było wyczerpujące, więc nawet ja ze swoją wypracowaną w tańcu niezłą kondycją czasem byłam mocno zmęczona - przyznaje 23-latka. Od razu jednak dodaje: - To zmęczenie szybko mijało, kiedy widziało się, jak kolejne szkolenia nas rozwijają i wzbogacają. Miałam z tego ogromną satysfakcję.

Czy szykujące się do walki o koronę kontrkandydatki żyły w napięciu i rywalizowały ze sobą w niezdrowy sposób? - Konfliktów pomiędzy nami nie było. Dziewczyny naprawdę były super i tak się zachowywały. Oczywiście w tak dużej grupie nie każdy musi każdego lubić, ale starałyśmy się razem ze sobą funkcjonować w zgodzie i nie wchodzić sobie w drogę. Zresztą przygotowywano nas na takie sytuacje. Podczas warsztatów przestrzegano nas, że możemy się pokłócić, że będą nieprzyjemne momenty, ale jednocześnie tłumaczono nam, jak takie problemy rozwiązywać - stwierdza Julia Flach.

Korony Miss Polski Radzionkowianka nie założyła. Cieszyła się jednak z tego, że zakwalifikowała się do pierwszej dziesiątki konkursu. - To mój ogromny sukces, nie spodziewałam się takiego rozstrzygnięcia. Jestem w pełni usatysfakcjonowana. A kto wie, może jeszcze raz wezmę udział w tej fantastycznej zabawie. Jestem spontaniczna, nie planuję z wyprzedzeniem, więc wszystko się może wydarzyć. Także w moim przyszłym życiu zawodowym. Po studiach będę miała wiele możliwości, wiele otwartych drzwi. Może zajmę się marketingiem sportowym, może sportowym dziennikarstwem? Na pewno chciałabym promować naukę samoobrony wśród kobiet. To dla mnie ważna sprawa.

Obcy też kibicowali

Po finale Radzionkowianka odebrała mnóstwo gratulacji i serdeczności. - Okazało się, że wiele osób, także tych, które nie znałam mi kibicowało i trzymało za mnie kciuki. Jestem im niezwykle wdzięczna, to bardzo miłe. A co będzie dalej, czy udział w finale przełoży się na jakieś korzyści? Chciałabym - stwierdza Miss Śląska. ■

To Julia była najpiękniejsza!

Kiedy po ogłoszeniu wyników konkursu Miss Polski zamieściliśmy na naszym FB informację, iż Julia Flach nie zdobyła korony nasi czytelnicy gremialnie zaczęli wpisywać komentarze. I gremialnie twierdzili, że to Radzionkowiance należał się tytuł. Oto część z całej masy wpisów:

ANIELA MATYSIK: Julia była najpiękniejsza to ona powinna dostać tą koronę.

JAN GLUCH: Piękna dziewczyna tylko ci co decydują o wyborze nie znają się na pięknie.

GRZEGORZ SZEREMETA, zastępca burmistrza Radzionkowa: Dokładnie!

KRYSTYNA JURAŚ: To Julia była najładniejsza i to jej należała się korona.

MAŁGORZATA KIJAK: Gratulacje, dziewczyna jest piękna, mądra i utalentowana.

MARIA SIWY: Oczywista oczywistość. Najpiękniejsza Dziewczyna.

URSZULA GNIEWKOWSKA: Naprawdę była najpiękniejsza!

ANIELA MARYSIK: Po prostu piękna dziewczyna o zjawiskowej urodzie, moim zdaniem najładniejsza z kandydatek!

eprasa.pl d3d0f0df72

Specjalnie dla Was sprawdziliśmy, gdzie lubią wypoczywać latem prezydent, senator, dyrektor, pisarka i naczelnik?

Nasze ulubione wakacyjne miejsca

OD USTKI DO CHORWACJI. OD KOTLINY KŁODZKIEJ DO PORTUGALII. ZAPYTALIŚMY ZNANYCH BYTOMIAN, GDZIE NAJCHĘTNIEJ SPĘDZAJĄ URLOPY I DO JAKICH MIEJSC NAJCHĘTNIEJ POWRÓCILIBY PODCZAS WAKACJI. TAK JAK SIĘ MOŻNA BYŁO SPODZIEWAĆ - „ROZSTRZAŁ" ODPOWIEDZI BYŁ BARDZO DUŻY.

Marcin Hałaś

Wakacje w Polsce czy za granicą? W Tatrach czy we Włoszech? To nie ma być „test na patriotyzm" ani pytanie z rodzaju „czy bardziej kochasz mamusię czy tatusia?". Dlatego każdego z rozmówców poprosiliśmy o wskazanie dwóch ulubionych miejsc: jednego w Polsce, drugiego za granicą. Oczywiście nie był to obowiązek, można było podać tylko jedną lokalizację.

FREEPIK

Prezydent Bytomia Mariusz Wołosz zapytany o ulubione miejsce wakacyjnego wypoczynku wskazuje Ustkę nad Bałtykiem i Chorwację nad Adriatykiem

Prezydent lubi morze

Prezydent Bytomia Mariusz Wołosz odpowiedział krótko i precyzyjnie. - Moim ulubionym miejscem spędzania urlopu jest Ustka. Lubię spacery brzegiem morza i zachody słońca nad Bałtykiem. Lubię też spędzać wakacje w Chorwacji, która oczarowuje pięknymi krajobrazami, urokliwymi wyspami i ciepłym morzem. To miejsca, w których wypoczywam razem z rodziną.

Są osoby, które wyjeżdżają częściej niż „statystyczny Bytomianin", a ze zwiedzania świata uczyniły swoją pasję. Przemysław Siemieniec był już w 40 państwach, w tym 30 europejskich, a przed laty do Rzymu doszedł z Bytomia pieszo! Organizował również w naszym mieście Festiwal Podróżniczy „Okno na świat". Przy takim doświadczeniu, jaki kraj jest dla niego „numerem jeden"? - Gruzja , czyli Kaukaz to dla mnie wyjątkowe miejsce ze względu na monumentalne góry, niepowtarzalną gościnność mieszkańców oraz wyśmienitą kuchnię - mówi Siemieniec. - Tamtejsze góry oferują idealne warunki do wypoczynku i pieszych wędrówek. Tradycyjne tańce, potrawy, wznoszone toasty podczas supry, czyli gruzińskiej uczty, na długo pozostają w pamięci. Cisza, spokój w lokalnych wioskach (np. w Usghuli), a i bliskość natury wpływa kojąco na wypoczynek.

Prowincja Europy i Rzym

Sporo podróżowała także Magdalena Goik - pisarka i nauczycielka,współautorka m.in. przewodnika turystycznego pt. „Chorwacja dla zmotoryzowanych". Został on napisany i wydany przed laty, kiedy nie były jeszcze popularne tanie linie lotnicze, a Polacy podróżowali nad Adriatyk autokarami lub własnymi samochodami. Wśród ulubionych państwa Magdalena Goik nie wymienia jednak Chorwacji.

- W Polsce najbardziej lubię spędzać wakacje w Kotlinie Kłodzkiej, tak żebym mogła odwiedzić samo Kłodzko, Lądek Zdrój i pójść w góry - mówi Magdalena Goik. - Ciągnie mnie w to miejsce postać Gabrieli von Magnis, która łączy Bytom z tamtymi terenami. Jeśli chodzi o wakacje poza Polską, to każdego roku odwiedzam moją ukochaną Portugalię. Myślę, że lubię tej kraj, bo w głębi duszy jestem prowincjuszką, a Portugalia jest prowincją Europy. Wszystko jest niewielkie i „takie swojskie", a ludzie serdeczni - co daje mi wielkie poczucie bezpieczeństwa. Lubię też wolniejsze iberyjskie tempo i tę specyficzną tęsknotę serca za kimś lub za czymś, co jest poza horyzontem.

Sporo - zarówno służbowo jak i prywatnie - podróżuje senator Halina Bieda. - W Polsce szczególnym miejscem jest dla mnie Trójmiasto ze szczególnym wskazaniem na Gdańsk - mówi Halina Bieda. - Natomiast za granicą Rzym. To była moja miłość od pierwszego wejrzenia. Byłam tam wiele razy i za każdym razem idę do miejsca, w którym jeszcze nie byłam. Są ludzie, którzy krytykują Rzym: że za głośno, że śmierdzi, że za dużo ludzi. A dla mnie jest to po prostu piękne miejsce. Natomiast w Gdańsku urzeka mnie historyczna starówka i współczesne Europejskie Centrum Solidarności. Lubię patrzeć na portowe żurawie i zawsze myślę, że są dla Gdańska tym czym szyby kopalniane dla Śląska.

WIKIPEDIA

Z kolei senator Halina Bieda zakochała się w Rzymie

Polskie miasta do odkrycia

Ulubione miejsca nie zawsze muszą być modnymi „instagramowymi" miejscówkami. - W Polsce najbardziej lubię region, z którego pochodzi moja mama. Chodzi o okolice Kielc, Radomia, Iłży - mówi Krystyna Jankowiak, naczelnik Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Bytomiu. - Oczywiście tamte strony mają dla mnie wartość emocjonalną, są pełne wspomnieć, ale polecam je także jako świetne miejsce do wypoczynku. Wzgórza, pola, lasy, brak tłumu turystów i zgiełku, to sprzyja wyciszeniu i odprężeniu. Od kilku lat razem z koleżankami wyjeżdżamy także na tzw. weekendowe city breaki, ale do miast w Polsce. Często jest bowiem tak, że nie znamy tego, co najbliższe, a takie miejsca jak Łódź czy Zamość warte są odkrycia i krótkiego choćby pobytu. Z kolei z miejsc za granicą najbardziej lubię Włochy na czele z Toskanią. To region, który zachwyca i w wyjątkowy sposób czuć tam życzliwość i gościnność jego mieszkańców.

Przez migawkę aparaty często patrzy na świat bytomski fotograf Grzegorz Goik. Dla niego absolutnym „numerem jeden" jest Malta. - To cudowna mała wyspa, tam spotykamy różnorodność wszystkiego - mówi Goik. - Są zabytki, ale także piękne krajobrazy, w tym nadmorskie klify. Można powiedzieć, że wszystkiego jest tam w nadmiarze.

Bałtyk ma swoje zalety

Noszą to samo nazwisko, ale nie są spokrewnieni. Dyrektora Opery Śląskiej Łukasza Goika „złapaliśmy" w czasie urlopu, który spędza na Majorce. - Trudno wskazać jedno miejsce, do którego chciałbym wrócić - mówi Łukasz Goik. - Na pewno byłoby to takie, które kojarzy się z teatrem. Chętnie ponownie odwiedziłbym jezioro Como we Włoszech. Zachwyca mnie jego atmosfera, krajobrazy i bliskość Mediolanu, a przede wszystkim słynnej La Scali, gdzie miło wspominam recital Jonasa Kaufmanna. Prywatnie najczęściej podróżuję jednak z rodziną, dlatego przy wyborze kolejnych kierunków równie ważne są dla mnie możliwość wspólnego wypoczynku i miejsca, w których każdy z nas znajdzie coś dla siebie. W ostatnich latach bardzo dobrze czuję się także w Hiszpanii i wiem, że na pewno wrócę na Gran Canarię. W Polsce natomiast staram się choć na kilka dni każdego roku pojechać nad Bałtyk - najczęściej do Sarbinowa, gdzie tuż przy plaży mieszka mój przyjaciel. Bez szumu polskiego morza trudno mi wyobrazić sobie wakacje.

Ostatecznie jedna - czy z Ustki, czy z Majorki albo Gruzji wszyscy wracają do... Bytomia. A Ty, Czytelniku z którego swego ulubionego miejsca w Polsce lub też na świecie wracasz do Bytomia? ■

eprasa.pl d3d0f0df72

Nowa minirampa przyciąga skaterów z całej Polski

ŚRÓDMIEŚCIE. SKATERZY Z CAŁEJ POLSKI ŚCIĄGAJĄ DO NASZEGO MIASTA. CO ICH TU PRZYCIĄGA? NOWA, EFEKTOWNIE SIĘ PREZENTUJĄCA I POZWALAJĄCA NA WYKONYWANIE EKWILIBRYSTYCZNYCH EWOLUCJI MINIRAMPA USTAWIONA W PARKU PRZY ALEI MARKA SIENICKIEGO.

BYTOM.PL

Minirampa została ozdobiona efektownymi graffiti

Tomasz Nowak

Miłośnicy jazdy i skakania na deskorolkach, rowerach BMX, rolkach i hulajnogach mają wielką frajdę z zabawy na ozdobionej wymyślnymi malunkami minirampie. Powstała ona dzięki zaangażowaniu członków Bytom Skate Collectiv. Ta nieformalna grupa zrzesza deskorolkarzy, rowerzystów, rolkarzy oraz tych, co pędzą na hulajnogach.

To oni jako specjaliści-praktycy w tej dziedzinie opracowali koncepcję, a do tego własnoręcznie stworzyli całą konstrukcję. A sfinansowali wszystko dzięki funduszom pozyskanym w ramach inicjatywy lokalnej. Było tego 17 tysięcy złotych. A czym jest inicjatywa lokalna? To działania opierające się na współpracy Bytomian z Urzędem Miejskim. Ich celem jest wspólna realizacja zgłoszonych pomysłów i potrzeb.

Pracowali w piątkę

- Wszystko zrobiliśmy sami, od fundamentów, przez konstrukcję, aż po malowanie graffiti. Jeden z naszych sympatyków, który jest stolarzem, użyczył nam miejsca do pracy i wsparł swoim doświadczeniem. Rampę składaliśmy własnymi siłami. Pracowaliśmy w piątkę - wyjaśnia Grzegorz Orłowski z Bytom Skate Collective.

Nowa minirampa została pomyślana w taki sposób, by szaleć na niej mogli przede wszystkim początkujący, ale i tym doświadczonym zapewnia ona mnóstwo atrakcji. - Jest idealna do nauki, ale jednocześnie ma świetne parametry do jazdy - podkreśla Orłowski. Czy kogoś zatem może dziwić fakt, iż przyjeżdżają do nas deskorolkarze z całej Polski? Gościliśmy już między innymi ekipy z Krakowa, Warszawy, czy Bielska-Białej, a kolejne już się zapowiadają. Wszyscy są pod wrażeniem: - Wielu z nich mówi, że to jedna z najlepiej wykonanych miniramp w Polsce, przede wszystkim dzięki odpowiednim kątom nachylenia - stwierdza z dumą szef grupy.

Pokrowiec jest w planach

Samo miejsca na minirampę wybrano nieprzypadkowo. Zdaniem inicjatorów projektu Aleja Marka Sienickiego nadawała się do tego idealnie: - Są tutaj place zabaw dla dzieci, ale brakowało przestrzeni rekreacyjnej dla młodzieży. Poza tym to teren otoczony zielenią, oddalony od zabudowy mieszkaniowej i położony w spokojnej okolicy - wylicza Orłowski.

Bytom Skate Collective nie zamierza poprzestać na tym, co już się udało zrealizować. Grupa planuje stworzyć pokrowiec zabezpieczającego rampę. - Pracujemy również nad projektem Bytom Skate Spot, którego celem jest stworzenie mapy miejsc do jazdy oraz budowa kolejnych przeszkód w różnych częściach miasta. Mamy już kilka pomysłów na następne lokalizacje, ale na razie nie będziemy ich zdradzać, bo nie są jeszcze potwierdzone – zapowiada Grzegorz Orłowski. ■

BYTOM

Gadżety uśmiechają się do ciebie

BYTOM.PL

Jaką pamiątkę mogą przywieźć z naszego miasta ci, którzy je odwiedzą tego lata? Wybór mają spory, ale jedno jest pewne: na zawsze zostanie z nimi optymistyczne hasło „Bytom uśmiecha się do ciebie".

Widnieje ono bowiem na wszystkich gadżetach, których kolejna seria trafiła do Biura Promocji Bytomia przy Rynku. Poprzednie cieszyły się wielkim zainteresowaniem i szybko się wyprzedawały, a wśród kupujących byli nie tylko goście, ale i sami mieszkańcy. Z tymi nowymi zapewne będzie podobnie, ceny gadżetów można bez wątpienia uznać za atrakcyjne.

Co też ma w swej ofercie Biuro? Wielce popularne są stylowe białe kubki (po 14,58 złotych za sztukę). Jest też i jasna torba bawełniana za 8,60 zł. oraz idealnie nadający się do szkoły lub na trening worko-plecak (8 zł za sztukę). Do tego plastikowa butelka (11,23 zł za sztukę) oraz opaska odblaskowa (1,83 zł).

W ofercie są poza tym ramki na rejestrację samochodową (3,60 zł za sztukę) oraz nowe magnesy (74 grosze za sztukę) ze zdjęciami z Bytomia. Widać na nich gmach Sądu Rejonowego, rzeźbę lwa oraz kamienicę przy ul. Piłsudskiego z neonem „Bytom". **IZO**

SHARK TOP TEAM
Bytom
Jak trenować to z najlepszymi!
Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**
Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**
MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy
REKLAMA

RABAT® TAXI
513 077 077
32 280 77 77
Jeździmy na terenie Bytomia, Radzionkowa, Piekar Śląskich oraz już za chwilę także w Tarnowskich Górach
Bez stref i Taryf nocnych.
WEJDŹ NA WWW.TAXIRABAT.PL I POBIERZ APLIKACJĘ
ZAUFANIE TO PODSTAWA
#TAXIRABAT #SZYBKIPODJAZD
PRACA CZEKA NA CIEBIE!
ZOSTAŃ KIEROWCĄ TAXI RABAT
ZADZWOŃ: +48 696 080 480
REKLAMA

eprasa.pl d3d0f0df72

Kulturalnie polecamy

• Czasami warto wrócić do źródeł (filmowej) klasyki. Alfreda Hitchcocka znamy jako mistrza psychologicznego thrillera. Cenimy go jednak przede wszystkim za późne, sztandarowe filmy na czele z „Psychozą", „Oknem na podwórze" i „ Ptakami". Kto jednak pamięta, że pierwszym dreszczowcem w dorobku późniejszego mistrza suspensu był film... niemy. Chodzi o nakręcony w 1927 roku film zatytułowany **„Lokator"**. To historia tajemniczego mężczyzny, który wynajmuje pokój w londyńskim domu w czasie, gdy miasto terroryzuje seryjny morderca młodych kobiet. Bytomskie Centrum Kultury w czasie Plenerowego Becekina prezentuje również takie „perły z lamusa". „Lokatora" będzie można zobaczyć w najbliższy piątek 14 sierpnia o godz. 21.30 przed Pałacem w Miechowicach.

• Kto woli zupełnie inny rodzaj kina, może wybrać się do Cinema City Bytom na nowość: **„Spider-Man: Całkiem nowy dzień"**. W tym przypadku nie tyle polecamy, co odnotowujemy, albowiem wytwórnia Marvel strzela kolejnymi filmami dziejącymi się w „uniwersum Marvela" niczym karabin maszynowy i naprawdę można poczuć, delikatnie mówiąc, przesyt. A kto nie śledzi kolejnych produkcji z dokładnością psychofana czasami może po prostu nie wiedzieć, o co chodzi. Niemniej część recenzentów uznała, że tym obrazem Marvel wrócił do opowieści o człowieku zmagającym się z samotnością, odpowiedzialnością i ceną bycia superbohaterem, co wielu uznało za największą zaletę filmu. Niemniej wszystko pozostaje na poziomie komiksu podpartego najnowszą technologią filmową. „Odyseja" to nie jest.

• Zapewne każdy z nas niejeden raz spacerował po Miejskim Parku. Teraz jednak nadarzy się okazja do przechadzki niezwykłej, bo nakierowanej przede wszystkim na historię tego parku od chwili jego założenia. Przewodnikiem będzie Dariusz Pietrucha - historyk, nauczyciel, prezes Stowarzyszenia Na Rzecz Zabytków Fortyfikacji „Pro Fortalicium". Początek spaceru w piątek 14 sierpnia o godz. 17. Zbiórka uczestników pod Urzędem Miejskim. Wydarzenie organizowane jest przez Bytomskie Centrum Kultury w ramach cyklu „Spacerowy Bytom. Lato w rytmie miasta". **MH**

Od rocka do Lwowa, czyli piosenki Jacka Dradracha

JACEK DRADRACH URODZIŁ SIĘ W BYTOMIU. PRZEZ PONAD 30 LAT MIESZKAŁ I PRACOWAŁ W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W MŁODOŚCI PISAŁ TEKSTY PIOSENEK DLA BYTOMSKICH ZESPOŁÓW ROCKOWYCH. KILKA LAT TEMU POWRÓCIŁ DO SWOJEJ DAWNEJ PASJI. WŁAŚNIE WYDAŁ PŁYTĘ ZATYTUŁOWANĄ „LWOWSKA FALA", NA KTÓREJ OPOWIADA O MIEŚCIE MŁODOŚCI SWOICH RODZICÓW.

Marcin Hałaś

Dradrach urodził się w Bytomiu, który w latach jego młodości był „miastem węgla i stali". Mimo to wybrał nietypową szkołę średnią - Technikum Rolnicze w Nakle Śląskim. - Miałem wówczas różne życiowe plany, które wiązałem z nauką w tej placówce - wspomina. Technikum Rolniczego ostatecznie jednak nie ukończył. Zwyciężyła inna pasja.

Z Bytomia do Ameryki

W tamtym czasie zaczął pisać teksty piosenek dla działających w naszym mieście zespołów rockowych - najpierw był to Rekrut, później Zoilus. Muzyka stała się dla niego bardzo ważną częścią życia. - Wówczas zacząłem także zbierać płyty - mówi Dradrach. Były to jeszcze klasyczne, czarne płyty winylowe. Najpierw je kupował, później również wymieniał, a z czasem zaczął sprzedawać. Ostatecznie zrezygnował ze szkoły, a coraz więcej czasu poświęcał muzyce oraz kolekcjonowaniu i sprzedaży płyt.

W 1988 roku wyjechał „na Zachód". - Myślałem, że komunizm nigdy się w Polsce nie skończy, a ja nie chciałem żyć w takim systemie - mówi Jacek Dradrach. Komunizm upadł szybciej niż ktokolwiek mógł sobie wówczas wyobrazić, ale Dradrach do Polski już nie wrócił. Najpierw przebywał we Włoszech, a następnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Tam zaczął pracować przy remontach domów. Bardzo szybko założył własną firmę i prowadził działalność w tej branży przez ponad trzy dekady.

Cztery lata temu, z powodów rodzinnych, wrócił do Bytomia, aby opiekować się ojcem. Powrócił także do pasji z młodości, czyli do tworzenia piosenek. Stało się to możliwe dzięki rozwojowi technologii komputerowych oraz narzędzi sztucznej inteligencji. - Kiedyś pisałem przede wszystkim teksty. Dzisiaj, dzięki możliwościom programów komputerowych, mogę również tworzyć do nich muzykę oraz partie wokalne - mówi Jacek Dradrach.

Piosenki dawne i nowe

Patrząc na rzecz od strony formalnej, Dradrach jest przede wszystkim autorem tekstów i koncepcji muzycznych, wykorzystującym w swojej pracy współczesne narzędzia komputerowe oraz sztuczną inteligencję. Pisze teksty, określa charakter muzyki, jej stylistykę, tempo i konstrukcję, a następnie realizuje swoje pomysły przy użyciu programów komputerowych. Z wykorzystaniem narzędzi sztucznej inteligencji powstają również partie wokalne oraz filmy do teledysków.

- Zacząłem od tego, że odtworzyłem teksty piosenek, które pisałem w młodości dla zespołów rockowych, a następnie stworzyłem ich współczesne wersje muzyczne - mówi Dradrach. - Po powrocie do Bytomia miałem więcej wolnego czasu, więc mogłem poświęcić go takiej pracy przy komputerze. Jacek Dradrach zaczął także tworzyć nowe utwory, które dostępne są na jego kanale w serwisie YouTube. Jego twórczość stanowi mieszankę klasycznego, spokojnego rocka oraz muzyki pop.

Dradrach często porusza w swoich piosenkach tematy aktualne. Przykładem jest jeden z jego najnowszych utworów, zatytułowany „System". Tekst dotyczy współczesności i coraz większej kontroli człowieka - poprzez kamery monitoringu, aktywność w Internecie, płatności kartami, telefony komórkowe oraz gromadzenie danych. Ten system wie o nas niemal wszystko. W piosence Jacka Dradracha słyszymy: „W telewizorach szmery, bajery, / Nad każdym dachem oko kamery. / Każda facjata jest w jakimś kadrze, Zmierzą ci oddech, jak z nimi zadrzesz. // Inwigilacja wszędzie przeklęta, / W stalowych szafach prawda zamknięta. / Czipy pod skórą z kodem i znakiem, / Jestem w ich aktach zwykłym pędrakiem. / System zwyciężył, wszedł mi do głowy, Jestem gumowo-silikonowy". Tym, którzy pamiętają Grzegorza Ciechowskiego i Republikę, piosenka ta może skojarzyć się ze słynnym „Kombinatem": „Kombinat to tkanka, Ja jestem komórką, Nie wyrwę się". Jak widać, w różnych czasach obawy pozostają podobne, zmieniają się jedynie rekwizyty.

Opowieść o mieście rodziców

Jacek Dradrach właśnie ukoronował inny swój projekt - wydał autorską płytę CD zatytułowaną „Lwowska Fala". Zawarł na niej 19 piosenek własnego autorstwa, opowiadających o Lwowie - mieście, w którym urodzili się jego rodzice i skąd w 1945 roku przyjechali do Bytomia.- Mój ojciec był zafascynowany Lwowem. Od dzieciństwa słuchałem jego opowieści o tym mieście - mówi Jacek Dradrach. - Później jeździłem z ojcem do współczesnego Lwowa. Byłem tam około 20 razy. Słuchałem również w Radiu Katowice audycji „Lwowska Fala", prowadzonej przez Danutę Skalską. W końcu postanowiłem napisać kilka własnych piosenek o Lwowie. Chciałem, aby były to nie tylko smutne, nostalgiczne wspomnienia, lecz również nowe historie.

Udało mu się osiągnąć ten cel, ponieważ o jego lwowskich piosenkach bardzo ciepło i pozytywnie wypowiedział się prof. Stanisław Sławomir Nicieja. Na płycie znalazło się 19 utworów. Są wśród nich piosenki odnoszące się do historii. „Modlitwa", „Najdłuższa doba" oraz „Wygnani" opowiadają o wysiedleniu Polaków ze Lwowa po zakończeniu II wojny światowej. Jest również utwór „Wołyń", Poświęcony o tragedii, jaka za sprawą ukraińskich nacjonalistów dosięgła Polaków mieszkających na Wołyniu oraz w województwach lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim.

Teksty rodzą się w głowie

- Pomysły na teksty rodzą się w mojej głowie. Siadam i piszę - mówi Jacek Dradrach. - Kiedyś próbowałem grać na gitarze, ale bez większych sukcesów. Współczesna technologia pozwala mi przekształcać własne teksty i koncepcje w kompletne piosenki z muzyką oraz wokalem. Oczywiście chciałbym także, aby któregoś dnia moje teksty wykonał prawdziwy zespół muzyczny. Może kiedyś się to uda?

Dradrach kontynuuje swoją pasję. Właśnie stworzył pierwszą piosenkę o Bytomiu, poświęconą tramwajowi linii 38. Być może będzie ich więcej. ■

eprasa.pl d3d0f0df72

Hrabina, policjantka i... anioł pomocy

GABRIELE VON MAGNIS POZOSTAJE POSTACIĄ PRAKTYCZNIE NIEZNANĄ. SYMBOLEM TAKIEGO STANU RZECZY JEST FAKT, ŻE W W ZASOBACH INTERNETU NIE SPOSÓB ZNALEŹĆ NAWET JEJ DOBREJ JAKOŚCI FOTOGRAFII. URODZIŁA SIĘ JAKO HRABINA, W BYTOMIU NAJPIERW PRACOWAŁA W POLICJI, A KIEDY W NIEMCY ODDALI WŁADZĘ HITLEROWCOM - POMAGAŁA ŻYDOM.

Marcin Hałaś

Hrabina Gabriele von Magnis jest w Bytomiu i w Polsce postacią mało znaną. W czasie rządów Hitlera pomagała Żydom - ale może chodzi o to, że była katoliczką i nie brała za to pieniędzy, więc Steven Spielberg nie dostrzegł w jej osobie materiału na oscarowy film?

Chociaż dożyła sędziwego wieku (zmarła w 1976 roku, mając 80 lat) w Internecie próżno szukać jej fotografii - zarówno na stronach polskich, jak i niemieckojęzycznych. Dostępne jest tylko jedno jej zdjęcie, kiepskiej jakości, opublikowane na lokalnej stronie Ciekawostki Bożkowa, gdzie znajdziemy również jej dokładny biogram w dużej części przepisany z niemieckojęzycznej Wikipedii.

CIEKAWOSTKI-BOZKOWA.COM

Pałac w Bożkowie. Stan współczesny

Poszukiwanie fotografii

Fotografię Gabrieli von Magnis próbowałem znaleźć także za pomocą sztucznej inteligencji. Oto efekt takiego poszukiwania: „Przeprowadziłem możliwie szeroką kwerendę po niemieckojęzycznych zasobach cyfrowych. Wynik jest jednocześnie ciekawy i nieco zaskakujący: Gabriele von Magnis pozostawiła wyraźny ślad w literaturze naukowej, ale niemal nie istnieje w zdigitalizowanych archiwach fotograficznych i prasowych".

Nie oznacza to, że zdjęć naszej bohaterki nie ma - ChatGTP informuje, że najprawdopodobniej przechowywane są w archiwum rodzinnym. Być może niektóre trafiły do wydanej w 2000 roku w Stuttgarcie książki Jany Leichsenring zatytułowanej „Gabriele hrabina Magnis - specjalna pełnomocniczka kardynała Bertrama ds. opieki nad katolickimi niearyjczykami na Górnym Śląsku. Misja - przekraczanie granic - opór". Problem w tym, że książki tej nie ma w żadnej z polskich bibliotek, których katalogi sprawdziłem: ani w Bibliotece Narodowej, ani w Jagiellońskiej, ani w bibliotekach wiodących polskich Uniwersytetów: Wrocławskiego (chociaż z Wrocławiem była związana), Opolskiego, Warszawskiego i KUL.

Arystokratyczne dzieciństwo

Zacznijmy jednak od początku. Gabriele (to niemiecka pisownia jej imienia) von Magnis przyszła na świat w 1896 roku w Eckersdorfie w powiecie kłodzkim. Miejscowość jej urodzenia obecnie nazywa się Bożków i jest wsią należącą do gminy Nowa Ruda. Przed wojną była perłą rodu Magnisów. To arystokratyczna rodzina pochodzenia włoskiego, posiadająca majątki w Austrii, Czechach, na Morawach, Ziemi Kłodzkiej i na Śląsku. W Eckersdorfie byli właścicielami pięknego, okazałego pałacu i otaczającego go parku ze sztucznymi ruinami w stylu romantycznym.

JACEK HALICKI WIKIPEDIA

To właśnie w tej bogatej rodzinie urodziła się Gabriela. Była drugim z dziesięciorga dzieci prawnika Antona Franza hrabiego von Magnis i hrabiny Bianki. „Otrzymała wykształcenie w zakresie koniecznym, aby wypełniać obowiązki kobiety zamężnej" - pisze w poświęconym jej artykule Magdalena Goik, jedna z dwóch - obok Izabelli Kühnel - Bytomianek, która przypominała postać von Magnis. Gabriela jako najstarsza siostra opiekowała się młodszym rodzeństwem i boleśnie odczuła śmierć czworo spośród nich - były to czasy, w których nie znano jeszcze antybiotyków, a śmiertelność wśród dzieci była wysoka. „Traumatyczne przeżycie utraty aż czwórki z rodzeństwa wpłynęło na jej decyzję opuszczenia rodzinnego domu i poświęcenia życia w służbie potrzebującym" - pisze Magdalena Goik.

Mieszkała w Bytomiu

Magnis nie chciała jednak „służyć pomocą potrzebującym" w sposób standardowy, na przykład jako siostra zakonna (pochodziła z katolickiej rodziny). Zapewne musiała mieć zupełnie inny charakter, bo wymarzyła sobie pracę w... policji. Jak na arystokratkę to bardzo nietypowy zawód, zwłaszcza że chodzi o czasy, w których kobiet do służby w policji po prostu nie przyjmowano. Zaczęła więc od ukończenia szkoły opieki nad niemowlętami i uzyskania tytułu pielęgniarki. Potem pracowała na rzecz osób potrzebujących pomocy - od września 1926 do grudnia 1927 roku była pracownikiem opieki społecznej w centrum pomocy kobietom w Berlinie.

Ale sprawy pracy w policji zapewne „nie odpuściła". I postawiła na swoim. W 1928 roku otrzymała zadanie utworzenia policyjnego biura opieki społecznej przy Komendzie Policji Państwowej w Beuthen na Górnym Śląsky. Była pierwszą kobietą na tak wysokim stanowisku kierowniczym. „Jej obowiązki obejmowały wizyty w więzieniu policyjnym, przesłuchanie dzieci, młodzieży i prostytutek oraz współpracę z policją kryminalną" - czytamy w niemieckojęzycznej Wikipedii, gdzie zamieszczono szczegółowy biogram von Magnis (ale bez jej fotografii). W naszym mieście mieszkała przy Wilhelmplatz (obecnie plac Słowiański) 1.

Pomagała Żydom

Biuro pomocy społecznej policji podlegało Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i zostało zlikwidowane w roku 1933. Magnis otrzymała jednak propozycję dalszej pracy w policji. Odmówiła jednak - to był rok dojścia Hitlera do władzy. „Nie mogę (dalej) służyć temu państwu" - miała powiedzieć von Magnis. W jej życiu rozpoczął się nowy rozdział. Związała się z działalnością w strukturach Kościoła Katolickiego.

W 1935 roku Magnis została kierownikiem bytomskiej placówki katolickiego Caritasu, która była również oddziałem Wrocławskiego Stowarzyszenia św. Rafała założonego w 1871 roku „dla ochrony niemieckich emigrantów". W czasach faszyzmu stowarzyszenie pomagało osobom prześladowanym i pomagało im w ucieczce/emigracji z Niemiec. W 1938 roku metropolita wrocławski kardynał Adolf Bertram mianował von Magnis swoim pełnomocnikiem ds. opieki nad katolickimi niearejczykami. Pod tym terminem rozumiano katolików pochodzenia żydowskiego - chociaż w wielu przypadkach ich przodkowie zostali ochrzczeni w Kościele Katolickim kilka pokoleń wcześniej, a oni sami posługiwali się wyłącznie językiem niemieckim i uważali się za Niemców.

Wysiedlona po wojnie

Do katholische Nichtarier hitlerowcy zaliczali nie tylko ochrzczonych Żydów, ale także osoby uznane za tzw. Mischlinge (mieszańców I lub II stopnia) według ustaw norymberskich z 1935 r., nawet jeśli od pokoleń były katolikami. Oczywiście taka działalność nie mogła ujść uwadze Gestapo - Gabrieli von Magnis groziły realne represje. Swoistym parasolem ochronnym okazało się jednak jej arystokratyczne pochodzenie. Hrabina von Magnis spotkała się z szefem Gestapo w Beuthen. Uzyskała od niego zapewnienie, że ze strony państwa niemieckiego nie ma sprzeciwu wobec tego, że Caritas ułatwa emigrację „nie-Aryjczyków" oraz ich żon i dzieci. Tym samym bytomski Caritas mógł nadal organizować Żydom wyjazd z Niemiec. Warto odnotować, że z III Rzeszy zdołało wyjechać aż 60 procent niemieckich Żydów - w większość byli oni zasymilowani z niemiecką kulturą i uważali się za Niemców.

Na ziemi nic nie trwa wiecznie. W 1945 roku Sowieci zajęli Bytom. Nadchodziła zaraza równie straszna jak faszyzm. Gabriela von Magnis wyjechała do rodzinnego Eckersdorfu, gdzie miała opiekować się rodzinną posiadłością (jej brat walczył w armii niemieckiej). Tam nadal organizowała wsparcie i opiekę - teraz dla Niemców uciekających przed armią sowiecką. W rodzinnej posiadłości nie została jednak długo. Sowieci pałacu na szczęście nie spalili, ale w lutym 1946 roku polskie władze nakazały jego lokatorom i wszystkim mieszkańcom wsi wyjazd do Niemiec.

> *Od 1937 roku, w organizacji Caritas w Bytomiu, moje życie wypełniała walka o Żydów. Była to walka pozbawiona nadziei – można było jedynie współodczuwać ich cierpienie" – napisała Gabriela von Magnis w swoim pamiętniku.*

Unikała rozgłosu

Gabriele von Magnis osiadła w Niemczech - najpierw w Dolnej Saksonii, a na emeryturze w Würzburgu w Bawarii. Ze źródeł niemieckich wiemy, że mieszkała bardzo skromnie, unikała rozgłosu i praktycznie nie opowiadała o swojej działalności z czasów III Rzeszy. O jej postawie w okresie wojny być może zupełnie by zapomniano, gdyby nie fakt, że w 1995 roku biskupi niemieccy przywołali jej postać w swoim liście pasterskim z okazji 50-lecia zakończenia II wojny światowej.

Wiadomo jednak, że po wojnie napisała pamiętniki. W 2019 roku Reinhard Schindler opublikował w Niemczech poświęcony jej artykuł. Dotarł do nowych źródeł - korzystał z „Sammlung Magnis", czyli rodzinnego zbioru dokumentów i fotografii, w którym zachowały się fotografie Gabriele fragmenty jej dziennika oraz inne rodzinne materiały biograficzne.

Kryminał i pałac

A teraz ciekawostka - Gabriele von Magnis została drugoplanową bohaterką polskiego kryminału retro. Chodzi o książkę z kłodzkiego cyklu Tomasza Duszyńskiego „Glatz. Kraj Pana Boga". Gabriele von Magnis nie jest główną bohaterką, ale należy do ważniejszych postaci drugoplanowych. Duszyński umieszcza akcję w 1921 roku, kiedy prawdziwa Gabriele miała 25 lat i mieszkała jeszcze w rodzinnym Eckersdorfie. Jest przedstawiona jako hrabianka z rodu von Magnis oraz najbliższa przyjaciółka Sabine Hunfeld, której zaginięcie i śmierć stanowią oś intrygi kryminalnej.

Warto jeszcze w charakterze przypisu dodać kilka zdań o pałacu von Magnisów w dzisiejszym Bożkowie. Władze PRL-u go znacjonalizowały, do 2002 roku miała tam siedzibę szkoła rolnicza. A potem... Jak odnotowuje Wikipedia: „Pod koniec XX wieku obiekt popadł w ruinę. W 2005 starosta kłodzki sprzedał pałac spółce Fenelon Group za 2,5 mln PLN. W roku 2010 kupił go inwestor z Sobótki. Od roku 2013 wobec właściciela prowadzone były postępowania administracyjne z powodu nierealizowania nakazów konserwatora zabytków. W 2016 pałac został udostępniony do zwiedzania. W marcu 2026 uległa zawaleniu część dachu wraz z lukarną, od strony tylnej elewacji. Prokuratura w Kłodzku zajmuje się tą sprawą jako zniszczeniem zabytku".

Czyż ta historia nie przypomina przypadku Elektrociepłowni Szombierki? I to jest prawdziwy kryminał! ■

eprasa.pl d3d0f0df72

E-wizyta w ZUS, czyli nie musisz wychodzić z domu, by załatwiać ważne sprawy

NIE TRZEBA WYCHODZIĆ Z DOMU - ZWŁASZCZA TERAZ, KIEDY UPAŁ NAS STRASZNIE MĘCZY - BY SKONSULTOWAĆ SIĘ Z EKSPERTEM ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH. WYSTARCZY BOWIEM, ŻE ZDECYDUJEMY SIĘ NA BEZPIECZNĄ I WYGODNĄ ROZMOWĘ ONLINE. E-WIZYTA W ZUS POZWALA NA KONTAKT Z DORADCĄ Z DOMOWEGO ZACISZA, CZY TEŻ INNEGO MIEJSCA NA ŚWIECIE. WYSTARCZY SMARTFON LUB KOMPUTER Z KAMERĄ Z DOSTĘPEM DO INTERNETU ORAZ CHWILA WOLNEGO CZASU.

FREEPIK

Nie trzeba chodzić do ZUS, by załatwiać sprawy urzędowe

Tomasz Nowak

E-wizyty to bez wątpienia spore ułatwienie dla klientów, którzy swoje sprawy w ZUS mogą załatwić bez wychodzenia z domu. Podczas rozmowy online można załatwić wiele formalności: skonsultować się z doradcą emerytalnym, doradcą płatnika składek, czy z doradcą do spraw ulg i umorzeń, a także potwierdzić swój profil w eZUS. Z e-wizyty można skorzystać z każdego miejsca na ziemi, ale trzeba pamiętać, że pomieszczenie, z którego będziemy się łączyli, nie może znajdować się w miejscu publicznym, gdzie panuje duży, przeszkadzający hałas.

Jak się umówić?

Co warte podkreślenia, aby skorzystać z e-wizyty, nie trzeba instalować żadnych skomplikowanych aplikacji. Wystarczy urządzenie z kamerą i mikrofonem oraz dostęp do internetu. Rozmowę online można zarezerwować na dwa sposoby: poprzez stronę internetową zus.pl/e-wizyta lub przez aplikację mObywatel wchodząc w zakładkę „Usługi" i wybierając kafelek „e-wizyta w ZUS". Potem wybieramy temat rozmowy, wpisujemy kod pocztowy miejsca zamieszkania lub siedziby swojej firmy i wybieramy dogodny dzień i godzinę spotkania. Jeśli dostępne terminy nie pasują, można umówić się na spotkanie z ekspertem z innego oddziału. Rezerwując wizytę przez stronę internetową, trzeba uzupełnić jeszcze swoje dane takie jak: imię, nazwisko, PESEL, numer telefonu oraz adres e-mail. Na koniec, pozostaje nam tylko potwierdzenie rezerwacji.

Wystarczy otworzyć link

- Po umówieniu e-wizyty klient otrzyma maila z potwierdzeniem wideorozmowy i linkiem do spotkania. ZUS przypomni mu o tej wizycie mailem dzień przed konsultacją, a także w dniu e-wizyty sms-em, jeśli na etapie rezerwacji podał numer telefonu. Aby połączyć się z pracownikiem ZUS-u, należy w wybranym dniu i godzinie spotkania online otworzyć link otrzymany w mailu – wyjaśnia Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Osoby, które rezerwowały taką wizytę w aplikacji mObywatel mogą połączyć się z konsultantem bezpośrednio z aplikacji poprzez dotknięcie przycisku „Dołącz do spotkania". Jeśli w czasie spotykania chcemy uzyskać dane ze swojego konta, musimy pokazać do kamery dokument tożsamości.

Nie możesz skorzystać, to odwołaj

Pamiętajmy, iż w każdej chwili możemy odwołać umówioną e-wizytę. Wystarczy kliknąć link „Zrezygnuj z e-wizyty", który znajduje się w wiadomości potwierdzającej rejestrację. To bardzo ważne i warto to zrobić, bo dzięki temu na rozmowę będzie mógł umówić się ktoś inny potrzebujący informacji czy też porady eksperta ZUS.

- Nie wszystkie osoby, które umówiły się na wideokonsultację z niej skorzystały. Jedni pamiętali o tym, aby anulować e-wizytę, by mógł z niej skorzystać ktoś inny, a inni niestety nie. Warto o tym pamiętać, by dać szansę na konsultacje danego dnia innym osobom – dodaje rzeczniczka. ■

Szybki i wygodny kontakt

- Wysokie temperatury nie odpuszczają, żar leje się z nieba. Zatem naszym klientom proponujemy, że zamiast wychodzić z domu podczas fali upałów, by skonsultować się z ekspertem ZUS, wybierz bezpieczną i wygodną rozmowę online. E-wizyta w ZUS pozwala na kontakt z doradcą ZUS z domowego zacisza, czy też innego miejsca na świecie. Wystarczy smartfon lub komputer z kamerą z dostępem do internetu oraz chwila wolnego czasu. Działa to wszystko szybko i co najważniejsze oraz bardzo ważne dla naszych klientów wygodnie - mówi **Beata Kopczyńska**, rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

OLKA FASOLKA GOTUJE

PAPRYKI FASZEROWANE KREMOWYM ORZO

Aleksandra Giczewska

Sierpień to najlepszy moment, aby sięgnąć po kolorową paprykę. Jest soczysta, słodka i doskonale nadaje się do faszerowania. Zamiast tradycyjnego farszu z ryżu i mięsa przygotowałam wersję z makaronem orzo, aromatycznymi pieczarkami, chrupiącym boczkiem i podsmażoną cebulką. Całość zapieczona pod warstwą ciągnącego się sera tworzy prosty, sycący obiad, który z pewnością zagości na Waszym stole nie tylko raz.

Przygotowanie:

Makaron orzo ugotuj al dente i odcedź. Boczek pokrój w kostkę

i podsmaż na suchej patelni. Dodaj drobno pokrojoną cebulę i smaż do zeszklenia. Następnie dodaj pokrojone pieczarki oraz przeciśnięty przez praskę czosnek i smaż, aż odparuje nadmiar wody. Dodaj masło, śmietankę, słodką paprykę, oregano oraz połowę mozzarelli i dokładnie wymieszaj. Połącz z ugotowanym orzo i dopraw solą oraz pieprzem. Papryki przekrój wzdłuż na pół, usuń gniazda nasienne i ułóż w naczyniu żaroodpornym. Napełnij je przygotowanym farszem, posyp pozostałą mozzarellą oraz parmezanem. Piecz około 30–35 minut w temperaturze 190°C, aż papryka zmięknie, a ser pięknie się zarumieni. Przed podaniem posyp świeżą natką pietruszki.

Wskazówki:

- Jeśli lubicie bardziej wyraziste smaki, do farszu dodajcie garść suszonych pomidorów.
- Zamiast mozzarelli świetnie sprawdzi się cheddar lub gouda.
- Papryki najlepiej smakują podane z lekką sałatką na bazie rukoli i pomidorków koktajlowych.
- Farsz możecie przygotować dzień wcześniej i przechowywać w lodówce – dzięki temu obiad będzie gotowy w kilka chwil.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- 4 duże papryki (najlepiej czerwone lub żółte)
- 200 g makaronu orzo
- 200 g pieczarek
- 150 g boczku wędzonego
- 1 duża cebula
- 2 ząbki czosnku
- 150 g tartej mozzarelli
- 50 g parmezanu
- 2 łyżki śmietanki 30%
- 2 łyżki masła
- 1 łyżeczka słodkiej papryki
- ½ łyżeczki oregano
- sól i pieprz
- natka pietruszki

eprasa.pl d3d0f0df72

A teraz coś z zupełnie innej beczki

Solista na bruku. „Nie uwierzycie kogo można spotkać pod katedrą w Bergamo? Artystę z... Opery Śląskiej w Bytomiu" - taką rewelacją podzielił się na Facebooku jeden z mieszkańców naszego miasta. Nie pozostał gołosłowny, bo do postu dołączył filmik, na którym było widać jak śpiewak wykonuje na włoskim bruku „Felicitę". Cóż, dyrektor Łukasz Goik powinien postarać się o podwyżkę dla solistów swojego teatru. Powody do podwyżki można znaleźć co najmniej dwa. Po pierwsze - trzeba im ją dać, skoro muszą „dorabiać" śpiewaniem na ulicy. Po drugie - warto ją im dać, skoro są tak dobrzy, że Włosi chcą ich słuchać i nawet wrzucają im euro do futerału na skrzypce.

Śpiewak zidentyfikowany. Jesteśmy drobiazgowi, więc zidentyfikowaliśmy operowo-ulicznego śpiewaka na gościnnych występach w Bergamo. Trochę podobny do Andrzeja Lamperta, ale nie w rzeczywistości to inny tenor - Tomasz Tracz. Tutaj informacja najważniejsza: Tracz nie jest etatowym solistą Opery Śląskiej, chociaż w bytomskim teatrze śpiewał, występując w „Łucji z Lammermoor", „La Rondine" oraz ostatnio w „Królu Rogerze". Tak czy siak - podwyżka gaży mu się należy.

Radny i osiołki. „Osiołki są inteligentne, cierpliwe i mają więcej rozsądku, niż się im przypisuje. A ludzie od lat używają ich jako obraźliwego porównania... Niesprawiedliwe. Choć, nie ukrywajmy - patrząc na niektóre ludzkie zachowania, czasem to nie osiołki wypadają w tym porównaniu gorzej" - o taką myśl, czy też raczej sentencję pokusił się na swym FB bytomski radny Witold Krieser. Zrobił to zaraz po sesji Rady Miejskiej. Nie wiemy, czy te dwa fakty mają ze sobą coś wspólnego, czy też rajca tak po prostu dał upust swym wiekopomnym przemyśleniom.

Tragedia? Tenże radny Witold Krieser skarżył się na swoim (prywatnym) profilu na Facebooku, że utracił dostęp do oficjalnego profilu (radnego) na FB. Internauci jednak jeńców nie biorą. Oro niektóre z ich komentarzy: „A może było za dużo wodolejstwa i się strona utopiła?", „Dla mnie to żadna strata. bo z tej strony można się było tylko dowiedzieć, że w każdy poniedziałek ma Pan „nowe wyzwania" i tyle".

Kup pan lemoniadę! Co bardziej przedsiębiorczy mali Bytomianie postanowili nieco zarobić na upale i jak przed rokiem tu i ówdzie wystawili uliczne stoiska, na których używając ciekawych chwytów marketingowych serwują zimną lemoniadę domowej produkcji. Pomysłowość i pracowitość małych biznesmenów doceniamy (mogli przecież w tym czasie bezmyślnie scrollować komórkę), będąc jednocześnie o wiele spokojniejsi o nasze emerytury. A przedstawicieli skarbówki i sanepidu prosimy, by kupili lemoniadę, wypili ją i... poszli sobie dalej. **TiM**

Tomasz po naszymu

Zisty, torty, kreple i kołocki

Tomasz Nowak

FREEPIK

Łod bajtla fest rod jym słodke rzecy - ja, wiym, co to po mie poznać. A slodke rzeczy, to niy ino bombony i szekulady. Bez to zabiera wos dzisioj do ślonski cukierni. Zacynomy łod arcyślonskigo kołoca. Ino pamiyntejcie: to kołoc, ewentualnie kołocz, a niy żodyn kołacz jak casym stoi napisano we sklepach. I jesce jedno: niy godejcie na kołoc ciasto, abo placek, bo znerwujecie kożdego Ślonzoka. I to fest.

Nojlepszy podug mie jest tyn ze makym. Drugi plac do kołoca ze serym (niy ze kyjzom, bo kyjza to ser żółty, a nie biały), a trzeci do kołoca ze posypkom, czyli po polsku kruszonką. To wersjo podstawowo. Bez lato fest smakujom tyz kołoce ze łowocami: nojbarzi taki ze śliwkom. Mak, syr, posypka i roztomajte łowoce dowo sie tyz do kołocków (kołoczków, nie kołaczków!), a więc drożdżówek. Som tyz kołocki wynokwiane, choby taki ze pudingiym.

We kożdy cukierni dostaniecie tyz kreple, czyli pączki. We kreplach nojważniejszy jest filong, a więc nadzienie. Niy wiym, jak wy, ale jo nojbarzi jest rod marmeladzie, abo dżymowi - nojlepi takymu ze podzimek (truskawek). Ale kej mi docie do skosztuwanio krepel nafiluwany szekuladom, szlagzanom (bitą śmietaną), abo makym, to przeca tyz sie na wos niy pogorsza.

Filongu niy szukejcie we zistach, abo jak sie tyz godo babówkach, bo ich tam niy znojdziecie. Zista to babka: piaskowo, ze polywom szekuladowom, kakaowo, cytrynowo - jako tam chcecie i wymyślicie. We jedny cukierni widzioł zech tako jedna, co jom sprzedowali na metry choby sztof.

Ciasto to po naszymu ciasto - tu nie ma ło cym godać. Ale tort, to juz torta. Teroz torta poradzi być jak dzieło sztuki: wysoko, słożono ze poru sztoków, a więc pięter, paradnie postrojono i ze roztomajtymi warstwami. I to niy ino jak downi na weselu, ale tyz na gyburstagu, abo jakym inkszym fajerze - nawet tak na beztydziyń. A wiycie, co to tortynsztiki? To ciastka tortowe. Ze krymym, polywom, kokosym, roztomajtymi filongami, abo łowocami pod galaretkom.

Dobra, jo tego juz duży niy strzimia. Ida wartko sie kupić jaki kołocek ze dżymym. Abo nojlepi ze dżymym i syrym. Bo kawa mom juz downo narychtowano. ■

Horoskop na tydzień

BARAN
Dla jednych miłe ochłodzenie i okazja, aby rozsądnym okiem spojrzeć na świat i ludzi. Dla innych niemal szok. Tak czy owak, niektóre wątki życia osobistego lub zawodowego nie rozwiną się zgodnie z twoim życzeniem. Nadrabiać miną, udawać, że wszystko jest w porządku, czy też podjąć zdecydowane kroki w ramach interwencji?

BYK
Sympatyczna niespodzianka. Poczujesz, jak rosną ci skrzydła u ramion. A wszystko za sprawą oczarowania. Myślisz o swoim wyglądzie i o tym, jak przyciągnąć uwagę osoby, którą ustawiasz na najwyższych rejestrach pod względem intelektu i uroku. Uda ci się to bez większego problemu. Tylko uwierz w siebie!

BLIŹNIĘTA
Barwne, emocjonujące przeżycia. W pracy i w działaniach społecznych niełatwe decyzje. Wiesz, że odpowiadasz nie tylko za siebie – stąd głęboka refleksja, ale trudno uniknąć burzliwych sporów i dyskusji. Brak precyzyjnych postanowień krzyżuje wszystkie plany. W najbliższym czasie gwiazdy nie przewidują ostatecznych rozstrzygnięć. Skup się na sobie i weekend przeznacz na odpoczynek.

RAK
Wszystko udało się zaaranżować pod własnym kątem. Chwilami jednak męczą cię wątpliwości i wyrzuty sumienia. Potrafisz sobie szybko z tym poradzić, krocząc pewnie nawet w nieznanym terenie. Uwaga! Prawdopodobnie ktoś zwróci się do ciebie z prośbą o pomoc. Nie wymiguj się! Tym bardziej że dla ciebie to prosta sprawa. W pracy natomiast nadrabiasz sprytem i rutyną zamiast pracowitością.

LEW
Niektórzy skonstatują, że trudno o większego pechowca. A więc dojrzewasz do dramatycznych decyzji w życiu osobistym? Nie śpiesz się! Zdobądź rozeznanie i dopiero po wnikliwym rozeznaniu wszystkich plusów i minusów podejmij decyzję. Porozmawiaj z partnerem szczerze i uczciwie. W pracy napięcia. Chyba nie podoba ci się najnowszy projekt.

PANNA
Wyplączesz się z jakiejś uciążliwej i skomplikowanej historii, zrodzonej niegdyś w wyniku pochopnych postanowień. Poczujesz się znacznie lepiej. Jesteś operatywna i zaradna. Masz więcej czasu dla siebie. Natomiast dokuczą ci konflikty rodzinne, które nie zwiastują jeszcze pomyślnego rozstrzygnięcia. Rodzinne waśnie jeszcze trochę potrwają!

WAGA
W sprawach osobistych nawet najbardziej wymagający ocenią pozytywnie twoje dokonania. Ale w drugiej części tygodnia zaczną się komplikacje. Twoja drobiazgowość i nadmierna pedanteria dokucza zwłaszcza najbliższej osobie. W pracy właściwy rytm. Nie chcesz być gorszy od innych. Nierzadko, niestety, czepiasz się szczegółów i nie potrafisz wyzbyć się wątpliwości.

SKORPION
Na twojej drodze pojawi się osoba, dla której gotów będziesz przenosić góry. Rodzi się nadzieja na odwzajemnienie twojego uczucia? Sierpniowe zauroczenie sprawi, że problemy ważne i skomplikowane wydadzą się teraz śmiesznie łatwe do rozwiązania. W pracy również dobre prognozy. Nastaw się na poszerzenie zakresu odpowiedzialności.

STRZELEC
Nie dotrze do ciebie w porę arcyważna wiadomość. Stąd rozdźwięki, żale i pretensje. Zamykasz się w sobie i nie wykazujesz nawet dobrej woli, aby rzecz całą od ręki i raz na zawsze wyjaśnić. Za to w pracy dobre nastroje. Wprawdzie ktoś będzie chciał ci wyświadczyć niedźwiedzią przysługę, głosząc wszem i wobec, że to dla twojego dobra.

KOZIOROŻEC
Ktoś fałszywie oceni twoje intencje, stawiając cię w niekorzystnym świetle. Bolejesz nad tym i nie potrafisz przejść do porządku dziennego nad ludzką złośliwością. Planujesz skrycie zemstę? Te działania pochłaniają mnóstwo czasu i energii. Nikt ci nie zwróci zmarnowanych godzin. Stąd rada: zastanów się nad dalszym postępowaniem.

WODNIK
Interesujące znajomości pisane Wodnikom na urlopie. Spontaniczna reakcja na wiele ofert. Jesteś na luzie, brylujesz i czarujesz, odsuwając od siebie ważne decyzje dotyczące twojej przyszłości. Pozostający w pracy będą mieli prawdopodobnie sporo powodów do rozczarowań. Liczyłeś na sukces i uznanie? A tymczasem złośliwy los sprawi, że ktoś inny zbierze należne ci oklaski.

RYBY
Przypadkowe spotkanie odbierze ci spokój i sprawi, że wszystkie inne problemy zejdą na dalszy plan. Niestety, niezbyt pomyślnie wypadają twoje sercowe obrachunki. Nie jesteś jednak bez winy. Inercja na nikogo nie działa zachęcająco. Jak długo możesz pozostawać w sytuacji korka na wodzie? W pracy niezbyt pomyślne prądy. Surowe oceny. Musisz się mobilizować do wyższych lotów.

eprasa.pl d3d0f0df72

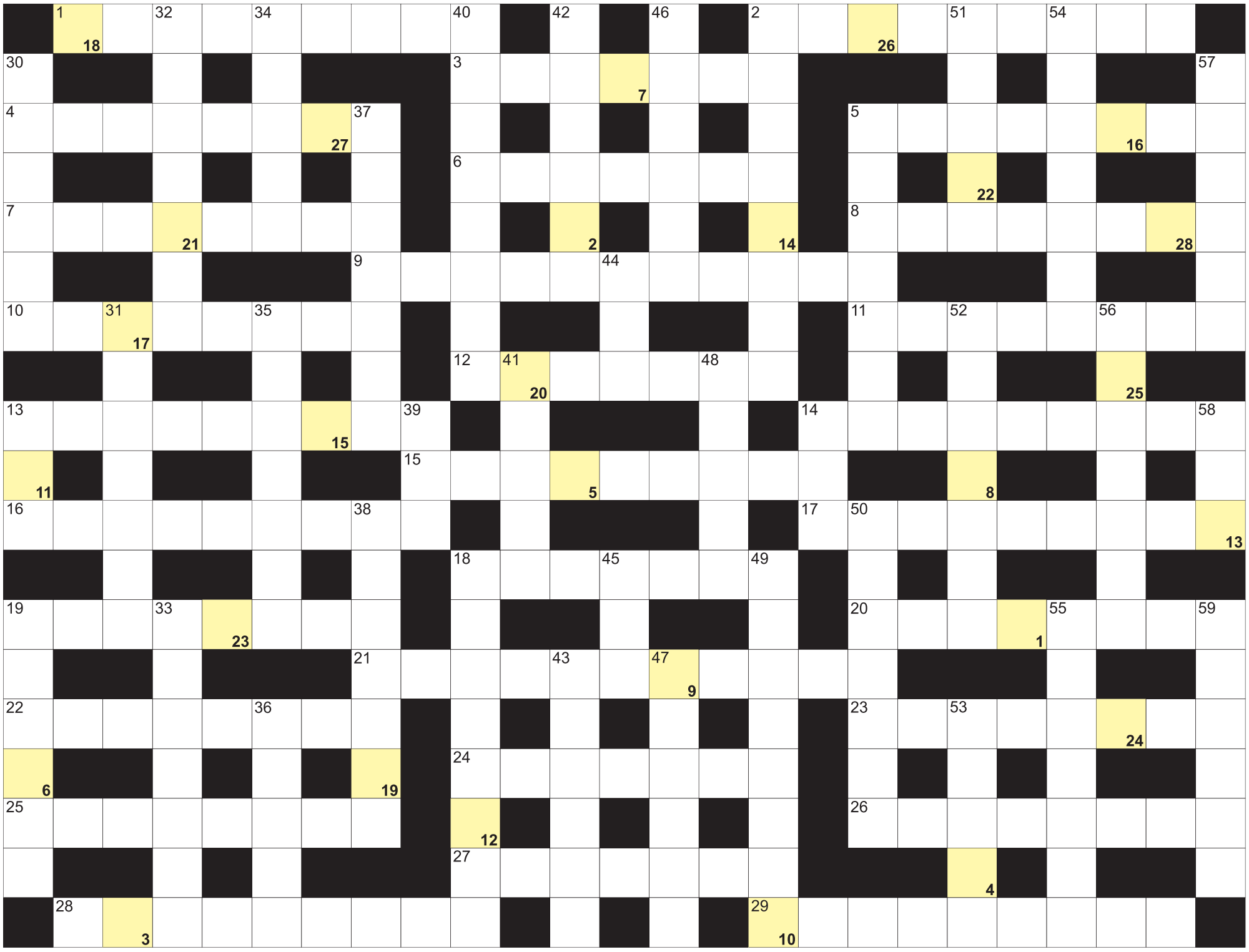

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11		12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22		
23	24	25	26	27	28																				

POZIOMO: 1) śpiewa w zespole; 2) książka do słuchania; 3) muzułmanin walczący z krzyżowcami; 4) produkt uboczny z mleka i sera; 5) płytkie miejsce w morzu; 6) ojciec i matka; 7) wędlina w jelicie; 8) miesiąc z Zaduszkami; 9) stolica amerykańskiego stanu Floryda; 10) jedynki i dwójki w uzębieniu; 11) nauka o zwierzętach; 12) pierwiastek Gd; 13) stolica Mjanmy; 14) blaszana obudowa samochodu; 15) ruchy górotwórcze; 16) rzecz nabyta, kupiona; 17) poliszynela lub zawodowa; 18) z przodu i z tyłu samochodu; 19) golkiper na boisku; 20) grecka bogini miłości; 21) powszechna wada wzroku; 22) badacz gwiazd i planet; 23) tytułowy Matołek u Makuszyńskiego; 24) bandany i apaszki; 25) przyrząd do strojenia instrumentów; 26) chiński krokiet wiosenny; 27) stolica Gujany Francuskiej; 28) inaczej atelier artysty; 29) psoriasis, choroba skóry. **PIONOWO:** 2) autor "Księżniczki na ziarnku grochu"; 5) kraj z Kuala Lumpur; 13) mokry u psa; 14) pracował na szafocie; 18) korek, czop lub kapsel; 19) wokół żółtka w jajku; 30) figiel, psota, żart; 31) państwo z Asmarą; 32) część, fragment całości; 33) Cieślik, Miss Polonia 2006; 34) odbijana w badmintonie; 35) rzeka w Nagano; 36) w parze z brutto; 37) ekskomunika, klątwa kościelna; 38) jest nim matura; 39) chińska, głęboka patelnia; 40) wróży z gwiazd; 41) płaca zależna od liczby wyprodukowanych sztuk; 42) kolorowa w piórniku; 43) państwo ze stolicą w Tbilisi; 44) amerykańska sieć kanałów telewizyjnych; 45) Cygan inaczej; 46) obecnie języczek słodkowodny, ryba; 47) lekka budowla ogrodowa; 48) Szewińska, była polska lekkoatletka; 49) powieść z detektywem; 50) Valdas, były prezydent Litwy; 51) antylopa Derbiego krócej; 52) jednostka rezystywności; 53) bielak lub szarak na polu; 54) największa rzeka Wenezueli; 55) znak dla kierowcy; 56) pracują w kopalni; 57) spotkanie zakochanych, schadzka; 58) mała Alicja; 59) rodzinne miasto Ottona Lilienthala.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
19

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, 41-902 Bytom, Jainty 22

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 18 otrzymuje Pani Monika Siedlik. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl d3d0f0df72

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ELEKTRYK 662-721-765.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

ŚWIADECTWA energetyczne, audyty, „Czyste Powietrze". 606-307-123.

PORZĄDKI ogrodowe. 880-024-633.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

GŁADŹ, malowanie, kafelkowanie, panele. 508-241-279.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

DAM PRACĘ

FIRMA budowlana poszukuje pilnie pracownikó w ogólnobudowlanych. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie oraz pracę w zgranym zespole. Kontakt: mail: biuro@pol-and.pl, tel. 505-434-975.

NIERUCHOMOŚCI

SZUKAM mieszkania do 40 m2 z ogrzewaniem miejskim. 504-999-458.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z tv, Internet z dostępem do kuchni i pralni w Chorzowie 1500 zł miesięcznie/os, 100 zł jedna doba/os, 150 zł para. Tel. 888-197-088.

MOTORYZACJA

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

Emeryt lat 69, bez nałogów pozna niepracującą Panią w wieku 65-70 lat. Niepalącą, szczupłą, spokojną z dobrym charakterem.

Tel. 576-229-560

REKLAMA

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?

Przyjdź, pomożemy Ci.

Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".

Zapraszamy codziennie od poniedziałku do niedzieli w godz. 17.00-19.00, ul. Wrocławska 5/13, tel. kont. 32/280 60 00.

Twoja firma potrzebuje reklamy?

Zadzwoń 508-659-284

napisz reklama@zyciebytomskie.pl

Zarząd Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Bytomiu

ogłasza, że w dniu **27.08.2026 r.** w Sali nr 20 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kolejowej 1A w Bytomiu (II piętro) odbędzie się przetarg w formie licytacji ustnej na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie na rachunek bankowy PKO BP S. A O/Bytom nr 30 1020 2368 0000 2302 0021 8511 wadium, na co najmniej trzy dni przed oznaczoną datą przetargu tj. do dnia **24.08.2026 r.** w wysokości 10% ceny wywoławczej na lokal mieszkalny. Dowód wpłaty należy przedłożyć Komisji Przetargowej przed rozpoczęciem przetargu. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ środków pieniężnych na rachunek bankowy Spółdzielni. Spółdzielnia może odstąpić od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyn, bądź unieważnić przetarg bez podania przyczyn, o czym poinformuje przez ogłoszenie na stronie internetowej i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni ul. Kolejowa 1A w Bytomiu (III piętro).

Do przetargu Spółdzielnia stawia:

Lp.	*Ulica*	*Powierzchnia użytkowa*	*Cena wywoławcza*	*Wysokość wadium*	*Godzina przetargu*
1.	ul. Podhalańska 9/51	29,15 m2	113 200,00 zł	11 320,00 zł	1200
2.	ul. Orzegowska 62/26	28,60 m²	114 400,00 zł	11 440,00 zł	12:15

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej www.bsm.bytom.pl, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni oraz telefonicznie pod numerem tel.: 32/ 281–12–91 wew. 42.

REKLAMA

Śląskie Centrum Medycyny Sądowej w Bytomiu przy ul. Piekarskiej 103

665 100 353

www.scms.com.pl

Oferujemy pełną gamę badań histopatologicznych i cytologicznych:

- Badania immunohistochemiczne.
- Cytologiczne z materiału dostarczonego – cytologia ginekologiczna, materiał z biopsji.
- Cytologiczne z wykonaniem biopsji aspiracyjnej cienkoigłowej pod kontrolą USG.
- Możliwość uzyskania wyniku w dniu badania.
- Pełny zakres badań w dziedzinie medycyny sądowej oraz szeroki zakres opiniowania medyczno-sądowego w sprawach karnych oraz cywilnych.

REKLAMA

-1937- Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo, najlepsza kawa, najświeższe informacje. „Życie Bytomskie" w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej **986, 32/281-18-24** (przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400** (tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994** (połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów **32/396-97-01**

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego **32/ 388-76-15**

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne **32/ 396-71-74** (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19

e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,

tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Jainty 22

Dwutygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Aleksandra Szlęzak.
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl d3d0f0df72

Hokeiści zyskali sponsora głównego

BYTOM. WSPÓŁPRACA POLONII BYTOM Z FIRMĄ CAT MOSOLF POLSKA BĘDZIE KONTYNUOWANA W NOWYM SEZONIE NA ZNACZNIE SZERSZYCH ZASADACH, NIŻ DOTĄD. JEDEN Z KLUCZOWYCH PARTNERÓW BIZNESOWYCH SEKCJI HOKEJA NA LODZIE ZOSTAŁ BOWIEM JEJ SPONSOREM GŁÓWNYM.

Tomasz Nowak

HUBERT KLIMEK

Pierwsze dwa sparingi Polonia rozegrała u siebie z Jastrzębiem

Co się zmieni? Jak poinformował klub najbardziej wyraźnym symbolem rosnącego zaangażowania firmy będzie obecność logotypu CAT Mosolf Polska na przodzie koszulek meczowych. I co warte podkreślenia zarówno ekipy męskiej, jak i żeńskiej. „Nowa umowa jest wyrazem wzajemnego zaufania oraz satysfakcji z pierwszych miesięcy współpracy, która rozpoczęła się w listopadzie 2025 roku" - podkreślają władze Polonii.

Nowe zasady współpracy mają przyczynić się do dalszego rozwoju obydwu zespołów, a także wspomóc realizację ich ambitnych celów sportowych. Poza tym zaplanowano wspólne działania skierowane do kibiców, pracowników firmy i mieszkańców Bytomia.

Bardziej ambitny etap współpracy

- Rozszerzenie współpracy z CAT Mosolf Polska i objęcie przez firmę roli sponsora głównego sekcji hokejowej to dla nas powód do ogromnej satysfakcji. To najlepsze potwierdzenie, że relacja rozpoczęta w poprzednim sezonie została zbudowana na wzajemnym zaufaniu, profesjonalizmie i wspólnym spojrzeniu na rozwój sportu w Bytomiu - komentuje Sławomir Kamiński, prezes zarządu Polonii Bytom. - Jesteśmy dumni, że logotyp tak silnej i dynamicznie rozwijającej się firmy znajdzie się na froncie koszulek. Wierzę, że nowe warunki umowy otwierają przed nami kolejny, jeszcze bardziej ambitny etap współpracy, z którego korzyści odniosą nie tylko klub i sponsor, ale również nasi kibice oraz cała lokalna społeczność.

Z kolei Marcin Grabowski, prezes Zarządu CAT Mosolf Polska mówi: - Pierwsze miesiące współpracy z Polonią Bytom potwierdziły, że była to bardzo dobra decyzja. Jesteśmy dumni, że w kolejnym sezonie możemy jeszcze mocniej zaangażować się we wspieranie hokejowej sekcji klubu i zostać jej sponsorem głównym. To dla nas symbol zaufania, którym obdarzyły się obie strony. Bytom pozostaje dla nas strategiczną lokalizacją, dlatego chcemy wspierać inicjatywy ważne dla jego mieszkańców i lokalnej społeczności.

Międzynarodowe zaplecze

Spółka istnieje od niemal 30 lat. W październiku roku 2018 na ternie dawnej bytomskiej kopalni działalność rozpoczęło centrum samochodowe wyposażone w rozbudowaną i zmodernizowaną bocznicę kolejową. Trzy lata później doszło do formalnej fuzji firm MOSTVA i CAT Polska, w wyniku której powstała obecna spółka CAT Mosolf Polska. Jej udziałowcami są niemiecka firma MOSOLF SE & Co. KG oraz francuska Groupe CAT, zapewniające przedsiębiorstwu międzynarodowe zaplecze, doświadczenie i możliwości dalszego rozwoju.

Przed rokiem firma zakupiła dodatkowe 16 hektarów terenu, dzięki czemu bytomski oddział stanie się największym placem składowym nowych samochodów w Polsce, zajmując powierzchnię blisko 50 hektarów. Do końca 2026 roku firma planuje zwiększyć zatrudnienie w bytomskim centrum do 300 osób, czyli niemal podwoić liczbę pracowników z początku roku.

Dwa sparingi

W zeszłym tygodniu Polonia na swoim lodowisku rozegrała dwa pierwsze letnie sparingi mając za rywala JKH GKS Jastrzębie.

W lidze w poprzednim sezonie nam z nimi nie szło, a w pierwszym ze spotkań daliśmy im popalić. Podopieczni trenera Andreia Gusova zwyciężyli 5:1. Gole zdobywali Christian Mroczkowski, Andrei Buyalski, Sebastian Wicher, Pavel Padakin i Mateusz Bepierszcz. W drugim z pojedynków było już gorzej, tym razem goście wygrali 5:2. ■

Powtórki zobaczysz na telebimie

Na bytomskim lodowisku zainstalowano nowy telebim LED o wymiarach 3x6 metrów. Ma on podnieść jakość oprawy spotkań hokejowych.Telebim posiada system sterowania NovaStar i umożliwia wyświetlanie powtórek najważniejszych momentów spotkań, w tym najciekawszych akcji i zdobytych bramek, a także prezentacji zawodników, materiałów wideo, informacji dla kibiców oraz elementów oprawy meczowej. Sprzęt kosztował ponad 210 tys. zł, a pieniądze wyłożyli sponsorzy. Nasze lodowisko zyskało też system transmisji meczów opartych na sztucznej inteligencji. Projekt rozwija Polski Związek Hokeja na Lodzie we współpracy ze Sportway Media Group.Dzięki nowej technologii kibice będą mogli bezpłatnie oglądać w internecie mecze rozgrywane w Bytomiu.

BIELSKO-BIAŁA, DUBLIN, WARSZAWA.

Falkowska wygrywa trzeci raz z rzędu

Tenisistka Górnika Bytom Weronika Falkowska po raz trzeci z rzędu triumfowała w deblu podczas turnieju WTA 125 Warsaw T-Mobile Polish Open.

Jak widać Bytomianka ma patent na wygrywanie tej imprezy. W roku 2024 była najlepsza razem z Martyną Kubką, rok później zwycięstwo ugrała z Dominiką Salkovą, a tym razem partnerowała jej Alana Smith. „To niesamowita seria i kolejny powód do dumy dla całego Górnika Bytom. Gratulujemy Weronice i jej partnerce świetnego turnieju!"- czytamy na FB klubu.

Jednocześnie złożono tam podziękowania Alicji Rosolskiej, która rozegrała ostatni zawodowy mecz. W parze ze wspomnianą Martyną Kubką dotarła ona do finału turnieju w Warszawie. „Alicjo, dziękujemy za wszystkie lata, emocje, zwycięstwa i piękne chwile, które dostarczyłaś kibicom tenisa" - napisano na FB.

Powody do radości dostarczyły tez ostatnio młodsze tenisistki Górnika Bytom. Marcelina Podlińska grając w parze z Orianą Gniewkowską wywalczyła tytuł mistrzowski w grze podwójnej podczas turnieju ITF W15 toczącego się w Bielsku-Białej. Tenisistki w każdym kolejnym meczu nie pozostawiały najmniejszych wątpliwości, że to właśnie one są najlepsze. Pokazały przy tym ciekawą i co najważniejsze skuteczną grę.

Świetny tydzień ma za sobą również inna reprezentantka bytomskiego klubu, Zuzanna Pawlikowska. Nasza zawodniczka zakończyła turniej World Tennis W50 Irish Open w Dublinie jako finalistka gry podwójnej. Rywalizując na korcie razem z Brytyjką Alicią Dudeney dotarła do finału i dopiero tam została zatrzymana. Najważniejsze, że zdobyte punkty zapewnią Bytomiance kolejną życiową pozycję w deblowym rankingu WTA. **TON**

eprasa.pl d3d0f0df72

Beniaminek zaczął przygotowania do sezonu

BYTOM. BĘDĄCY BENIAMINKIEM 1. LIGI KOSZYKARZE POLONII BYTOM 19 WRZEŚNIA ROZEGRAJĄ SWÓJ PIERWSZY MECZ O PUNKTY. PODEJMĄ WÓWCZAS EKIPĘ MIASTO SZKŁA KROSNO. W MINIONY PONIEDZIAŁEK NASZ DOZBROJONY ZESPÓŁ ROZPOCZĄŁ PRZYGOTOWANIA PROWADZONE PRZEZ TRENERA MARIUSZA BACIKA, KTÓRY DZIESIĄTY ROK Z RZĘDU PEŁNI SWĄ FUNKCJĘ. A DO POMOCY MA NOWYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW.

BSPOLONIABYTOM.PL/KRZYSZTOF KADIS

Nowa, wzmocniona Polonia Bytom zagra na zapleczu ekstraklasy

Tomasz Nowak

Pozostawienie Bacika jest oczywistą oczywistością. Wszak to pod jego wodzą Niebiesko-Czerwoni w minionym sezonie w tak efektowy sposób awansowali do 1. Ligi na co kibice z utęsknienie czekali od dawna. Przypomnijmy, że stało się to wtedy, kiedy o wygranie batalii było najtrudniej, bo premiowane miejsce przysługiwało tylko jednej drużynie.

Dawnej gwieździe Bytomskich Bobrów i wielokrotnemu reprezentantowi Polski pomagać będzie trójka nowych osób w sztabie szkoleniowym. To Radosław Kuciński pełniący rolę asystenta trenera (trafił do nas z KKS Tarnowskie Góry), Marcin Kubica (trener przygotowania motorycznego) oraz Tomasz Holeczek, który będzie pełnił funkcję fizjoterapeuty. Kierownikiem drużyny pozostaje Stanisław Korman.

Piątka nowych

Po przerwie urlopowej zawodnicy spotkali się w hali Na Skarpie po raz pierwszy w zeszły poniedziałek. Obecni byli wszyscy, także piątka pozyskanych koszykarzy. Przypomnijmy, że to Konrad Dawdo, Piotr Karpacz, Sean Biernacki, Devin Hutchinson i Patryk Indyk. W klubie liczą, że będą oni solidnym wzmocnieniem, a takiego bardzo potrzebujemy, bo wszyscy zgodnie podkreślają, że jeśli chodzi o 2., a 1. ligę to mamy ogromna różnicę poziomów sportowych.

Naszych bez wątpienia czeka bardzo ciężka walka o każdy punkt. Dlatego też najprawdopodobniej w Bytomiu pojawi się jeszcze dwóch kolejnych graczy mających zapewnić spokój.

Po pierwszym etapie treningów Bytomianie zagrają serię sparingów z wysoko notowanymi rywalami. Niestety, tylko raz zobaczymy ich w szombierskiej hali, bo resztę spotkań zaplanowano na wyjazdach. W planach jest m.in. dwudniowy turniej w Krośnie. Łącznie Poloniści rozegrają osiem spotkań kontrolnych.

Ekipy o dziwnych nazwach

Do rywalizacji o ligowe punkty nasi przystąpią 19 września. W inauguracyjnej kolejce podejmiemy ekipę Miasta Szkła Krosno. Co ciekawe zespołów o takich dziwnych, długich i wynikających z tego, że mają sponsorów nazwach jest w 1. Lidze bardzo dużo. A tak w ogóle naszymi przeciwnikami będą: Datzzy Kotwica Port Kołobrzeg, Decka Pelplin, Enea Basket Poznań, GKS Tychy, KKS Polonia Warszawa, KSK Qemetica Noteć Inowrocław (kibice Polonii wiedzą, że z nimi mamy jedną sprawę do załatwienia), ŁKS Coolpack Łódź, Miasto Szkła Krosno, OPTeam Resovia Rzeszów, PGE Spójnia Stargard, SKS Fulimpex Starogard Gdański, Solvera Sokół Łańcut, Weegree AZS Politechnika Opolska, WKK Active Hotel Wrocław, a także Zdrovo Polonia 1912 Leszno.

Ogromne wyzwanie

- Bardzo się cieszę z przedłużenia współpracy z Polonią Bytom na kolejny sezon. Przed nami ogromne wyzwanie, bo 1. liga stawia zupełnie inne wymagania i to pod każdym względem. Chcielibyśmy na dłużej zadomowić się na tym poziomie i w kolejnych rozgrywkach udowodnić, że miejsce Polonii jest właśnie w 1. lidze. Już teraz zapraszam kibiców na nasze spotkania. Mogę zapewnić, że damy z siebie wszystko i emocji na parkiecie nie zabraknie - podkreślał trener bytomskich koszykarzy **Mariusz Bacik** po przedłużeniu umowy.

Harmonogram meczów kontrolnych

- GKS Tychy - Polonia Bytom: **środa, 19 sierpnia**
- Resovia Rzeszów - Polonia Bytom: **sobota, 22 sierpnia**
- **29-30 sierpnia - turniej w Krośnie:**
- Polonia Warszawa - Polonia Bytom - **sobota, 5 września**
- Legion Legionowo - Polonia Bytom - **niedziela, 6 września**
- Polonia Bytom - Miners Katowice - **sobota, 12 września**

RADZIONKÓW

Szachiści rywalizowali w ogrodzie botanicznym

Regionalna Stacja Śląskiego Ogrodu Botanicznego gościła szachistów, którzy rozegrali bardzo ciekawy turniej o nazwie Cider Lato. Na jego starcie stanęło aż 44 zawodników z całego Śląska, w tym aż 26 zawodników z rankingiem ELO, a więc reprezentujących bardzo wysoki poziom.

Bardzo cieszył liczny udział najmłodszych - widać zatem, że królewska gra ma przyszłość. Dość powiedzieć, że w grupie do 10 lat zagrało aż 14 uczestników, a w grupie do 15 lat 15 osób. Turniej był bardzo wyrównany i w zasadzie do ostatniej rundy nie było wiadomo, kto wygra, bo aż 4 zawodników uzyskało ten sam wynik: 5 1/2 pkt.uzyskany z 7 partii. Rozstrzygała zatem dodatkowa punktacja, co zdarza się niezwykle rzadko. Ostatecznie wygrał 16-letni Marcel Wiśniowski z Bytomia zdobywając 5 1/2 pkt. przed Ewą Kiełbasą (Zabrze), Jerzym Klementysem (Ruda Śląska) oraz Andrzejem Klamą (Boronów) - wszyscy po 5 1/2 pkt.

W grupie dzieci do 10 lat najlepszy okazał się Emanuel Michta (Katowice) - 4 1/2 pkt, przed Antonim Tarnowskim (Tarnowskie Góry) - 4 1/2, Emilią Wandor (Tarnowskie Góry) i Oliwią Wilczyńską (Katowice) - 4 pkt. Z kolei w grupie młodzieży do 15 lat triumfowała Wiktoria Tempich (Częstochowa) - 5 pkt..wyprzedzając Stanisława Romanowski (Radzionków) - 5 pk., Adama Liska (Tarnowskie Góry) - 4 1/2 pkt. Jana Tenderę.

Organizatorem tych bardzo interesujących i stojących na wysokim poziomie zawodów było Stowarzyszenie Szachowe PIONEK Radzionków z Rudolfem Sobczykiem na czele, Urząd Miasta Radzionków, Śląski Ogród Botaniczny oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji Radzionków. **IZO**

eprasa.pl d3d0f0df72

Tylko remis, tylko jeden punkt, czyli rozczarowanie przy Piłkarskiej

BYTOM. TRZEBA PRZYZNAĆ TO SZCZERZE: W PIĄTKOWYM MECZU Z POGONIĄ SIEDLCE PIŁKARZE BYTOMSKIEJ POLONII NIE ZDOBYLI PUNKTU, ALE TAK NAPRAWDĘ STRACILI DWA. BO TO SPOTKANIE SPOKOJNIE MOGLI WYGRAĆ. NIESTETY, TYLKO ZREMISOWALI 2:2. NIEDOSYT KIBICÓW BYŁ SPORY.

HUBERT KLIMEK

Polonia miała wiele okazji podczas meczu z Pogonią, ale wywalczyła jedynie punkt

Tomasz Nowak

Miejscowi natarli od pierwszych chwil, ale to goście pierwsi zdobyli gola. Zawodnik Pogoni Maciej Rosołek szybko przedarł się prawą stroną, nasz obrońca zawahał się na moment i to wystarczyło, by piłka wpadła do siatki. Ta sytuacja zdopingowała Bytomian do ataków, które sunęły jeden za drugim. Polonia miała dużą przewagę, stwarzała kolejne sytuacje podbramkowe, ale wyrównać nie potrafiła.

Nie udało się to po uderzeniu Szymona Kądziołki, kiedy futbolówka trafiła w słupek, a chwilę później po uderzeniu Mateusza Wzięcha, którego w ostatnim momencie zablokował obrońca Pogoni. Nie udało się też ponownie Kądziołce bo jego strzał zmierzający pod poprzeczkę wybił interweniujący bramkarz z Siedlec.

Wydawało się, że panują

Druga część spotkania była przedłużeniem pierwszej jeśli chodzi o obraz gry. Podopieczni trenera Konrada Geregi dalej atakowali. Cel w końcu osiągnęli. W 68. minucie po rzucie rożnym wykonywanym przez Kądziołkę z kilku metrów trafił do siatki Jakub Szymański. Po kilku minutach rozpędzona Polonia wyszła na prowadzenie 2:1. Szybki atak wyprowadzony z naszego pola karnego wykończył po asyście Konrada Andrzejczaka Kamil Orlik.

Wydawało się, że panujemy nad tym spotkaniem i jeśli nie podwyższymy rezultatu, to przynajmniej spokojnie dowieziemy go do końca. Ale nic z tego. Po jednym z nielicznych ataków przyjezdnych nie potrafiliśmy wybić piłki sprzed własnej braki i Rosołek ładnym wolejem ponownie nas skarcił. 2:2, tylko remis i tylko jeden punkt. Kibice, zawodnicy, trener - wszyscy byli zawiedzeni.

Widzew czeka w Pucharze

Tak więc po trzech pierwszych kolejkach tego sezonu Bytomianie mają 4 punkty, a mogli mieć co najmniej 6. Przypomnijmy, że na inaugurację pokonali Wartę Poznań, a potem dość pechowo, tracąc dwa gole w kilka minut ulegli ekipie ŁKS Łódź 1:2.

Co dalej? 16 sierpnia naszych czeka wyjazdowe starcie z mielecką Stalą, natomiast przy Piłkarskiej zobaczymy ich 22 sierpnia, kiedy to zmierzą się z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Poznaliśmy też rywala naszego zespołu w Pucharze Polski. Los przydzielił nam rezerwy Widzewa Łódź. ■

Pożegnanie z Tomaszem Stefankiewiczem

Po ponad 7 latach pracy w roli dyrektora sportowego Tomasz Stefankiewicz opuszcza Polonię Bytom. Przez ostatnie lata był jedną z kluczowych postaci w procesie odbudowy sekcji piłkarskiej klubu. Z Królową Śląska przebył drogę z IV ligi na poziom Betclic 1. ligi. Łącznie z Polonią związany był w różnych rolach przez 11,5 roku. Stefankiewicz, oprócz pracy z pierwszym zespołem, koordynował także na rozwój klubowej Akademii, która w ostatnich latach co roku wyróżniana jest Złotą Gwiazdką w Procesie Certyfikacji Szkółek Piłkarskich PZPN. „Dzisiaj zostawiam Polonię w miejscu, w którym po raz pierwszy pojawiłem się jako pracownik klubu - na poziomie pierwszej ligi" - napisał w swym pożegnalnym oświadczeniu Stefankiewicz. „Ale dziś to już zupełnie inna Polonia. Klub wyrazisty, budowany według jasno określonej filozofii, z własną tożsamością, szanowany w całym piłkarskim środowisku i przede wszystkim taki, z którym kibice mogą się utożsamiać i z którego mogą być dumni. Choć udało się osiągnąć bardzo wiele, wiem, że moje największe marzenia związane z Polonią wciąż czekają na realizację. Wierzę jednak, że ten dzień kiedyś nadejdzie. Bo Polonia zawsze była, jest i będzie moim domem. A dom nie jest miejscem, z którego odchodzi się na zawsze" Dyrektora pożegnano uroczyście przed starciem z Pogonią Siedlce, specjalne podziękowania złożył mu prezes Bytomskiego Sportu, Sławomir Kamiński. A kibice skandowali: „Dzięki za wszystko, hej Tomek dzięki za wszystko!".

BYTOM, TARNOWSKIE GÓRY

Zieloni wygrali, Cidry zremisowały

Dwie kolejki nowego sezonu rozegrali już piłkarze I ligi śląskiej, a więc IV ligi. Naszym zespołom jak na razie idzie dobrze.

Mające ogromne aspiracje (mówi się o awansie) Szombierki Bytom w kolejce inauguracyjnej odpoczywały, bo ich spotkanie z Rozwojem Katowice przełożono na listopad. Natomiast w miniony weekend Zieloni potwierdzając wspomniane aspiracje u siebie rozbiły Victorię Częstochowa 3:0. Gole zdobywali Piotr Wojdas, Michał Chrabąszcz i Piotr Golka.

Drugi nasz czwartoligowiec, a więc radzionkowski Ruch, którego piłkarze występują z logo miasta na koszulkach przed tygodniem pokonały u siebie 3:0 rezerwy Piasta Gliwice, zaś w ostatnią sobotę w pojedynku derbowym bezbramkowo zremisowały w Tarnowskich Górach z tamtejszym Gwarkiem. Ciekawie będzie w ostatniej kolejce sierpniowej, kiedy to Szombierki zmierzą się w Bytomiu z Ruchem.

W zeszły weekend ruszyły też rozgrywki klasy okręgowej. Mamy w niej trzech reprezentantów. Polonia II Bytom 3:3 zremisowała z Victorią Pilchowice, a Silesia Miechowice odprawiła Tempo Paniówki 3:1. Ruch II Radzionków swój mecz rozgrywał w minioną niedzielę.

Piłkarze A klasy przystąpią do rywalizacji w kolejny weekend, a klasy B 22 sierpnia. **IZO**

BYTOM, WARSZAWA

Wzięli naszych do kadry łuczników

FB CZARNA STRZAŁA

Martyna Stach

Gdyby ktoś miał jakiekolwiek wątpliwości, czy MLKS Czarna Strzała Bytom należy do najlepszych klubów łuczniczych w Polsce, ten powinien przyjrzeć się dokładnie ostatniej decyzji Polskiego Związku Łuczniczego. Jednoznacznie odpowiada ona na tak postawione pytanie.

Związek powołał członków kadry narodowej na drugie półrocze bieżącego roku. Zawodnicy ci będą reprezentowali nasz kraj podczas różnego rodzaju imprez międzynarodowych. Większość już to zresztą robiła, często z powodzeniem stając na podium. I okazało się, że bez naszych zawodników tejże kadry nie dałoby się sklecić. Oto bowiem powołania wysłano do aż 9 zawodników Czarnej Strzały.

W kadra seniorów znalazły się bodaj najbardziej utytułowana Martyna Stach, Natalia Michalska, Anna Szymańska,a także debiutujący w tej roli Jakub Dutkowski. Natomiast w reprezentacji juniorów i juniorów młodszych znalazły się Anna Kołodziejczyk, Marcel Pinkawa, Stanisław Sypion, Nikola Syma oraz Klara Wylężek.

Wielu spośród wymienionych ostatnie tygodnie spędziło na intensywnych przygotowaniach, chociażby w ośrodku w Cetniewie. **TON**

eprasa.pl d3d0f0df72